

ROK V

WARSZAWA

LISTOPAD - GRUDZIEŃ 1952

Nr 5 (25)

POLONISTYKA

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

5

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

Druk ukończono 19 listopada 1952 r.

T R E Ś Ć N U M E R U

XIX Zjazd WKP(b) 1

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Stefan Żółkiewski — Uwagi polemisty o „Panu Tadeuszu” . . . 4

ZAGADNIENIA PROGRAMOWE I METODYCZNE

Paweł Bagiński — Wychowanie w duchu patriotyzmu ludowego na lekcjach języka polskiego w klasach V—VII 17

Jerzy Kram — Wychowanie w patriotyzmie proletariackim przez nauczanie języka polskiego w klasach licealnych 29

Maria Kniaginina — Przydawki, dopełnienia i okoliczniki . . . 40

OCENY I SPRAWOZDANIA

Państwowe nagrody literackie 46

Alina Nofer — O „Pamiętce z Celulozy” i innych powieściach Igora Newerlego 47

Jerzy Kram — Nagrodzona powieść Juliana Strykowskiego („Bieg do Fragalà”) 51

Zbigniew Żabicki — Etap drogi twórczej (Tadeusz Breza „Uczta Baltazara”) 53

Zenona Macużanka — Powieść o bohaterstwie młodzieży (Bohdan Czeszko „Pokolenie”) 55

Jan Zygmunt Jakubowski — Żywa historia (Albin Bobruk „Matka i syn”) 57

Zdzisław Libera — Kazimierz Koźniewski „Piątka z ulicy Barskiej” 59

KRONIKA

Centralne kursy wakacyjne języka polskiego 61

Konferencja kierowników sekcji dydaktyczno-naukowych języka polskiego wojewódzkich ośrodków doskonalenia kadr 62

Ogólnokrajowa Narada Przewodzących Nauczycieli 63

„Przegląd Kulturalny” 64

POŁONISTYKA

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

WYDAWANE NA ZLECENIE MINISTERSTWA OŚWIATY
PRZY WSPÓŁPRACY INSTYTUTU BADAŃ LITERACKICH P. A. N.

XIX ZJAZD WKP(b)

„XIX Zjazd wielkiej, bchaterskiej Partii Komunistycznej — mówił Prezydent Bolesław Bierut w przemówieniu powitalnym na XIX Zjeździe WKP(b) — Partii stworzonej, wychowanej i kierowanej przez Lenina i Stalina, jest olbrzymim wydarzeniem w życiu mas pracujących całego świata. Obradom tego Zjazdu towarzyszą płomienne i radosne uczucia setek milionów ludzi pracy we wszystkich zakątkach świata. Szczególnie gorące uczucia braterskiej wdzięczności, przyjaźni i solidarności pragnę przekazać Zjazdowi od całego polskiego ludu pracującego. Historyczne, o światowym znaczeniu zwycięstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej stało się zwrotnym momentem w życiu wielu narodów i w szczególności wielkim przełomem w losach i w życiu polskiego narodu, fundamentem jego odrodzenia i rozkwitu“.

Dorobek ideologiczny i naukowy XIX Zjazdu KPZR omówimy w następnym numerze. Z najgłębszą uwagą śledziliśmy wszyscy te historyczne obrady i powzięte w ich wyniku decyzje. Wraz z całą postępową ludzkością, walczącą o ideały sprawiedliwości społecznej i pokój, z radością powitaliśmy dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie Pięcioletniego Planu rozwoju ZSRR: „Ten Plan Pięcioletni jest planem — głosz dyrektywy Zjazdu — pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Będzie on sprzyjał dalszemu utrwalaniu i rozszerzaniu współpracy ekonomicznej między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej i rozwojowi stosunków ekonomicznych ze wszystkimi krajami pragnącymi rozwijać handel na zasadach równouprawnienia i wzajemnej korzyści“. Partia postawiła przed narodami Związku Radzieckiego wielkie zadania historyczne — budowanie społeczeństwa komunistycznego. W Statucie Komuni-

stycznej Partii Związku Radzieckiego czytamy: „Obecnie główne zadania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo komunistyczne w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, podnosić nieustannie materialny i kulturalny poziom społeczeństwa, wychowywać członków społeczeństwa w duchu internacjonalizmu i ustanowienia braterskiej więzi z masami pracującymi wszystkich krajów, ze wszelkich miar umacniać aktywną obronę Ojczyzny Radzieckiej przed agresywnymi działaniami jej wrogów“.

Do historycznych dni Zjazdu będziemy wracać niejednokrotnie w naszej pracy szkolnej. Niemal w przeddzień Zjazdu ukazała się praca Józefa Stalina EKONOMICZNE PROBLEMY SOCJALIZMU W ZSRR, zawierająca naukowe sprecyzowanie podstaw rozwoju ekonomiki socjalistycznej i wskazanie drogi stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Z Dyrektyw XIX Zjazdu Partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955 i z pracy Stalina przemawia do nas wielka i twórcza historia naszych czasów. Spoza liczb Planu i naukowych rozważań genialnego wodza mas ludowych całego świata przebijają to, co jest najgłębszą istotą postępowych dążeń ludzkości — troska o dobrobyt i o pełny rozwój człowieka. I ten właśnie humanistyczny, głęboko ludzki sens budowania społeczeństwa komunistycznego powinien ukazywać polonista. Nie tylko wówczas, gdy interpretuje współczesne utwory literackie, ale i wtedy, gdy omawia postępowe tradycje ludzkości i postaci bojowników o wolność i sprawiedliwość w przeszłości. Nowy Plan Pięcioletni uczy nas rozumieć coraz głębiej historię, całe dzieje postępowych dążeń ludzkości. Realizatorzy wielkich budowli komunizmu — to rzeczywiście spadkobiercy najbardziej twórczych dążeń ludzkości. „Wznosząc potężne budowle komunizmu — mówił Prezydent Bierut — i przeobrażając przyrodę dla potrzeb człowieka, ZSRR pod wodzą WKP(b) stał się dziś gwiazdą przewodnią wskazującą ludzkości niezawodną drogę dalszego wspianego rozwoju“. Historyczna wizja wielkiego przeobrażenia życia społecznego i przyrody powinna coraz głębiej przenikać naszą praktykę szkolną, uczyć twórczego entuzjazmu i optymizmu, budzić wiarę i siły do walki o postęp i pokój.

* * *

Z perspektywy tej porywającej wizji przeobrażenia świata, z taką wyrazistością ukazanej już w samych dyrektywach XIX Zjazdu Partii, rozumiemy głębiej sens wielkiej manifestacji zwartości i siły, jaką stała się kampania wyborcza prowadzona w myśl hasła Frontu Narodowego. Chodzi o coraz pełniejsze zjednoczenie patriotycznych sił narodu nie tylko na okres wyborów. „Dawne programy wyborcze z okresu burżuazyjnego — mówił Prezydent Bierut na ogólnokrajowych dożynkach w Kra-

kowe — zawierały zazwyczaj masę obietnic, szumnych haseł i frazesów, o których walczące między sobą o wpływy partie burżuazyjne zapomniały natychmiast, gdy minęły wybory. Program Frontu Narodowego natomiast jest oparty na granitowej podstawie naszych osiągnięć, na codziennej pracy i walce mas ludowych“.

Robotnicy, wieś pracująca, uczeni i szerokie kręgi inteligencji uczciły XIX Zjazd i poparły program wyborczy Frontu Narodowego licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi. W ten sposób twórcze siły narodu polskiego witają z entuzjazmem nowy etap budownictwa komunistycznego w Związku Radzieckim i czerpią z wielkich osiągnięć ludzi radzieckich wzory i zachętę do wytężonej pracy we własnej ojczyźnie. Podkreślamy na lekcjach języka polskiego głęboki walor wychowawczo-ideowy tej manifestacji narodu. Uczmy się rozumieć coraz głębiej, jak wielkie perspektywy otwiera nam ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej i jak przez swoją pracę stajemy się uczestnikami historycznej walki przeobrażającej oblicze ziemi i życie ludzkości. Zgodnie ze słowami Prezydenta Bieruta wypowiedzianymi na XIX Zjeździe: „Nie będziemy szczydzić sił, aby nasz wkład odpowiadał najlepszym tradycjom i dążeniom naszego narodu w walce o postęp, aby odpowiadał zadaniom naszych wielkich czasów, zadaniom zwycięskiej epoki Lenina i Stalina“.

REDAKCJA

STEFAN ŻÓŁKIEWSKI

UWAGI POLEMISTY O „PANU TADEUSZU”¹⁾

Znane jest negatywne stanowisko Mickiewicza wobec powierzczonej krytyki powstania listopadowego. Jego stosunek do tego zagadnienia przypomina nieco opinię Henryka Kamieńskiego, sformułowaną 20 lat później w *Pamiętniku*: Kamieński odrzucał jałowe spory o błędy tego lub innego wodza, sądził, że taki typ sporów jest pośrednią formą aprobaty samej koncepcji powstania szlacheckiego, nie związanego z ruchem masowym; toteż atakował nie poszczególne błędy, ale samą zasadę spisku szlacheckiego, który miał zastąpić masowy ruch polityczny.

Wyrazem tego stanowiska Mickiewicza jest wysunięcie na miejsce samotnego szlacheckiego rewolucjonisty — typu pielgrzyma, który ma w *Księgach* rysy wyraźnie burżuazyjno-demokratycznego rewolucjonisty, działającego w oparciu o ruch masowy, walczącego o postulaty demokratyzacji życia społecznego. Mickiewicz-pielgrzym wolności nie był tak konsekwentny jak radykalni działacze Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, ale przerastał ich humanistyczną pasją krytyki, umiłowaniem ludzkiej swobody i heroizmu, pozostawiając pod tym względem daleko w tyle wszelką burżuazyjną ograniczoność.

Przeciwstawienie typu „pielgrzyma wolności“ typowi samotnego szlacheckiego rewolucjonisty było koniecznym przygotowaniem realistycznego widzenia Polski i jej ideowej awangardy w *Panu Tadeuszu*. Bo też dalszym ciągiem prac nad *Księgami* jest pisanie *Pana Tadeusza*. Już Pigoń odrzucił fałszywą legendę, że poemat ten powstawał w izolacji, przy „drzwiach zamkniętych od Europy hałasów“, z tęsknoty i tylko zapatrzenia się w kraj lat dziecinnych. W swej monografii udowodnił, iż Mickiewicz pisał *Pana Tadeusza* w ogniu walki politycznej, jako redaktor *Pielgrzyma Polskiego*. Echa tej walki przenikały do poematu²⁾. Arcydzieło tworzył człowiek żywy i czynny, a nie odizolowany od współczesności kontemplator minionych, nieaktualnych już przeżyć. Tworzył je człowiek głoszący aktualne hasła polityczne walki z despotyzmem, rychłe-

¹⁾ Fragment książki pt. *Spór o Mickiewicza*, która ukazała się ostatnio nakładem Ossolineum.

²⁾ St. Pigoń *Pan Tadeusz — wzrost, wielkość, sława*. Warszawa 1934, str. 152—169.

go powstania burżuazyjno-demokratycznego, które zwiąże walkę o wyzwolenie narodowe ze sprawą społecznego wyzwolenia chłopca, powstania, które współdziałać będzie z ogólnoeuropejskim ruchem ludowym. Wezwaniem do takiej walki jest *Pan Tadeusz*. Faktu tego nie kryje przejrzysty kostium historyczny poematu.

Jeszcze III część *Dziadów* napisana była — jak pamiętamy — w dwu planach poetyckich, w planie realistycznym i w planie fantastycznej poetyki romantyzmu. Poeta nie umiał nawet poprzez krytykę rozwiązać problemu bohatera romantycznego w planie realistycznym. Wypracowanie artystycznej koncepcji „pielgrzymy wolności“ wyzwoliło i poetę.

Toteż *Pan Tadeusz* będzie wyrazem pełnego triumfu realizmu, pełnego przezwyciężenia poetyki romantycznej¹⁾.

W twórczości Mickiewicza, jak i w całej polskiej literaturze romantycznej, łatwo uchwytne jest rytm przemiany dominujących gatunków literackich. Okres pierwszy — to dominowanie ballady i powieści poetyckiej, a więc przewaga nowej, zdemokratyzowanej epiki. Okres następny — to faza zdzierania masek i kostiumów literackich, zbliżania tematyki literackiej do zagadnień aktualnych, upolitycznienia jej, faza nasilenia, konkretyzacji romantycznej krytyki społecznej. Jest to jednocześnie okres przejścia od epiki do dramatu. Już poprzednio uprawiane przez poetę gatunki epickie były nasycone techniką dramatyczną (ballady), *Konrad Wallenrod* zaś jest dowodem, jak Mickiewicz podporządkowywał prawom dramatu nawet swą wielką epikę, jak spiętrzał konflikty dramatyczne, nasycał utwór elementami dialogu-dyskusji ideologicznej.

Okres dominowania właściwych gatunków dramatycznych w literaturze romantycznej determinują warunki historyczne, nowy etap walki ideologicznej. Dramatyczne widowisko *Dziadów* rozwijało się równoległe z wypadkami historycznymi. Powstanie listopadowe przekształciło Gustawa w Konrada. Konflikty romantyczne kowieńsko-wileńskie przerosły w dramat narodowy. Równocześnie rozszerzyła się kompozycja, stała się dramatyczno-epicka, rozrosła się w rzecz wielostronną, w której mieści się i epos, i oratorium dramatyczne²⁾.

To jest droga realizmu Mickiewiczowskiego i droga realizmu romantycznego. Wczesna epika romantyczna traci swe maski i dzięki temu zbliża się do realizmu. Rozrasta się przy tym jej żywioł dramatyczny; rozrasta się na fali walk ideowych, starć idei i ich reprezentantów, krytyki re-

¹⁾ T. Mikulski dokonał po wojnie fototypicznego wydania rękopisu *Pana Tadeusza*, udostępniając to źródło szerokim kręgom badaczy. Ideologiczny sens odmianek tekstu rękopisu w stosunku do ostatecznego tekstu poematu czeka na swego interpretatora. Błagoj, który wykonał taką pracę w stosunku do brulionów Puszkina, stworzył wzór metodologiczny i niezbity dowód szczególnej owocności naukowej tego typu pracy.

²⁾ A. Ważyk *Mickiewicz i wersyfikacja narodowa*, Warszawa 1951, str. 109.

wolucji szlacheckiej, na fali krytyki współczesnych tragicznych konfliktów. Dramat, zaktualizowany i upolityczniony, jeszcze bardziej zbliża do realizmu poetykę romantyczną drugiego okresu. Zyskuje prawo panowania, podporządkowuje sobie i wchłania elementy epickie, nasyca się przez to wiedzą o życiu, jego realiach, zdarzeniach, losach ludzkich, historii¹⁾. Nabiera przez to ponadjednostkowych, zbiorowych, narodowych wymiarów, lecz nie daje całkowitej dojrzałości wiedzy o świecie, odpowiadającej nowemu, wyższemu etapowi rozwoju świadomości narodu burżuazyjnego. Jest obrazem starć, poszukiwań, krytyki, często abstrakcyjnej, filozoficznej.

Mickiewicz będzie pionierem nowego nawrotu do epiki, na wyższym etapie romantycznej walki o realizm. Da poemat — w stosunku do III części *Dziadów* — wolny od fantastyki, podobnie jak oczyścił z fantastyki *Konrada Wallenroda* — w stosunku do ballad i *Dziadów* młodzieńczych. Przy tym *Pan Tadeusz*, będąc utworem historycznym, będzie jednocześnie, odwrotnie niż *Konrad Wallenrod*, wolny od kostiumu historycznego. Idealizm historyczny kazał poetom i teoretykom romantycznym (Dembowski) żywić złudzenie, iż eksponowana w utworze walka oderwanych idei zbliża literaturę do realizmu. Mickiewicz przewycięża to złudzenie. Od form dramatycznych nasyconych, jak *Dziadów* część III, walką idei przechodzi do epiki, do dojrzałego obrazu życia, zdarzeń ludzkich, postaci i sytuacji typowych, wybranych na podstawie trafnego kryterium selekcji historycznego bogactwa rzeczywistości — nie uporządkowanej intelektualnie lub artystycznie, nie zinterpretowanej z punktu widzenia dojrzałej, postępowej, przodującej dla swego czasu ideologii społecznej. Poeta sięga po epickie środki wyrazu, bo wie, że panuje nad rzeczywistością, nad jej bogactwem, zna właściwe zasady selekcji i hierarchizowania. Nie zagubi się w bogactwie realiów. Dokona trafnego wyboru ideowego, ułoży pełny, plastyczny, ludzki obraz życia, zgodny z rzeczywistymi tendencjami historycznego rozwoju, prawidłowo oddzielający rzeczy złe od dobrych, żywe od martwych, prawdziwe od fałszywych.

Pan Tadeusz jest sumą doświadczeń Mickiewiczowskiego realizmu i jego nową, jakościowo odmienną postacią. W *Panu Tadeuszu* znajdziemy uszlachetnione formy naiwnego realizmu sternowskiego, na przykład zindywidualizowanego, humorystycznego, szczegółowego portretu z jam-bów filomackich (portrety karykaturalne szlachty, portrety w ruchu). Opiera się tu poeta na doświadczeniach panowania nad żywiołem zmysłowej urody świata, ludzi i rzeczy z miłosnej liryki odeskiej. To te wiersze nauczyły go mówić tak prawdziwie o kształtach, barwach, obyczaju ludzkim. Odezwą się też w tym poemacie potężnym echem pierwsze próby

¹⁾ Porównaj podobne spostrzeżenia w pracy G. Lukacsa *Goethe et son époque*, Paris 1949.

gawędy szlacheckiej (*Popas w Upicie*). W pełni wykorzystane w nim zostaną realistyczne doświadczenia *Ustępu* III części *Dziadów*, nie tylko w zakresie techniki pejzażu, techniki opisu scen zbiorowych, zwłaszcza dynamicznych: w *Ustępie* wykształcił poeta właściwe, realistyczne zasady selekcji motywów rzeczywistości, które wzbogacały jego obrazy patosem obywatelskim, głębią historycznego osądu procesów społecznych.

Wreszcie walka o realizm, występująca w całej twórczości poety, dała mu te wszystkie doświadczenia, którym zawdzięcza swą wiedzę o człowieku, zaświadczoną w *Panu Tadeuszu* galerią żywych, zindywidualizowanych, bogatych wewnątrznie ludzi, zróżnicowanych i psychologicznie, i klasowo, i przez swe profile historyczno-kulturalne.

Realizm *Pana Tadeusza* nie jest realizmem krytycznym, aczkolwiek — jak wszelki realizm — zawiera elementy krytyki. Realizm krytyczny bowiem, jak np. realizm *Lalki* Prusa, wyrastał z walki z chylącą się już ku bliskiemu załamaniu ideologią burżuazyjną, pozytywistyczną. Realizm Mickiewiczowski natomiast rodził się na fali rewolucyjnego szturm ideologii burżuazyjno-demokratycznej. Jego zaś specyficznie polskie cechy wynikają stąd, że poeta był tu wyrazicielem dążeń, które istotnie rodziło życie kraju, aspiracje jego postępowych elementów, związanych ściśle z polską, narodową tradycją reformatorską XVIII w. Oczywiście nie znaczy to, iżby ideologia Mickiewicza, i w ogóle nasza postępową myśl burżuazyjno-demokratyczna, kształtowała się w oderwaniu od ówczesnych postępowych ruchów ideologicznych i społecznych. Było wręcz przeciwnie. Lecz Mickiewicz samodzielnie przeżył i przemyślał te ideowe bodźce, odciął się od naiwnych, doktrynalnych elementów, od mechanicznie zapożyczanych sugestii francuskich, które zrodził zupełnie odmienny etap rozwoju stosunków społecznych. O polskości *Pana Tadeusza* zadecydował jego głęboki związek z postępową, ideowo-polską artystyczną tradycją XVIII wieku¹⁾, wyrażający się w przedstawieniu konfliktów w zasadniczych liniach krytyki społecznej. Mickiewicz wznosił na wyższy poziom potrzeb społecznych, ukształtowanych przez etap szlachecko-rewolucyjnych ruchów w Polsce, krytykę zainicjowaną przez sentymentalny, demokratyczny i rewolucyjny nurt polskiego Oświecenia. Ta tradycja antyszlachecka, antysarmacka, a jednocześnie patriotyczna, tradycja walki z cudzoziemszczyzną, walki antyfeudalnej, walki o rozwiązanie problemu równości społecznej w duchu demokratyczno-burżuazyjnym i najważniejszego problemu agrarnego przez uwłaszczenie chłopów — była w literaturze polskiej szczególnie żywa. Była to tradycja walki z dyskryminacją stanową, religijną, rasową — walki o ideały prawdziwie humanistyczne. Tym, który wątek tej tradycji podawał niejako do rąk Mickiewicza, był Niemcewicz jako pisarz doby przedpowstaniowej.

¹⁾ S. Pigoń, op. cit., str. 58—97, szczegółowo i po raz pierwszy u nas rozwija w oparciu o materiał filologiczny poniżej formułowane twierdzenie.

Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* zbliża się bardziej niż dotąd, tzn. bardziej aniżeli w *Księgach* i artykułach *Pielgrzyma Polskiego*, do pozycji ideowych TDP, rewolucyjnych wówczas pozycji burżuazyjno-demokratycznych. Stawia on tu wyraźnie problem uwłaszczenia chłopów¹⁾. O sile, z jaką postawiony jest ten postulat i cały w ogóle program narodowo-wyzwoleńczy w organicznym związku z burżuazyjno-demokratycznym, decyduje realizm *Pana Tadeusza*, ziemska, żywa codzienność tej wizji. Wyrzeczenie się hiperbolicznego patosu, dramatycznej symboliki, fantastycznych środków wyrazu romantycznej poetyki potęguje wyraz społecznej treści utworu.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że literatura świadomie tendencyjna bywa z natury rzeczy szersza od programów politycznych. Ale *Pan Tadeusz*, dając pełny obraz życia polskiego, był nie tylko z natury rzeczy szerszy niż programy TDP. Wiele programowych partii poematu, nieraz w tonacji krytyki społecznej, cechują wprawdzie resztki szlacheckiej ograniczoności; istotnie Mickiewicz nie zapożycza sformułowań od ideologów gromad Ludu Polskiego, ale jako artysta jest wolny od ograniczeń, tworzy dzieło naprawdę narodowe. Widzi rzeczywistość polską z perspektywy mas narodu. Taką wiedzę o ziemi ojczystej, jej urodzie, kształcie i barwie ma także ten, co na niej pracuje. Pieśni *Pana Tadeusza* są proste jak chłopskie piosenki, tak jak sobie poeta zamarzył. Obrazy *Pana Tadeusza* odpowiadają prawom niestylizowanej wyobraźni ludowej. Selekcja motywów jest najbliższa widzeniu świata ludowych gadek, odwiecznych przysłów i powiedzeń. Ten krąg zainteresowań lasem, drzewami — porównywanymi do wieśniaczek płaczących syna — grzybami, deszczem i chmurami — to nie jest już patetyczne spojrzenie romantycznego, egotycznego buntownika, obnażającego tragiczne spiętrzenie urody i grozy ziemi, jak młody Mickiewicz w *Sonetach krymskich*.

Świat ludzki *Pana Tadeusza* jest jednostronnie szlachecki. Ale obiektywnie szlachta była wówczas najbardziej aktywną politycznie siłą społeczną, a Mickiewicz widzi ten świat ludzki z pozycji bardzo szerokich mas. Jego spojrzenie na świat ludzki w *Panu Tadeuszu* wyraża również pośrednio aspiracje ludowe, narodowe. Dziś jednak bardziej może niż wówczas — co znalazło wyraz w radykalnej krytyce tamtych czasów — możemy zdać sobie sprawę z ogólnonarodowego charakteru postępowości Mickiewicza, która wyrażała dojrzałe aspiracje ludowe. Jak w dobie dojrzałości proletariatu, w dobie sojuszu robotniczo-chłopskiego, dążenia tych klas przodujących są wyrazem dążeń ogólnonarodowych, tak wówczas,

¹⁾ Podobne stanowisko w sprawie uwłaszczenia zawiera i pismo *Do przyjaciół galicyjskich* z końca 1833 r.

Bogactwo sumiennych stwierdzeń na temat wierności realiów poematu zawiera praca St. Windakiewicza *Prolegomena do „Pana Tadeusza“*, Kraków 1918, str. 25—84.

w dobie zaawansowanego kształtowania się polskiego narodu burżuazyjnego, dążenia ogólnonarodowe musiały wyrażać się w ideologii postępowej, odzwierciedlającej samodzielne dążenia mas ludowych, właściwego motoru przemian rewolucyjnych; ideologii odzwierciedlającej te dążenia, lecz nie wyłącznie, nie pokrywającej się po prostu z najbardziej postępową i najbardziej rewolucyjną ideologią tego czasu, tj. z ideologią rewolucyjnego chłopstwa.

W pierwszej połowie XIX w. o postępie decydowały rewolucje demokratyczno-burżuazyjne. Nie wszystkie były takie: nie była taka, mimo udziału mas ludowych w walce zbrojnej, np. rewolucja lipcowa. Rewolucję burżuazyjno-demokratyczną cechuje „aktywny udział mas ludowych“ i „wysunięcie przez masy ludowe samodzielnych żądań z taką siłą, aby wywarły one wpływ na przebieg rewolucji i jej rezultaty¹⁾. W dobie gdy kształtowanie się narodu burżuazyjnego jest jeszcze procesem rewolucyjnym, a tak było z Polską przed rokiem 1864, wyrazem dążeń postępu ogólnonarodowego jest — obok konsekwentnych rewolucyjno-demokratycznych celów — także wierność rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w powyższym rozumieniu. Otóż Mickiewicz z tego właśnie punktu widzenia sądzi szlachtę w *Panu Tadeuszu*. Przywykliśmy do sarkastycznych inwektyw antyszlacheckich Słowackiego. Tymczasem humor *Pana Tadeusza* łągodzi wszelką krytykę. Myślę, że decydujący jest w tym przypadku nie humor, lecz realizm.

Poeta ze spokojem przekreśla stary świat szlachecki. Nie rzuca gromów, po prostu przekreśla. To przeszłość bezpowrotna, która już nie gniewa. Rozumieli to dobrze nawet najbardziej radykalni a mądrzy działacze ówcześni. *Pan Tadeusz* jest dla Stanisława Worcella „kamieniem grobowym... położonym ręką geniuszu na starej Polsce naszej, który tak uderzający obraz przed oczami jej synów nieboszczki matki ich przedstawia, że nie tylko całą jej duszę wyczytać w niej mogą, ale jeszcze i te rozeznają rysy rodzinne, które w nichże samych przelała i które stanowią przejście ze zmarłego do żyjącego pokolenia, bratając tym sposobem przeszłość z przyszłością, a z grobu wydobywając zaród przyszłego naszego życia“²⁾.

Kamień grobowy!

Sarmatyzm (Sędzia), ograniczoność (Podkomorzy, Maciek), warcholstwo, ciasnotę horyzontów (Dobrzyńscy) poeta piętnuje niedwuznacznie.

Ratuje w tej tradycji szlacheckiej tylko to, co może być wkładem w nowe życie, w rewolucję burżuazyjno-demokratyczną, w walkę narodowo-wyzwoleńczą. Będzie to patriotyzm drobnej szlachty, jej odwaga i bitność. Poeta stawia tej szlachcie za warunek przyjęcie demokratycz-

1) A. Jefimow, *Historia lat 1814—1849*, str. 34.

2) Korespondencja A. Mickiewicza, Paryż 1873, t. II, str. 136.

nych idei, wcielenie ich w życie (uwłaszczenie chłopów), zapomnienie o przesądach stanowych.

Powtarzano: „Tabaka z Polski? Częstochowa?
Dąbrowski? z ziemi włoskiej?...“ Aż na koniec razem,
Jakby myśl z myślą, wyraz sam zbiegł się z wyrazem,
Wszyscy jedynogłośnie, jak na dane hasło,
Krzyknęli: „Dąbrowskiego!“, wszystko razem wrzasło,
Wszystko się uściśnięło: chłop z tatarskim hrabią²⁾.

Wymowie tych prostych, postępowych, ale przecież tylko najbardziej zasadniczych idei daje siłę przede wszystkim to, iż w poemacie są one własnością prawdziwie żywych ludzi, a nie stylizowanych nosicieli awangardowej ideologii, jak bywało poprzednio w utworach romantycznych. Żywi są ludzie Mickiewiczowskiego poematu właśnie dlatego, że pokazani są przez swoją codzienność, po brzegi pełną realiów: realiów obyczajów — domowego i społecznego, zabawy i publicznego działania; realiów tak wiernych, by pozwoliły odpowiedzieć na pytanie, jak się co robi, nawet jak się warzy w polu bigos myśliwski. Nie daje to w efekcie płaskiego pseudorealizmu szczegółów reakcyjnych, w których lubowali się szlacheccy gawędziarze, czciciele „domowej tradycji“ przeszłości (np. Chodźko czy teoretyk tego rodzaju, co M. Grabowski). Nurt Mickiewiczowskiej gawędy w *Panu Tadeuszu* nie jest płaski, bo jego realia mają inną funkcję ideologiczną: czarują prawdą minionego życia, ale są w każdym szczególe podporządkowane ideowej tendencji poematu; służą uplastycznieniu postaci ludzkich powołanych do życia literackiego w całości poematu tylko po to, by działanie ich doprowadziło do wydobycia na jaw demokratyczno-burżuazyjnego i narodowo-wyzwoleńczego sensu ich życia, dążeń i uczuć, sensu, który poprzez końcowe społeczne i narodowe akordy poematu usprawiedliwia ich istnienie z całą jego codziennością, niemal dotykającą poprzez słowa poety.

I właśnie siłą *Pana Tadeusza* jest ta aura codzienności. Nastąpiła tu wyraźna deheroizacja bohatera romantycznego. Hrabia jest karykaturą tego wczesnoromantycznego frazesu i gestu buntowniczego. Odsłonięta jest jego feudalna podszewka „bohaterska“: międzynarodowa wyprawa paniczów przeciw sycylijskiej bandzie włoskich nędzarzy i rzyzycantów (słynna przygoda Hrabiego pod Birbante-Rocca). Hrabia ucłowiecza się, gdy staje się zwyczajnym oficerem, może trochę narwanym — dla psychologicznej prawdy charakteru, ważnej w utworze realistycznym.

Tytułowy bohater poematu natomiast to — na przekór całej przedpowstaniowej romantycznej tradycji literackiej — najzwyczajniejszy młody szlachcic. Kocha swój kraj i nasiąkł na uniwersytecie tradycjami naszego reformatorskiego Oświecenia. Otaczają go ludzie równie jak on

¹⁾ A. Mickiewicz, *Dziela*, t. IV, str. 113.

zwykli, bardziej nawet od niego zacofani i tradycyjni, sarmaccy i ciaśni. I w tym świecie tym ludziom, takiemu zwykłemu, przeciętnemu żołnierzo-
wi walki narodowo-wyzwoleńczej każe Mickiewicz rozwiązywać problem
agrarny w duchu burżuazyjno-demokratycznym — jako rzecz nową i ra-
dosną, ale zarazem zwykłą i konieczną, jako prosty obowiązek.

Poemat ukazuje przy tym tę sytuację nie jako zmyśloną, wyideali-
zowaną, ale jako głęboko prawdopodobną, umotywowaną. Decyduje o tym
konsekwentny jego stosunek do przeszłości narodowej. *Pan Tadeusz* na-
sycony jest aluzjami do demokratycznych ruchów przeszłości, ruchów re-
wolucyjnych i narodowo-wyzwoleńczych. Tym poeta okupywał pewne
anachronizmy utworu („Stary Dąbrowskiego mazurek“). Jego stosunek
do przeszłości najsilniej wyraża kult kościuszkowski, w poemacie tak
bardzo wszędzie obecny, stale przypominany przez aluzje, wzmianki,
imiona Kościuszkowskie. Tę rewolucyjno-demokratyczną tradycję czy-
nił poeta naszą tradycją narodową. Do niej odwoływał się, gdy ukazywał
w poemacie reformy demokratyczne jako coś bliskiego każdemu Polakowi.

Realizm *Pan Tadeusza* jest wielostronny. W obrazie przedstawicieli
świata odchodzącego spotykamy się z realistyczną typowością postaci,
w obrazie przedstawicieli wstecznego romantyzmu — z realistyczną ironi-
ą, zdzierającą co chwila patetycznie udrapowany płaszcz z powierzchow-
nych, pustych, trywialnych ludzi. W kreacji wreszcie bohatera pozyty-
wnego (Jacek, częściowo Tadeusz) mamy do czynienia nie tyle z realizmem
typowej postaci, ile z typowością procesu historycznego, dążeń dziejowych,
które ucieleśnia kreowana w poemacie postać pozytywna. Sędzia bowiem
jest typowym sędzią szlacheckim tamtych czasów, Gerwazy — typowym
drobnoszlacheckim sługą dworskim, gdy Hrabia jest raczej pomysłem li-
terackim. Natomiast typowo realistyczna jest kolizja między tym, co mó-
wi jego zakłamaną ideologia z arsenału reakcyjnego romantyzmu, a pustą
pospolitością jego przygód. Realistyczna jest metoda demaskowania reak-
cyjności tej ideologii przez ukazywanie typu życia i dążeń, codzienności,
którą ona kryje.

I Jacek, emisariusz burżuazyjno-demokratycznego ruchu, nie był
w ówczesnej Litwie postacią typową. Typowy natomiast i przeto reali-
stycznie widziany był proces historyczny, który najlepsze elementy szla-
checkie doprowadzić miał po roku 1831 do tych pozycji ideowych, a który
korzeniami swymi sięgał narodowo-wyzwoleńczych dążeń początków
w. XIX w Polsce.

Mickiewicz ukazał zatem postaci typowe. Czy w typowych sytu-
acjach? Częściowo tak. Typowa jest sytuacja tych „ostatnich“, odchod-
zących w przeszłość przedstawicieli dawnej szlachty. Ale czy typowa
jest sytuacja Tadeusza Soplicy uwłaszczającego chłopów? Nie znajdujemy
jej w roku akcji tej książki poematu — 1812. Nie znajdujemy jej i potem
w Polsce. Ale była to typowa konsekwencja walki narodowo-wyzwoleń-

czej, walki skutecznej, a więc związanej z programem społecznym burżuazyjno-demokratycznym. Była to zatem sytuacja rzutowana w przyszłość. Ideową wartość tej sytuacji dla przyszłości ogranicza indywidualna forma uwłaszczenia. Uwłaszczenie dla radykałów szlacheckich po roku 1831 nie miało być dobrodziejstwem ze strony posiadacza. Kamieński w *Prawdach żywotnych* ... będzie walczył, aby było ogłaszane nie „jako dowolność pojedynczych“, ale „jako prawo powszechne“. W *Panu Tadeuszu* ta „dowolność pojedynczego“ była jednak znów koncesją poety na rzecz prawdy historycznej o początkach XIX wieku na Litwie.

W końcowych księgach *Pana Tadeusza* stworzył Mickiewicz atmosferę wielkiego patosu walki narodowo-wyzwoleńczej. Ta atmosfera usprawiedliwiała fakt, że wcielanie w życie tak decydującego dla postępu i wolności Polski rewolucyjnego programu reform agrarnych dokonuje się w poemacie jako coś nieodzownego, zrozumiałego, dostępnego zwykłym ludziom, zwykłym żołnierzom, nie nadludzkim herosom romantycznym. Awangardą społeczną nie jest już wybrana garść spiskowa szlacheckich rewolucjonistów, ale masa politycznie aktywna, działająca w interesie ludowym, związana z nim, porywająca go (jak np. scena w karczmie).

Solidaryzmu narodowego Mickiewicza w tych scenach nie należy rozumieć jako oddźwięku ówczesnej demagogii burżuazyjnej. Poemat pisany był w atmosferze oczekiwania rychłej walki wyzwoleńczej, w ogniu zabiegów o propagandowe, ideologiczne przygotowanie tej walki. Solidaryzm narodowy *Pana Tadeusza* był zrozumiałym hasłem jedności narodowej w walce o wyzwolenie narodowe; hasłem, którego radykałowie ówczesni nie pozwalali używać jako maski dyktatury interesów szlacheckich, ale które wysuwali sami pod warunkiem przestrzegania zasady, że interes narodowy — to interes mas. A Mickiewicz właśnie wzywa do zjednoczenia we froncie walki z zaborcą i walki o uwłaszczenie chłopów — zatem w interesie mas.

Realizm poematu jest dlatego jeszcze tak silny, że dominuje w nim, jak powiedzieliśmy, ta rzeczywistość obyczaju i życia, ta typowa codzienność szlachecka, z której Polska burżuazyjno-demokratyczna musiała się wyzwalać.

Odpowiadało to rzeczywistości. Takie przedstawienie sprawy, jakoby wyzwolenie się nowej Polski z sarmackiej szlacheckiej byłoby kwestią przesadzoną, zmniejszyłoby realizm *Pana Tadeusza*. Tego poeta nie czyni. To wyzwolenie dokonuje się w poemacie w symbolicznej przemianie społecznej zabijaki — Jacka Soplicy — w emisariusza. Nie jest to oczywiście ani Konrad Wallenrod, ani nawet człowiek na miarę posągowych postaci spośród młodzieży spiskowej z III części *Dziadów*. Jest to bardzo realny i historycznie ukonkretniony emisariusz, organizator ruchu, którego ostatecznym rezultatem jest decyzja uwłaszczenia ze strony Tadeusza Soplicy.

Nie miała racji tradycyjna historiografia¹⁾, gdy doszukiwała się poprzez postać Jacka Soplicy — księdza Robaka — kultu świętości w *Panu Tadeuszu*. Nie ma go tam. Jacek Soplica umiera w blaskach prawdziwego słońca, a nie nadprzyrodzonej aureoli, o którą tak łatwo było reakcyjnym poetom emigracji. Soplica to nie symbol „człowieczeństwa zgodzonego z Bogiem“²⁾ — centralna problematyka poematu nie jest problematyką katechizmową, to nie odrodzenie z grzechu przez pokutę, to nie konflikt „prometeizmu ze świętością“³⁾. Ideowa problematyka twórczości Mickiewicza nie dotyczy „wiecznych“ zagadnień spisanych w katechizmie i nie może być tak interpretowana. Wiążąc twórczość poety z życiem polskim musimy ją interpretować historycznie. Mickiewicz przewycięzał nie abstrakcyjny prometeizm na rzecz równie oderwanej świętości, nie dotyczącej przecież realnie walki narodu polskiego; przewycięzał ograniczenie szlacheckiego rewolucjonizmu, jego oderwanie od mas. Samotnictwo tego typu postępowości przewycięzał na rzecz zbliżenia się do realnego ruchu społecznego, który był związany z masami, ich dążeniami i interesami. Jacek Soplica pokonuje w sobie zarówno sarmackiego warchoła, jak i indywidualnego bohatera. Staje się bezmiejscowym uczestnikiem ruchu masowego, choć jako emisariusz jest jego sprężyną. Wyrazem ideowej niedojrzałości romantyzmu — nie tylko naszego — jest stawianie problemów z reguły częściej w płaszczyźnie moralnej aniżeli politycznej. Mickiewicz przeprowadza swoją krytykę szlacheckiego rewolucjonizmu atakując zarówno jego moralność, jak i politykę. Tak samo z dwóch pozycji będzie krytykował ówczesny porządek burżuazyjny. Artystyczna koncepcja przemiany Jacka Soplicy w mnicha jest oczywiście wyrazem tej ograniczonej właśnie moralnie krytyki szlacheckiego rewolucjonizmu. Nie można więc czynić z tego centralnego problemu poematu, który zawiera o wiele większe bogactwa ideowe i artystyczne⁴⁾. Uwagi nasze potwierdza i analiza zmian pierwotnego planu

¹⁾ St. Pigoń, op. cit., str. 243 i nn.

²⁾ Ibidem, str. 254.

³⁾ Ibidem, str. 250.

⁴⁾ Podobnie wstecznym nieporozumieniem jest teza Pigoń, op. cit., str. 176 i nn., iż pozytywizmem *Pana Tadeusza* ma być rzekomo dla Mickiewicza zaścianek jako typ życia, ostoja polskości, wzór doskonałego porządku społecznego. Mickiewicz krytykuje w poemacie i zaścianek, i szlachtę. Co zaś w niej ceni, pisaliśmy wyżej. Pozytywny stosunek Mickiewicza do drobnej szlachty interpretuje Pigoń niesłusznie jako uznanie dla całokształtu zacofanego życia zaściankowego. Temu przypuszczeniu przeczą wyraźnie antysarmackie dążenia poety. Przy pomocy pewnych wyrwanych cytatów Pigoń dowodzi, że Mickiewicz identyfikuje zaścianek ze spadkobiercą idealizowanej za Lelewelem demokratycznej gminy słowiańskiej. Ale tok myśli w wykładach paryskich Mickiewicza i cytaty mówią wyraźnie, że poeta widzi w demokracji szlacheckiej zwyrodniałego spadkobiercę pierwotnej demokracji Słowian. Po wtóre, gminy nie uważa za ideał przyszłości, ale za formę prymitywną, która nie może się odro-

poematu, dokonana przez Kleinera ¹⁾). Wykazał on, że postać emisariusza wprowadzona jest dopiero w tej fazie pracy, która przypada na wiosnę (maj) 1833 r., a więc wtedy, kiedy Mickiewicz obejmuje redakcję *Pielgrzyma Polskiego*, gdy najbliżej i najściślej związany jest z przygotowaniem nowego, rychłego ruchu narodowo-wyzwoleńczego o burżuazyjno-demokratycznej ideologii. Na tym fundamencie ideologicznym oparta jest w *Panu Tadeuszu* wizja świata ludzkiego i przeszłości Polski ²⁾). Potępienie magnackiej Polski odpowiada zasadniczo historiozofii TDP i historiozofii Lelewelowskiej. Z tym stanowiskiem wiąże się zawarta w poemacie scena anarchii szlacheckiej z jednej strony, z drugiej zaś — dążeń demokratycznych i walk wyzwoleńczych przełomu wieku XVIII i XIX. Zgodna jest z tym atmosfera polityczna chwili dziejowej, w której rozgrywa się akcja poematu, atmosfera wyraźnie odpowiadająca dojrzałości ideowej demokratycznej części emigracji, a nie szlachty na Litwie doby wojen napoleońskich. Z punktu widzenia estetyki realizmu nie jest to zwykłym anachronizmem. Atmosfera dążeń społecznych i narodowych, która znalazła wyraz programowy w deklaracjach TDP i historiozofii Lelewela, jest, wedle poety, abstrakcyjnym uogólnieniem rzeczywistych aspiracji mas narodu polskiego (historycznie: rodzącego się po polsku narodu burżuazyjnego), aktualnych już w początkach XIX wieku. Znajdowały one przybliżony wyraz literacki czy w ogóle sformułowanie teoretyczne tylko u przedstawicieli awangardy, takich jak Jasiński (patron poematu), jak radykalni uczestnicy legionów, których dokumentem myśli jest choćby pisanstwo Godebskiego. Lecz z perspektywy tych dążeń poeta konstruuje w swoim poemacie sytuacje o znaczeniu społecznym i ich tendencje kierunkowe (walka z żołnierzami carskimi, uwłaszczenie itp). Nieprawdą jest, że w *Panu Tadeuszu* znikła poezja walki ³⁾). Ma ona tu tylko inną postać niż w *Dziadach*. Nie jest ukazana poprzez starcie obnażonych przeciwnych sobie idei. Poezja walki o nowe życie polskie płynie w *Panu Tadeuszu* głębokim, podskórnym nurtem. Ale ona decyduje o charakterze wizji poetyckiej, ona wskazuje zasady wyboru i hierarchii motywów, ona dyk-

dzić po wiekach. Wreszcie od roku 1833 ostro krytykuje szlachtę za egoizm klasowy i warowanie dla siebie demokratycznych form życia. Metodologicznie zaś postępuje Pigoń zupełnie fałszywie, gdy na poparcie swej interpretacji Mickiewicza cytuje nie poetę, ale mniej postępowych od niego pisarzy, tyle, że piszących w pismach bliskich poecie. W ówczesnym okresie niejasności ideologicznych emigracji takie kolegowanie w jednym piśmie ludzi o dość różnych poglądach było zjawiskiem częstym i nie można wniosków z czyjegós artykułu odnosić do Mickiewicza. Tak wolno traktować programowe pisma dobrze zorganizowanych grup politycznych, których naprawdę nie było na emigracji przed rokiem 1835.

¹⁾ J. Kleiner *Mickiewicz*, t. II, cz. 2, str. 209.

²⁾ Rejestrował te motywy już Kleiner, op. cit., str. 258—260.

³⁾ Z. Szweykowski *Pan Tadeusz — poemat humorystyczny*, Poznań 1949, str. 74.

tuje metodę artystyczną, ona powoduje, że tak charakterystyczny dla poematu optymizm staje się wyrazem pewności zwycięstwa postępowych, narodowych i demokratycznych dążeń.

Stanowisko Mickiewicza w *Panu Tadeuszu* nie jest jednak wolne od sprzeczności. Wyrazem takiej jaskrawej sprzeczności ideowej jest przede wszystkim motyw napoleoński i jednostronna, entuzjastyczna ocena napoleonizmu. Napoleon, ucieleśnienie burżuazyjnego indywidualizmu¹⁾ (w reakcyjnej legendzie), kłóci się z całą ideologią poematu, opartą na przewyżczeniu indywidualizmu i jego politycznych odpowiedników w ruchach rewolucyjno-szlacheckich.

W państwach feudalnych jednak wojny i okupacje napoleońskie miały uboczne i tylko względne znaczenie postępowe.

„Przy pomocy dwóch, trzech dekretów napoleońskich — pisał Marks — zostałyby całkowicie zmyty cały średniowieczny brud pańszczyzny i dziesięciny, wszystkie wyjątki i przywileje, cała gospodarka feudalna i cała patriarchalność, które ciążyą jeszcze nad nami, na wszystkich krańcach, we wszystkich naszych zakątkach...“²⁾

Relikty romantycznego indywidualizmu, relikty szlacheckiej, nacjonalistycznej ograniczoności narzucały poecie kult tego antyfeudalnego bohatera, którego „dwa, trzy dekrety“ zmieniały oblicze narodu...

Dlatego poeta nie dostrzegał tak widocznego w Polsce w dobie Księstwa Warszawskiego kontrrewolucyjnego charakteru dyktatury Napoleona.

Decydowały tu wzmiankowane ograniczenia ideologiczne. Przewyżczenie sprzeczne z demokratyzmem kultu Napoleona utrudniał fakt, że polskie ruchy narodowo-wyzwoleńcze XIX wieku były tak silnie związane z wojnami napoleońskimi.

„Imperialistyczne wojny Napoleona — pisał Lenin — ciągnęły się wiele lat, objęły całą epokę, ujawniły niezwykle skomplikowaną sieć stosunków imperialistycznych splatających się z ruchami narodowo-wyzwoleńczymi. A w rezultacie historia szła przez całą tę niezwykle bogatą w wojny i tragedie (tragedie całych narodów) epokę naprzód od feudalizmu do »wolnego kapitalizmu«“³⁾.

Pan Tadeusz jest utworem silnie związanym z aktualnością, właśnie dalekim od abstrakcyjnej i historycznej problematyki.

O jego związku z aktualnością mówi także żywy nurt satyry emigracyjnej, która przenika poemat. To również miara realizmu dzieła.

1) Porównaj D. D. Błogoj *Puszkina*, str. 296.

2) Marks i Engels *Dzieła*, wyd. rosyjskie, Moskwa 1930, t. VI, str. 252. Cytuję za *Historią powszechną, Wybór tekstów źródłowych*, cz. I, str. 367.

3) W. I. Lenin *Dzieła*, t. 27, wyd. rosyjskie, str. 31—32. Cytuję za wyżej przytoczoną książką, str. 368.

Krytyka wychwytała te liczne i rozwinięte aluzje¹⁾, odcyfrowała satyryczne portrety emigracyjnych działaczy i emigracyjnych sporów, patetyczne aluzje do emigracyjnych prób zbrojnych, była jednak skłonna kierować je pod adresem demokratycznych ciasnych doktrynerów, mimo że znacznie więcej spośród tych aluzji jest skierowanych pod adresem tępych kontuszowców, Gerwazych, z otoczenia Hotelu Lambert.

Nie mamy jeszcze obszernych prac monograficznych dotyczących stylu i języka, którym napisany jest *Pan Tadeusz*. Toteż nawet najogólniejsze sądy na ten temat są niepewne. Realizm *Pana Tadeusza* zadecydował i o kierunku rozwoju języka literackiego Mickiewicza. I pod tym względem poemat jest ukoronowaniem romantycznego przewrotu literackiego. Skodyfikowana w nim została polszczyzna literacka wyzyskująca zasoby żywej mowy, skodyfikowane zostały normy języka ogólnonarodowego. *Pan Tadeusz* — to utwór, który bodaj ostatecznie przewycięża w literaturze tradycje nie tylko salonowego żargonu pseudoklasyków, ale i tradycje stylizatorskie, skłonności do dialektyzmów i barbaryzmów wczesnego romantyzmu.

Pan Tadeusz jest pomnikiem kunsztu językowego Mickiewicza. Wiersz jego mówi obrotem mowy doskonałym, a przecież własnym dla każdego człowieka w Polsce. Jest prosty jak piosenki ludu i bogaty jak cała kultura narodu. Zostały tu wydobyte z języka najszersze możliwości, by oddać pełnię zmysłowego poznania całego bogactwa rzeczywistego świata w jego wzajemnych związkach²⁾.

Wiersz *Pana Tadeusza* jest najpełniejszym ucieleśnieniem narodowych tradycji wiersza polskiego.

1) Omawia je i bardzo wzbogaca Pigoń, op. cit.

2) A. Ważyk, *Mickiewicz i wersyfikacja narodowa*, Warszawa 1951, str. 78, 80.

Umacniając Front Narodowy walczymy z przeżytkami burżuazyjnej ideologii — z nacjonalizmem i kosmopolityzmem, przeciwstawiając temu wychowanie patriotyczne i internacjonalistyczne.

ZAGADNIENIA PROGRAMOWE I METODYCZNE

PAWEŁ BAGIŃSKI

WYCHOWANIE W DUCHU PATRIOTYZMU LUDOWEGO NA LEKCJACH JĘZYKA POLSKIEGO W KLASACH V – VII

Świadom swoich zadań i celów nauczania nauczyciel języka polskiego, wychowawca budowniczych socjalizmu w Polsce będzie dążył do kształtowania w uczniach cech patriotyzmu ludowego. Dążyć będzie na lekcjach i w pracy pozalekcyjnej do posługiwania się taką metodą nauczania, która umożliwi mu wykształcenie w dzieciach gorącej miłości do ludowej ojczyzny, rozwinię w nich świadomą dyscyplinę, poczucie solidarności międzynarodowej z klasami robotniczymi walczącymi w krajach kapitalistycznych o sprawiedliwość społeczną, dumę z osiągnięć ludu pracującego w Polsce Ludowej, zapał do pracy i do jak najwyższego udziału w budownictwie socjalizmu w swojej ojczyźnie.

Ogromną rolę odgrywa w tej pracy autorytet nauczyciela, jego siła przekonywania.

Nauczyciel, sam przeniknięty miłością do ludowej ojczyzny, pełen zapału uczestnik w budownictwie socjalizmu, świadom swoich szczytnych zadań w wychowywaniu człowieka, powinien przepoić swoim zapałem młodzież, przekonać uczniów o prawdzie swoich słów, o wielkości czekających ich zadań, o ważnej roli historycznej narodu polskiego w budownictwie nowego życia.

Starannie przygotowany do lekcji, sumiennie spełniający swoje obowiązki, sprawiedliwie oceniający postępy uczniów, inicjator, uczestnik, a często współtwórca i współwykonawca zamierzeń młodzieży w dziele budowy kraju socjalizmu, zdobędzie jej miłość, uznanie i wiarę w te ideały, które głosi.

Pierwsze przebłyski miłości ojczyzny występują już u dziecka w wieku przedszkolnym, a tym bardziej u ucznia klas niższych, I—IV. Ośrodkiem przeżyć ucznia klas początkowych staje się szkoła. Wszystko, co go otacza w szkole: koledzy, nauczyciel, klasa, podręczniki — jest jego najbliższym światem, jest jego ojczyzną. Wstępując do szkoły wychodzi z kręgu najbliższej rodziny, z kręgu przedszkola, rozszerza swój świat nowymi wyobrażeniami, bogaci umysł.

W okresie uczęszczania do klas I—IV rozwija się świadomość ucznia jako członka pewnej społeczności, pewnej gromady zespolonej w ujednoczoną całość.

W klasie V znowu krąg wyobrażeń ucznia się rozszerza, poznaje on coraz lepiej otaczający świat, coraz bardziej zżywa się z procesem pracy kolektywnej. Jako członek drużyny harcerskiej, wyrabia w sobie cechy świadomej dyscypliny, styka się coraz bliżej z pracą służącą budowie socjalizmu. „Rozwój umysłowy ucznia w tym wieku pozwala mu już na wyciąganie niezbędnych wniosków, nauczyciel może więc aktywniej wpłynąć na kształtujący się światopogląd wychowanków. Jego wpływ winien organicznie przenikać cały proces nauczania.“ (Kairow, t. II, str. 71)

* * *

Program języka polskiego w klasach V—VII daje duże możliwości wychowania w duchu patriotyzmu ludowego. Treść tego przedmiotu umożliwi zapoznanie młodzieży z naszą wspaniałą, postępową przeszłością, pozwala na unocznienie jej wielkich zadań dnia dzisiejszego i ich realizacji, na budzenie w uczniach miłości i zapału do pracy nad budownictwem socjalizmu, a nienawiści do wrogów Polski Ludowej i do podżegaczy wojennych.

Nauczyciel powinien przemyśleć poszczególne pozycje programu, wnikać w ich treść ideologiczną, ustalić metody przekazania tej treści w sposób jak najskuteczniejszy, by młodzież uczulić i uaktywnić w duchu najwłaściwiej pojętego patriotyzmu ludowego.

Nauczyciel powinien zawnoczasu przewidzieć i zastosować wszelkie sposoby, które by w procesie nauczania na lekcjach języka polskiego ułatwiały realizację zasad wychowania w duchu patriotyzmu ludowego.

* * *

Punkt 1 i 2 „Tematyki“ programowej języka polskiego w klasie V przewiduje zagadnienia związane z życiem dzieci i młodzieży w Polsce dzisiejszej i z realizacją Planu Sześcioletniego.

Zaznajamiając uczniów z treścią czytanek uwzględniających wymienioną problematykę nauczyciel zwróci szczególną uwagę na te elementy, które wyrobią w dzieciach miłość do kraju rodzinnego, do ludzi budujących nową, piękną przyszłość.

Już w wierszu *Miliony rąk* Krzysztofa Gruszczyńskiego (G. Pauszer-Klonowska i K. Lausz *Dzień dzisiejszy. Wypisy dla klasy V*, str. 3) zwrócimy uwagę na piękno wspólnej pracy nad budową „Ludowej Rzeczy“, na silny ładunek emocjonalny zawarty w wyrazach, które określają radość wynikającą z osiągnięć budownictwa „promiennego świata“. Przez wyraziste odczytanie tego wiersza, przez zaakcentowanie słów najwłaściwiej ilustrujących piękno i wartość pracy dla wspólnego dobra wykształcimy w uczniach szacunek i miłość do wielkich zadań przed nimi stojących.

Czytanki takie, jak *Żniwiarki* (*Wypisy*, str. 4), *Człowiek zmienia klimat* (str. 12), zwrócą uwagę młodzieży na ważność pracy na roli, na element współdziałania we wszelkich poczynaniach zmierzających do poprawy bytu człowieka. Oto harcerki pomagają przy żniwach i są z tego dumne, oto Władek, dowiedziawszy się o wielkich zamierzeniach zmiany klimatu w Związku Radzieckim, dba już o sadzonki leśne. Dla uczniów postępowanie harcerek i Władka powinno się stać przykładem i wzorem właściwego postępowania.

Całokształt problematyki p. 1 i 2, związanej z Planem Sześcioletnim, a więc z tym wszystkim, co stanowi najistotniejszy nurt naszego dzisiejszego życia, pozwoli nauczycielowi języka polskiego wykorzystać w pełni materiał czytankowy i lekturowy do wychowania młodzieży w duchu patriotyzmu ludowego.

Czytanki: *Jak murarz Poręcki odnalazł swoją kielnię* (str. 50), *Budujemy nową Warszawę* (str. 53), *Trzeba nowe zboże siać* (str. 56), *Przodownica łódzka* (str. 57), *Do majstrów* (str. 59), *Tam, gdzie elektryczność* (str. 60), *Droga do dobrobytu* i wszystkie następne rozdziału II (str. 49—82), zawierają bogaty materiał poznawczy i emocjonalny, związany z pracą nad budową lepszego jutra, nad budową szczęścia dla ludzi w naszej ojczyźnie.

Postaramy się o to, by diatwa na lekcjach języka polskiego odnalazła w interesującej lekturze czytanek obrazy dzisiejszego życia, poznała zdarzenia i ludzi budujących to życie, by ich pokochała i starała się naśladować w zakresie jej dostępnym.

Będziemy unikali ogólników, deklaratywności, a skupiali uwagę na konkretnych postaciach, jak murarz Poręcki, traktorzysta Marciniak, przodownica łódzka, monte-

rzy, górnicy, pracownicy POM-ów, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, powszechnych domów towarowych. Zwrócimy uwagę na bohaterstwo pracy i pełnię zapału ludzi świadomych swoich planów i celów, pamiętając stale, że praca stała się w naszych nowych warunkach ustrojowych „prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela...” (Art. 14 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Omówienie fragmentu przemówienia Prezydenta Bieruta (str. 37) będzie jednym z najważniejszych akcentów w całokształcie poznania znakomitych ludzi Polski budującej socjalizm.

Bieżącą lekcję języka polskiego poświęcimy dokładnemu omówieniu postaci pierwszego obywatela Polski Ludowej, kierownika narodu budującego swoją własną, szczęśliwą przyszłość.

Rozdział III *Wypisów* na klasę V zawiera czytanki, które będą ilustracją zagadnień zawartych w punktach 3 i 4 „Tematyki” programowej.

Poznamy więc los dzieci i dorosłych w krajach kapitalistycznych, obrazy życia w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Poznamy pokojowe budownictwo socjalizmu w Polsce, w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. W ten sposób zaakcentujemy, że patriotyzm ludowy jest nierozłączny z internacjonalizmem, z wyraźną solidarnością z masami pracującymi wszystkich krajów w ich budownictwie lepszego jutra i w walce z wyzyskiwaczami i podżegaczami wojennymi.

Takie czytanki, jak *Dwa kraje* (ZSRR i USA), *Mister Twister w dalekim stanie Alabama*, pozwolą nam na lekcjach języka polskiego ukazać w sposób przekonujący i barwny zgniliznę ustroju opartego na wyzysku człowieka przez człowieka, uświadomić uczniom bezmiar nonsensu i niesprawiedliwości społecznej w krajach, gdzie dolar jest wszystkim i decyduje o znaczeniu i szczęściu człowieka.

Pozna więc uczeń przepaść dzielącą klasę wyzyskiwaczy od klasy proletariatu, robotników i chłopów. Miłość własnego narodu, własnej ziemi, własnego ustroju — bez wyzysku człowieka przez człowieka, zostanie pogłębiona przez nienawiść do rządów kapitalistycznych, opiekujących się panami Foks i Koks, Twister i Evans.

Równocześnie jednak pomówimy o ludziach cierpiących i wyzyskiwanych w krajach kapitalistycznych, o dzieciach tych krajów, głodujących podczas gdy olbrzymie ilości mleka wylewane są do kanału po to, by uniknąć zniżki cen.

Przyjaciółmi uczniów staną się Murzyni, mały Japończyk Kano, ciężko pracujący robotnicy brazylijscy, mały Pecho z Hiszpanii, Chińczyk Czung.

Przy zestawieniu losów ludzi cierpiących pod jarzmem kapitalizmu, walczących z wyzyskiwaczami — z losami wolnych i szczęśliwych obywateli Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej podkreślimy silnie wyższość ustroju budującego życie bez wyzysku człowieka przez człowieka, wyższość ustroju sprawiedliwości społecznej. Mówiąc o konkretnych zdarzeniach ukazanych w czytankach zwrócimy uwagę na imponujące budownictwo radzieckie w procesie ujarzmania przyrody (*Wojna z Dnieprem*, str. 120), na *Wielką przemianę w Chinach* (str. 49), na pracę w bułgarskiej spółdzielni produkcyjnej, na wspaniałe osiągnięcia brygady Sanki w Stożarach (str. 138), na racjonalizatorstwo w technice pospiesznej obróbki metali. W procesie budzenia międzynarodowej solidarności w duchu patriotyzmu ludowego ważnym momentem będzie emocjonalne przeżycie treści czytanki *Lenin w Mansfield*. Z czytanki dowiemy się o tym, jak starzy robotnicy niemieccy uratowali przed zniszczeniem pomnik Lenina, przewieziony przez grabieżców hitlerowskich z Kijowa do Mansfield w Niemczech. Po zwycięstwie wojsk radzieckich wydobyto posąg z ukrycia (Lenin „wyciągniętą ręką wskazywał na wschód, tam, skąd przyszła wolność”).

Czytanka Ilii Erenburga *Wielkie uczucia* ukáže działwie postać chorążego po-koju, Józefa Stalina.

W ten sposób kształcąc i wychowując w duchu patriotyzmu ludowego na lek-
cjach języka polskiego, zespolimy w jedną całość elementy patriotyzmu ludowego:

internacjonalizm, nienawiść do wrogów ludu, do kapitalistów i wyzyskiwaczy, oraz umiłowanie pokoju.

Ale — co już wyżej podkreślono — musimy unikać ograniczania się do ogólników, deklaracji, dążyć natomiast do poznania przez konkretną treść czytanek konkretnych postaci, konkretnych zdarzeń i konkretnych szczegółów rzeczywistości.

„Tematyka“ programowa przewiduje omówienie zagadnień związanych z ciężką dolą ludu i jego buntem przeciw uciskowi w świetle baśni, bajek, przysłów i pieśni ludowych.

Sięgamy do najdawniejszych źródeł twórczości ludowej i baśni greckich — aż do legend ludowych polskich.

Jęcząc pod knutem właścicieli niewolników, feudałów i obszarników kapitalistycznych, lud w swoisty dla siebie sposób walczy z uciskiem i bezprawiem — walczy baśnią, legendą, pieśnią.

Rozdział IV (str. 152—200) dostarcza nam w tej dziedzinie sporo materiału. Przy interpretowaniu legend i baśni ludowych uświadomimy młodzieży, że lud tęskniąc za sprawiedliwością społeczną, marząc o wyzwoleniu, w baśniach znajdował ujście dla swoich najgorętszych pragnień. W baśniach prości ludzie dzięki niezwyklej sile, mądrości i przebiegłości zwyciężają i zdobywają szczęście na ziemi. Bohaterowie bajek ludowych są sprawiedliwi, uczciwi, są obrońcami skrzywdzonych. Zawsze zwyciężają pozornie mądrych możnych i służą ludowi. Tematyka bajek różnych narodów jest podobna, tak samo jak podobna, a nawet taka sama, jest nędza, wyzysk, niesprawiedliwość społeczna i krzywda, jak podobna jest walka o szczęście bez wyzysku człowieka przez człowieka.

W bajkach o dawnych latach czytamy, że gdy lud jeszcze był bezbronny, przychodziła mu z pomocą jakaś baśniowa, nadprzyrodzona siła, jakieś cudowne zdarzenie, które decydowało o zwycięstwie prawdy i sprawiedliwości.

Cudowność i niezwykłość w baśniach została zastąpiona dzisiaj w życiu przez prawdziwą siłę ludu, wzrastającą wraz ze świadomością klasową. Sięgamy jednak do bajek, legend, baśni i mitów, by stwierdzić niepożytość i siłę walki o szczęście ludu, która w rozmaitych epokach przebiegała rozmaicie.

Siłaczami byli Waligóra, Wyrwidąb; Janosik był obrońcą ludu przed cesarzym wyzyskiem; Osiłek, zwykły parobek, okpił i popa, i diabła; zwykły drwal wyleczył córkę sułtana Solimana, a Prometeusz poświęcił się, by przynieść ulgę uciemnionemu i udręczonemu ludowi.

Nie zapominajmy także o tym, że czytając legendy, baśnie i bajki ludowe, zapoznajemy młodzież ze sztuką ludową, jej artystyzmem, jej pięknem. Docieramy w ten sposób do źródła poezji, które kryje w sobie niewyczerpane bogactwo. Wielcy poeci zawsze sięgali do twórczości ludowej, czerpiąc z niej motywy do swoich utworów.

Zaakcentujemy wielkość sztuki ludowej, podkreślimy niezwykle ważny składnik patriotyzmu ludowego, jakim jest umiłowanie swego ludu już w najdawniejszej przeszłości, jego sztuki, poezji, muzyki, malarstwa, obyczajów. Wyróżnimy prawdziwy nurt sztuki ludowej znajdującej swój artystyczny wyraz w utworach naszych wielkich poetów.

Czystym nurtem poezji płynie sztuka ludowa w pieśniach ludowych (str. 162), we fragmencie epepei Homera, w wierszach poety Kazachstanu Dżambuła-Dżabajewa (str. 184).

Umiłowanie ludu, od wieków walczącego w rozmaity sposób z wyzyskiem i niesprawiedliwością, łączy się ściśle z umiłowaniem naszej postępowej przeszłości, z umiłowaniem ludzi, którzy przez cały ciąg życia nie wahali się walczyć o dobro ludu, o zniesienie wyzysku i jarzma ciemnych, wyzyskiwaczy.

Ukazanie z należytych pietyzmem postępowej tradycji pozwoli nam obudzić w uczniach słuszną dumę narodową z przeszłości, która dała wiele wspina-

łych bohaterów walk o wolność. Duma z postępowej tradycji będzie się wyraźnie wiązała z dumą z dzisiejszych osiągnięć, ze świadomością, że walki, prace, poświęcenia wielkich ludzi naszej przeszłości nie poszły na marne i my teraz, w o ileż szczęśliwszych warunkach, nawiązujemy do momentów walk o wolność i sprawiedliwość społeczną z dawnych lat. Dzisiaj budujemy socjalizm, dzisiaj tworzymy zręby życia szczęśliwego jutra.

Punkt 5 programu podkreśla właśnie ważność tematyki dotyczącej znajomości obrazów z życia bojowników o sprawiedliwość społeczną.

Rozdział V *Wypisów* (str. 205—263) zawiera bogactwo materiału czytankowego, które pozwoli nam bez trudu zapoznać młodzież z bojownikami o sprawiedliwość społeczną nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie.

Poznamy więc obrazy z życia Marksa, Lenina, Stalina. Poznamy naszych bohaterów przeszłości: Kościuszkę, Lelewela, Traugutta, Jarosława Dąbrowskiego, proletariatycków, Dzierżyńskiego. Poznamy bohaterów ostatnich lat: Karola Świerczewskiego, Małgorzatę Fornalską, Janka Krasickiego, tych wszystkich, którzy do ostatniego tchu bez wahania poświęcali się dla dobra ludu — w walce z kapitalizmem, w walce o sprawiedliwość społeczną, w walce ze zbrodnią faszystowską.

Nie pominiemy żadnej okazji, by podkreślić momenty solidarności międzynarodowej w walce prowadzonej przez naszych wielkich bohaterów, którzy wysoko dzierżyli sztandar z hasłem „za waszą i naszą wolność“: Kościuszko walczył o wolność i niepodległość Ameryki, Jarosław Dąbrowski — na barykadach Komuny, Świerczewski — w Hiszpanii i w Związku Radzieckim.

Na drodze od Lenino do Berlina wspólnie przelana krew cementowała przyjaźń Armii Radzieckiej i Armii Polskiej.

W punkcie 6 programu podkreślono konieczność zaznajomienia dzieci i młodzieży z obrazami ilustrującymi udział dzieci i młodzieży w realizacji Planu Sześcioletniego na terenie szkoły, w organizacjach młodzieżowych i w pracy zawodowej, jak również z obrazami z życia dzieci i młodzieży w Związku Radzieckim.

Rozdział VI *Wypisów* (str. 267—326) zawiera bogaty materiał umożliwiający omówienie tych zagadnień. Czy to będzie czytanka Stanisława Piętaka *Michał*, czy Likstanowa *Malec* (str. 279), czy Pantelejewa *Dwa odznaczenia* (str. 285), czy Bobińskiej *Spisek* (str. 290), czy wreszcie wiersz Leopolda Lewina *1 Maja* (str. 298) — we wszystkich znajdziemy obrazy z życia dzieci i młodzieży, która jednoczy się w niezłomnym wysiłku z całym narodem z innymi narodami krajów demokracji ludowej oraz ze Związkiem Radzieckim w budowie nowego, szczęśliwego jutra. Treść tych czytanek, opracowana na lekcjach języka polskiego, będzie przemawiała do młodzieży oczywistością faktów, pięknem prawdy walki o dobro ludzkości, będzie służyła przykładem, przekonywała, a w rezultacie wychowywała w duchu patriotyzmu ludowego. Cykl lekcji poświęconych temu tematowi zakończymy opracowaniem pieśni Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która przemówi do młodzieży siłą prawdy i pięknnością głoszonych haseł.

Lektura większych utworów przeznaczonych na klasę V nastęrczy wiele sposobności do wychowywania młodzieży w duchu patriotyzmu ludowego. Tragedia Janka Muszykanta najjaśniej pozwoli przeciwstawić losom skatowanego dziecka dzisiejsze losy zdolnego dziecka chłopskiego, które otoczone jest jak najdalej idącą opieką rządu Polski Ludowej.

Pionierzy z książki Gajdara *Timur i jego drużyna* powinni znaleźć naśladowców wśród harcerzy z drużyny w klasie V.

Nie tylko zresztą bogactwo materiału lekturowego nastęrczy nauczycielowi sposobność osiągnięcia zamierzonego celu. Samo życie bujne, pełne tężyzny, tętniące wokół nas: nasze budownictwo, walka o pokój, Plan Sześcioletni, Front Narodowy, przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, droga do socjalizmu, warty pokoju, zobowiązania, współzawodnictwo — może być tematem ćwiczeń w mówieniu i pisanu.

W k l a s i e VI umysł dziecka, o rok starszego, jest chłonniejszy, toteż i zakres tematyki jest szerszy.

Spotykamy się tu już jakby z zaczątkami systematycznej nauki historii literatury. Z całym naciskiem podkreślamy, że są to tylko zaczątki, i jak najdalej jesteśmy od myśli, by ucznia w tej klasie zapoznawać z zagadnieniami historii literatury.

Rozpoczynamy pracę od zagadnień związanych z trudem i wysiłkiem ludzi, którzy od najdawniejszych wieków przez poznanie praw rządzących przyrodą torowali drogę do lepszego jutra. Patriota ludowy kocha swój naród, ale również zna i ceni wysiłek wszystkich tych ludzi, którzy przyczynili się do pomnożenia bogactw i wiedzy na świecie.

Poznajemy więc przejawy feudalizmu średniowiecznego i niesprawiedliwość społeczną, która była źródłem nędzy kmiecia, a bogactwa — rycerza.

Wielkie odkrycia geograficzne, naukowe, pierwsze wynalazki, pierwsze druki polskie, budzące w uczniach uznanie dla wysiłków ludzi epoki Odrodzenia, wzbudzą w nich też słuszną dumę narodową ze świadomości, że jednym z najwybitniejszych uczonych-odkrywców, który „ruszył z posad ziemię“, był Polak.

Źródłem dumy narodowej będzie też świadomość pięknego rozwoju drukarstwa polskiego, a szczytowe osiągnięcia artystyczne w poezji Kochanowskiego, piękno myśli demokratycznej w pismach Modrzewskiego zwiążą ucznia z naszą wspaniałą przeszłością czasów Odrodzenia. Duma ta łączy się z przeświadczeniem o słuszności naszej dzisiejszej drogi, która nawiązuje do tradycji Modrzewskich, Kochanowskich. *Fraszki, Treny i Pieśni* poety z Czarnolasu zachwyca uczniów zwrotami prawdziwie poetyckimi, czarem piękna języka ojczystego, kształtującego od wieków twórczą siłę rosnącego narodu polskiego.

Niech uczniowie nauczą się na pamięć wierszy Kochanowskiego, by przez rozmiłowanie się w języku ojczystym pokochali naród i ojczyznę.

Przy omawianiu fragmentów utworów Reja czy Szymonowicza nie zrezygnujemy z możliwości zestawienia sytuacji chłopca ze wsi pańszczyźnianej w wiekach XVI i XVII z dzisiejszą sytuacją chłopca. Uwzględnimy w pewnym sensie i zakresie aktualizację, nie zapominając o konieczności unikania błędów, ahistoryczności i wulgaryzacji.

We fragmentach Rejowskiej *Krótkiej rozprawy między Panem, Wójtem a Plebanem*, a szczególnie *Żeńców* Szymonowicza, będziemy poznawali bezprawie, wyzysk i tragedię chłopca niszczonego przez szlachcica, wyciskającego ostatni pot z robotnika rolnego — dla własnego zysku.

W wypadku aktualizowania zagadnień związanych z wydarzeniami z dawnych czasów, czyli innymi słowy — w wypadku porównywania sytuacji społecznej, stosunków społecznych dawnych i dzisiejszych — nie wolno nam zapominać o umiejętnym historycznym wiązaniu utworu z epoką, w której on powstał, lub też z epoką, którą on ukazuje.

Na poziomie klasy VI będziemy oczywiście unikali szczegółowej analizy, szczegółowego omawiania i charakteryzowania formacji ekonomiczno-społecznej, ale uczeń musi być świadomy, że taka, a nie inna, formacja społeczna, w danym wypadku feudalizm czy w innym kapitalizm, jest źródłem takich, a nie innych, warunków życia uciskanych klas społecznych.

Punkt 4 programu języka polskiego na klasę VI zwraca uwagę na konieczność uwzględnienia takich zagadnień, jak: w czasach rządów szlachecko-magnackich egoizm magnatów i szlachty, nietolerancja religijna, niedola chłopca pańszczyźnianego.

W rozdziale IV wypisów na klasę VI znajdziemy materiał lekturowy ilustrujący te zagadnienia. Zwrócimy uwagę na egoizm szlachty i magnaterii, na rodowód zdrady narodowej — we fragmencie *Potopu* H. Sienkiewicza czy też w wierszu Wacława Potockiego *Na jednej łódce* (str. 65), podkreślimy egoizm szlachty lekceważącej losy ojczyzny, nie dbającej o tragiczne skutki zrywania sejmów — gubiącej ojczyznę dla zadośćuczynienia własnym interesom. Wychowując młodzież w duchu patriotyzmu ludowego wskażemy w ten sposób na źródła zła, zaprzaństwa magnaterii, możnych, którzy w przeszłości w myśl własnych egoistycznych interesów nie wahali się zdradzać ojczyzny, a więc ją gubić. To zagadnienie uwydatni nam fragment pism Staszica *Skąd zguba Polski* (str. 82).

Punkt 5 programu języka polskiego na klasę VI wskazuje nam tematykę: Obrazy z życia bojowników polskich o wyzwolenie społeczne i narodowe w drugiej połowie XVIII wieku. Najpiękniejsze tradycje międzynarodowej solidarności bojowników o wolność warstw uciemiężonych. Polacy w walce „o naszą wolność i waszą“. Fragmenty z życia Dąbrowskiego, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Świerczewskiego — oto zagadnienia, problemy, które pozwolą nauczycielowi wzbudzić w uczniach dumę narodową z postępowej tradycji, miłość i cześć dla pamięci nieśmiertelnych bojowników o wolność i demokrację.

Bogactwo materiału lekturowego znajdziemy w wierszach Broniewskiego, w czytankach z V rozdziału wypisów (str. 83—130).

Po omówieniu poruszonej problematyki będziemy mogli podkreślić, że oto dzisiaj kontynuujemy pracę i działalność wspaniałych poprzedników, ofiarnych bohaterów lat przeszłych, którzy całe życie poświęcili w ofierze dla bezkompromisowej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Punkt 6 „Tematyki“ (wg Instrukcji Programowej dla 11-letnich szkół ogólnokształcących na rok szkolny 1952/53, Warszawa 1952 PZWS) brzmi następująco: „Obrazy z życia młodzieży robotniczej i chłopskiej w utworach klasyków i pisarzy okresu międzywojennego (Konopnicka, Orzeszkowa, Prus, Żeromski, Orkan, Wasilewska). Obrazy z życia dzieci i młodzieży polskiej, radzieckiej i krajów demokracji ludowej, ilustrujące pracę, naukę i zajęcia społeczne, koleżeństwo, przyjaźń, sporty itp. Obrazy z życia w Polsce Ludowej, w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej ilustrujące przemiany społeczne i budownictwo socjalistyczne. Znaczenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Walka o Pokój i wykonanie Planu Sześcioletniego“.

Bogactwo materiału lekturowego zawartego w czytankach dla kl. VI *Dom i świat* (rozdział VI i VII) nastęrcza wiele możliwości ilustrowania wyżej cytowanej problematyki. W rozdziale VI z wierszy Konopnickiej, z fragmentów prozy Żeromskiego, Prusa, Orzeszkowej, Orkana i Wasilewskiej poznamy dzieje ludzi żyjących w czasach ucisku kapitalistycznego.

Rozdział VII wypisów *Dom i świat* zawiera wiele czytanek, do których będziemy sięgali przy omawianiu problematyki związanej z życiem ludzi Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Uczniowie nasi powinni korzystać z żywych wzorów postępowania ludzi takich, jak: Kola Majkow (z czytanki *Iniejały*), jak Sołdek, Sobczykowa z Marszowic, Masza (z czytanki *Zwycięstwo pionierów*), Kubik wytyczający nową drogę w Nowej Hucie. Są to wszystko ludzie nowi, którzy ukochali naród, ojczyznę i swoją pracę, chcą pomnożyć bogactwa ojczyzny, utwierdzić jej wielkość i zapewnić w ten sposób współrodakom szczęśliwe życie.

Wiele uwagi poświęcimy zagadnieniu „Znaczenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“. Materiał lekturowy ilustrujący czasy dawne, czasy wyzysku i niesprawiedliwości społecznej, nastęrczy nam wiele sposobności do zadokumentowa-

nia wielkości i doniosłości znakomitej karty naszych współczesnych swobód, podstawy naszej wolności, gwarancji naszego prawa do pracy, nauki i wypoczynku, jaką stanowi Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Świadomość tego pozwoli młodzieży zdać sobie sprawę ze znaczenia naszych czasów, wartości naszego budownictwa socjalistycznego, które przyniesie Ojczyźnie szczęście i dobrobyt. Oczywiście nie wolno nam i tu zapominać o warunkach umiejętnego wiązania problematyki Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z problematyką polonistyczną. W pracy naszej nawiążemy do słów Prezydenta Bolesława Bieruta: „Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanie się świadectwem wielkości naszego narodu, świadectwem trwałego zwycięstwa postępowego nurtu w dziejach naszego narodu, zwycięstwa sprawy klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego“.

Zagadnienie: Solidarność mas pracujących całego świata w walce o pokój — zamyka tematykę lekturą klasy VI.

Akcentem najwyraźniejszym wymienionych ostatnio zagadnień, akcentem, którym podkreślimy nierozłączność patriotyzmu ludowego i internacjonalizmu oraz walki o pokój, będzie wiersz Krzysztofa Gruszczyńskiego pt. *Pieśń o pokoju*. Oto jego fragment:

Ludzie biali, żółci i czarni,
My o nowy walczymy wiek,
Faszystowskie nie przejdą armie
Naszych miast ani naszych rzek.
Są narody wolne na ziemi,
A na czele ich Związek Rad.
My socjalizm wnet zbudujemy,
Od pożogi zbawimy świat.

* * *

W „Tematyce“ programowej k l a s y VII, podobnie jak w klasie V i VI, ale już w o wiele większym zakresie, uwidocznione są i podkreślone przede wszystkim elementy postępowe w treści fragmentów utworów litrackich czy też czytanek.

W o wiele szerszym niż w poprzednich klasach zakresie możemy tu wniknąć w tendencje postępowe utworów, chociaż były one ograniczone epoką czy przynależnością klasową autorów. Możemy odkrywać wymowę społeczną utworu literackiego niezależnie od intencji pisarza.

Słowa ślicznej strofy utworu Ignacego Krasickiego, która rozpoczyna cykl czytanek w wypisach na klasę VII:

Święta miłości kochanej ojczyzny,
Czują cię tylko umysły pocziwe...

formułują istotę patriotyzmu, która wyraża się w gotowości do najwyższych ofiar i poświęceń:

Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać.

Nauczyciel zaakcentuje na lekcjach ważność treści tego wiersza, jego siłę wyrazu, poinformuje uczniów, że był on w drugiej połowie XVIII wieku bardzo popularny, że stał się nawet hymnem Korpusu Kadetów.

Dzisiaj, kiedy ojczyzna jest naprawdę ojczyzną ludu pracującego, n a s z ą ojczyzną, kiedy szczęście narodu jest naszym szczęściem, słowa hymnu wyrażają miłość ojczyzny, dla której szczęścia

zjadłe smakują trucizny.

Młodzież oczywiście nauczy się tego wiersza na pamięć.

Działalność reformatorska ludzi czasów Oświecenia, ruchy rewolucyjne z końca XVIII wieku, postaci takie, jak Staszic, Kołłątaj, Kościuszko, będą nieprzebrany źródłem poznania ludzi i zdarzeń związanych z walką o dobro.

W klasie VII przystąpimy też do omawiania życia i twórczości Adama Mickiewicza.

Bogactwo możliwości wykorzystania poezji Mickiewicza do wychowania w duchu patriotyzmu ludowego jest oczywiste.

W *Odzie do młodości* zwrócimy uwagę na wzniosłe ideały, które głosi poeta. W zwrotach podkreślających konieczność hartowania się i doskonalenia, nawołujących do solidarności i współpracy w imię wspólnego dobra, do osiągnięcia „wspólnego szczęścia“ jest poeta wyrazicielem najwznioślejszych haseł postępu w duchu patriotyzmu ludowego.

W *Dziadach* cz. II, we fragmencie sądu nad okrutnym panem, dziedzicem wioski, dochodzi do głosu surowe, a zarazem sprawiedliwe poczucie moralności ludowej. Poeta w pełnych dramatycznego napięcia obrazach oskarżających okrutnika-dziedzica wyraża protest przeciwko uciskowi człowieka przez człowieka. Dzięki tej scenie „młody Mickiewicz staje w rzędzie rewolucyjnych poetów romantyzmu“ (M. Jastrun, Wstęp do *Dziadów* cz. I, II, IV, III Adama Mickiewicza. Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych, str. 6).

Wiersz *Do przyjaciół Moskali* pozwoli nam zwrócić uwagę na akcenty internacjonalizmu w poezji Mickiewicza. W wierszu tym czytamy o przyjaźni najszlachetniejszych członków narodu rosyjskiego i polskiego, związanych wspólnotą walki o sprawiedliwość społeczną. Mickiewicz solidaryzował się z walkami wolnościowymi dekabrystów, z ich walką o wyzwolenie społeczne.

...szlachetna szyja Rylejewa,

Którą jak bratnią ściśkał, carskimi wyroki

Wisi, do hańbiącego przywiązana drzewa...

.....
Ta ręka, którą do mnie Bestużew wyciągnął...

Zaakcentowana przez poetę przyjaźń jednostek związanych wspólnym celem wyzwolenia narodów spod ucisku, przyjaźń Mickiewicza i Puszkina — to jeden z elementów tradycji przyjaźni dzisiejszej narodów Związku Radzieckiego i Polski Ludowej, przyjaźni i pomocy, której objawy są tak cenne w naszej dzisiejszej drodze do socjalizmu.

A *Pan Tadeusz*?

Do uczniów przemówi czar języka poetyckiego, bogactwo obrazów, siła miłości ojczyzny, wyzierająca z każdego prawie wiersza naszego narodowego poematu.

Książki Mickiewicza dotarły dzisiaj wszędzie. Olbrzymie nakłady pism poety (półtora miliona egzemplarzy *Pana Tadeusza*!) pozwoliły na prawdziwe i nieklamane upowszechnienie dzieł naszego narodowego pisarza. Mogło się to stać tylko w Polsce Ludowej, w warunkach, kiedy możliwości oświatowe i czytelnicze pozwoliły na udostępnienie najszerszym masom dzieł prawdziwego talentu.

Na lekcji nawiążemy do fragmentów przemówienia Prezydenta Bieruta, wygłoszonego w czasie odsłonięcia pomnika poety w Warszawie 28 stycznia 1950 r.

„Nigdy bardziej nie były bliskie masom ludowym, jak właśnie dziś, wspaniałe i przepiękne utwory Adama Mickiewicza, podnoszące mowę ojczystą na wyżyny niezrównanego piękna. Nigdy silniej — jak dziś — nie przemawiały do serca Jego przepełnione niezrównanym żarem uczucia patriotyczne, w których sprawy narodowe wiązały się nierozdzielnie z wielkimi dążeniami społecznymi i ogólnoludzkimi.

Wielkiemu romantyzmowi rewolucyjnemu Adama Mickiewicza dzisiejsze pokolenie ludu pracującego buduje pomnik nie tylko ze spiżu, ale pomnik oparty na najgłębszych i coraz bogatszych pokładach ducha polskiego, który stanie się potężnym oparciem dla materialnego i kulturalnego rozkwitu naszego narodu. Stanie się on zarazem jednym z niezłomnych przyczółków w walce o pokój światowy, o wyzwolenie ogólnoludzkie.“

Do uczniów przemówi piękno wierszy Słowackiego, głębia wnikliwych obserwacji pisarzy takich, jak Prus, Orzeszkowa, Konopnicka. Jaskrawość obrazów nędzy chłopów i robotników wstrząśnie nimi przy lekturze utworów Żeromskiego.

Nie zrezygnujemy z przeciwstawienia czasów dawnych czasem dzisiejszym. Nędza miast i wsi, uciemiężenie i wyzysk ludzi pracy, beznadziejna sytuacja kobiety, rozwielenienie się pasożytów burżuazyjnych, rozwarstwienie klasowe wsi — oto elementy życia, które uczniowie poznają we fragmentach utworów naszych wielkich realistów krytycznych.

Te zjawiska zostały zniszczone wraz z ustrojem kapitalistycznym. Tym silniej przemówi do młodzieży współczesność, w której znosi się raz na zawsze wyzysk człowieka przez człowieka, nędzę wyzyskiwanego chłopca, w której kobieta korzysta z równych praw z mężczyzną, gdzie postępująca rozbudowa miast, wsi, wzrastająca liczba szkół, świetlic, domów kultury, kin, teatrów, bibliotek zapewnia wszystkim obywatelom oświatę i godziwe ludzkie życie.

Porównamy konkretne losy Wojciecha Gibały z noweli Żeromskiego *Zmierzch* z losami i warunkami życia chłopów ze spółdzielni produkcyjnej.

Wyraźnie jednak zaznaczymy zależność warunków życia chłopca na wsi od ustroju, od formacji ekonomiczno-społecznej. By uniknąć niedomówień, ustalimy, że w warunkach kapitalizmu życie Wojciecha Gibały mało się różniło od życia bydłęcia bitego i gnanego przez pana.

Porównamy sytuację studentów w czytance Prusa *Eksmisja* z warunkami życia studentów dzisiaj, gdy coraz większy jest procent młodzieży robotniczo-chłopskiej na uniwersytetach, gdy stypendia, domy akademickie pozwalają studiować wielkim rzęszom studentów.

Bogactwo możliwości wychowywania w duchu szlacheckiego patriotyzmu na lekcjach języka polskiego jest w klasie VII ogromne.

Sięgamy do naszej wspaniałej tradycji postępowej, od czasów odezwy Gromady Grudziądz poprzez działalność Proletariatu, SDKPiL, PPS lewicy, KPP aż do czasów najnowszych, do momentów nieśmiertelnego bohaterstwa Hibnera i Buczka, do partyzantki AL w czasie ostatniej wojny, do ZWM, ZMP, ŚFMD.

Wykorzystujemy bogactwo materiału czytankowego, sięgamy też do lektury większych całości.

Nie zbraknie nam przykładów postaci oddających się ofiarnie i z poświęceniem sprawie ludu, sprawie walki o wolność i wyzwolenie społeczne. Fragmenty z życia Waryńskiego, Kasprzaka, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Findera, interesująco omawiane na lekcjach języka polskiego, będą środkiem budzenia w młodzieży ducha patriotyzmu ludowego, pobudzi młodzież do pokochania wielkich bohaterów przeszłości, zachęci do ich naśladownictwa w bezkompromisowej ofiarności dla socjalistycznej ojczyzny.

Szczegóły z życia Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina podkreślą istotną cechę patrioty ludowego, który nieustępliwie, wytrwale walczy o wolność i wyzwolenie społeczne nie tylko swego narodu, ale i narodów innych, również ciemnionych wyzyskiem klasy burżuazyjnej; podkreślą ważność elementu internacjonalizmu i nienawiści do wyzyskiwaczy.

Omawiając zagadnienia pozycji 7 Programu: Solidarność mas pracujących całego świata w walce z imperializmem o pokój i wolność. Przewodząca rola Związku Radzieckiego w walce o sprawiedliwość społeczną i pokój na świecie itd. Udział całego narodu w realizacji Planu 6-letniego — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jej związek z postępową myślą polską — wiążemy lekturę lekcyjną klasy VII z naszym bieżącym życiem. Jednym z najważniejszych środków wychowania w duchu patriotyzmu ludowego będzie uświadomienie młodzieży, że i ona jest bezpośrednim uczestnikiem w realizacji Planu Sześcioletniego, w umacnianiu pokoju na całym świecie, budownictwem socjalizmu.

Treść czytanek omawiających życie młodzieży w Polsce i w krajach demokracji ludowej nastęrcza ku temu wiele sposobności, pozwala na utrwalenie poglądu, że dobre wyniki nauczania, gorliwe spełnianie obowiązków przez uczniów, dokładne przygotowywanie się do lekcji, udział w pracach społecznych szkoły — to właśnie forma udziału młodzieży w pracy nad budową socjalizmu w Polsce, to jej udział w marszu do socjalizmu.

W ten sposób budzimy w młodzieży dumę narodową z naszych dotychczasowych osiągnięć, uświadamiamy jej ważność własnej roli w pracy dla ojczyzny, podnosimy jej poczucie godności osobistej, zachęcamy do zasłużenia na pełne zaufanie jako prawowitych obywateli Polski Ludowej.

Najistotniejszym zaś argumentem w naszej pracy przy wychowywaniu w duchu patriotyzmu ludowego będzie tekst Konstytucji, która jest — przytaczając słowa Prezydenta Bieruta — „tarczą i orężem naszego narodu w walce o rozkwit i świetność naszej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“.

* * *

Po ukończeniu klasy VII część młodzieży wstąpi do produkcji, weźmie czynny, bezpośredni udział w budowie zrębów socjalizmu.

Wychowywanie więc tej młodzieży w duchu patriotyzmu ludowego jest bardzo ważnym i istotnym elementem w całokształcie pracy szkolnej.

* * *

Dokonałszy przeglądu zagadnień programowych ze względu na ich istotną wymowę w pracy polonisty — wychowawcy młodzieży w duchu patriotyzmu ludowego.

Nie należy jednak zapominać, że nie tylko tematyka lekturowa nastęrcza możliwości takiego wychowania.

Pozostaje tematyka ćwiczeń w mówieniu i pisaniu, których treść, wiążąca się najczęściej z naszym bieżącym życiem, nasuwa wiele możliwości realizacji omawianego postulatu. Pogadanki na temat rocznic (Mickiewicz, Szopen, Kołłątaj, Prezydent Bierut), aktualnych wydarzeń (kongresy pokoju, Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, VII Plenum, XIX Zjazd WKP(b) — pozwolą na najściślejsze powiązanie życia szkoły z bogactwem życia otaczającego, z naszym historycznym budownictwem socjalizmu.

Pamiętajmy jednak stale o polonistyczności lekcji języka polskiego. Uwaga ta powinna być wyraźną wskazówką dla nauczyciela, że musi on w wiązaniu zagadnień lekturowych i ćwiczeń w mówieniu i pisaniu z bieżącym naszym życiem unikać bezwarunkowo przesady.

W związku z tym należy podkreślić ogromne znaczenie krzewienia umiłowania języka polskiego w pracy nad wychowaniem młodzieży w duchu patriotyzmu ludowego.

Jakie są środki wiodące do tego celu?

1. Nauczyciel języka polskiego powinien dbać o poprawność językową wypowiedzi uczniów. Oto zasada naczelną, która musi obowiązywać właściwie nauczycieli wszystkich przedmiotów, a w szczególności nauczyciela języka polskiego. Na lekcjach języka polskiego nauczyciel powinien poprawiać błędne pod względem gramatycznym i fonetycznym wypowiedzi uczniów. Powinien zwracać uwagę na najdrobniejsze usterki językowe uczniów, wytykać w każdym wypadku niepoprawność gramatyczną. Zwracać należy np. uwagę na błędne rozpoczynanie zdania od „więc“, na jednowyrazowe lub dwuwyrazowe wypowiedzi, na wadliwości składniowe, na każde niechlujstwo językowe.

2. W związku ze zwróceniem uwagi na poprawność składniową i fonetyczną w wypowiedziach uczniów rozwinięciu nauczyciel w młodzieży dbałość o poprawność językową, umiłowanie języka. Niechże jeden uczeń poprawia drugiego, niechże wspólnie unikają niechlujstwa językowego, niechże wzorują się na najpiękniejszych pomnikach naszej literatury i przez umiłowanie pięknych wierszy czy wspaniałych fragmentów prozy rozwiną w sobie umiłowanie języka ojczystego.

3. Ważną rolę w krzewieniu umiłowania języka odgrywa pamięciowe opanowanie najpiękniejszych utworów poetyckich naszej literatury. Począwszy od poezji Kochanowskiego przez twórczość Krasińskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Broniewskiego, Jastrunę i innych znajdziemy wspaniałe utwory poetyckie. Wrażając się w pamięć ucznia pozwolą mu one pokochać język, którym dzisiaj, w pracy dla Polski Ludowej, myśli, porozumiewa się i pisze.

Nie jest przypadkiem, że właśnie w okresie, kiedy tak żywotnie i silnie tętnił nurt postępu, nurt walki o reformy, w okresie Oświecenia, do którego nawiązujemy, jako do okresu naszej postępowej tradycji, toczyła się walka o b o z u p o s t ę p u o j ę z y k n a r o d o w y .

„Znamiennym zjawiskiem kultury tego okresu (Oświecenia, dop. mój), jak też całe doby stanisławowskiej, była walka o język polski; walka toczyła się przeciw łacinie i zepsutej łacinie polszczyźnie, którą posługiwali się masy średniej szlachty wychowanej w szkołach jezuickich, z drugiej zaś strony — przeciw francuszczyźnie panującej na dworach magnatów.

Walka o język polski znalazła swój wyraz zarówno w układaniu podręczników wymowy, stylu i gramatyki, jak i w sięgnięciu do pisarzy złotego wieku jako wzorów pięknego języka“. (Zdzisław Libera *Historia literatury polskiej*, klasa IX, cz. II PZWS, 1951).

Wiersze Kochanowskiego, Mickiewicza i naszych współczesnych poetów staną się własnością naszej młodzieży, która dzięki nim nauczy się kochać język ojczysty i poezję.

„Każdy z nas umie jakiś wiersz lub fragment Mickiewicza na pamięć, każdemu z nas w różnych godzinach życia przypominają się jego słowa brzmiące jak formuły, w które raz na zawsze zaklęte zostały marzenia nasze, uczucia, doświadczenia. I często mamy wrażenie, że te wspaniałe formuły, zaklęcia i wyznania stworzone zostały nie przez jednego człowieka, poetę, który żył kiedyś w określonej przestrzeni i epoce, ale że to sam język polski w całej żywiołowej sile przemawia.“ (Mieczysław Jastrun, *Wstęp do Dziadów* cz. I, II, IV, III Adama Mickiewicza, Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych, Warszawa 1947).

W naszej pracy nad budzeniem umiłowania języka ojczystego jako środka i formy wychowania w duchu patriotyzmu ludowego zacytujemy uczniom fragment V pieśni *Beniowskiego* J. Słowackiego:

Chodzi mi o to, aby język giętki
Powiedział wszystko, co pomyśli głowa,
A czasem był jak piorun jasny, prędko,
A czasem smutny jako pieśń stepowa,
A czasem jako skarga nimfy miętki,
A czasem piękny jak aniołów mowa...

4. Ćwiczenia słownikowe, ćwiczenia w mówieniu i pisaniu, nauka o języku będą krzewić, utrwaląc poprawność językową ucznia, będą bogacić jego słownictwo językowe i wskazywać na piękno języka jako zasadniczego narzędzia pracy i walki o lepsze jutro. Narzędzie to powstawało w ciągu wieków, służyło różnym ustrojom i ideologiom, ale zawsze było elementem ważnym w kształtowaniu narodu, zawsze było narzędziem ludu w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Dzisiaj, w okresie gdy możliwości oświatowe są tak powszechne, gdy dostęp do książek, prasy, teatru, kina jest umożliwiony najszerszym masom, kultywowanie języka, opieka nad językiem, budzenie umiłowania języka w szkole jest jednym z najważniejszych elementów wychowania młodzieży w duchu patriotyzmu ludowego.

JERZY KRAM

WYCHOWANIE W PATRIOTYZMIE PROLETARIACKIM PRZEZ NAUCZANIE JĘZYKA POLSKIEGO W KLASACH LICEALNYCH¹⁾

Postaramy się przeanalizować wymienione w tytule zagadnienie ze stanowiska polonisty uczącego w klasach licealnych i ukazać konkretne możliwości realizacji tego postulatu w praktyce lekcyjnej i pozalekcyjnej, podać metody pracy i przykłady. Przeanalizować — operując z konieczności skrótami, niejako zasygnalizować wielość i złożoność programów, które będą wymagały rozwinięcia i które będziemy się starali rozwijać na łamach czasopisma. Jest rzeczą oczywistą, iż proces wychowania w duchu patriotyzmu proletariackiego młodzieży klas licealnych będzie przebiegał w inny sposób niż w szkole podstawowej, będzie też wymagał stosowania często zupełnie odmiennych metod. Polonista realizujący omawiany postulat wychowawczy musi sobie w całej pełni uświadomić rolę i znaczenie idei patriotyzmu ludowego oraz przyswoić podstawową treść tego pojęcia, ponadto musi dokładnie przeanalizować specyfikę swego przedmiotu, aby wiedzieć, jak dobierać i oświetlać w procesie nauczania momenty niezbędne do kształtowania uczuć, świadomości i postępowania patriotycznego oraz ich rozwijania. Możliwości polonisty są tu olbrzymie, tym bardziej że operuje on materiałem, w którym treści poznawcze i wychowawcze są podane w formie artystycznego uogólnienia, w którym twórca wykorzystał nie tylko przedstawieniową, ale także impresywną i ekspresywną funkcję słowa. Materiał programowy zawiera ponadto wiele świetnych fragmentów polskiej publicystyki politycznej — od Ostroroga i Modrzewskiego aż po czasy dzisiejsze. Osiągnięcie zakreślonego celu wychowawczego będzie oczywiście uwarunkowane doбором odpowiednich metod oraz właściwą postawą, powiedzmy od razu — postawą partyjną nauczyciela, który nie może ograniczać się do przedstawienia uczniom, jak przebiega w danym czasokresie historycznym walka klasowa, nie może ograniczać się do relacjonowania, ale powinien jednoznacznie określić w klasną postawę, powinien wyraźnie się zdeklarować. Rozwój umysłowy uczniów na stopniu licealnym — „pozwała im na wyciąganie niezbędnych wniosków, nauczyciel może więc aktywniej wpływać na kształtujący się światopogląd swoich wychowanków i ich sposób pojmowania świata. Jego wpływ powinien organicznie przenikać cały proces nauczania... (Możliwości wynikające z przedmiotu) nau-

¹⁾ Streszczenie większej całości.

czytel powinien zawnazu przewidziec i wykorzystac w procesie nauczania“ — mowi Kairow (*Pedagogika*, t. II, str. 71).

„Uczenie miłości uczniów szkoły średniej do ojczyzny kształtuje się i przejawia już jako rezultat tworzącego się światopoglądu“ (tamże, str. 71). Stopniowo, pod wpływem oddziaływania nauczyciela i zdobywania coraz to większej sumy wiadomości młodzież powinna coraz lepiej rozumieć znaczenie obowiązku wobec ojczyzny oraz problem odpowiedzialności za jej losy, poczuwać się do tej odpowiedzialności, a także głęboko przeżywać uczucie dumy ze swego narodu. Jej postępowanie powinno stać się postępowaniem patriotycznym, młodzież nasza ma się stać kadrą patriotów - aktywistów. Na koniec zasadnicza uwaga: dobór treści wychowującej musi się odbywać z punktu widzenia celów polonistycznych sformułowanych przez program, przy pełnym zachowaniu polonistycznego charakteru lekcji.

1. Poznanie i umiłowanie postępowych tradycji narodu polskiego przez analizę tekstów literackich

„Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwolenicze polskich mas pracujących“. Oczywiście, że pełne poznanie i przeżycie przez młodzież całej bogatej tradycji naszego narodu, zrozumienie przez nią, jak wielki był i jak wielki jest dzisiaj jego wkład w ogólnowiatowe dzieło walki o postęp i sprawiedliwość społeczną, jest podstawą, na której przede wszystkim kształtuje się uczucie dumy narodowej, i ma pierwszorzędne znaczenie dla całego procesu wychowania w patriotyzmie ludowym i internacjonalizmie. Obowiązujący obecnie program nauczania pozwala nam w pełni osiągnąć sformułowane wyżej cele, zawiera bowiem bardzo obfity odpowiedni materiał lekturowy.

W klasie IX już przy omawianiu specyficznych warunków kształtowania się Renesansu w Polsce wspominamy o głosach protestu przeciw wpływom kleru w życiu politycznym i gospodarczym oraz przeciw kosmopolityzmowi Kościoła rzymskiego. Analiza fragmentów Ostroroga ukaże nam tego pisarza jako krytyka stosunków w Polsce feudalnej, jako reformatora godzącego nie tylko w papieżstwo i „próżniaczą zgrają mnichów“, ale występującego także przeciwko głoszeniu kazań w języku niemieckim, pragnącego uporządkować wiele spraw w państwie, żądającego spisywania praw w języku polskim. Młodzież powinna zrozumieć, że pisarz ten, aczkolwiek miał na uwadze przede wszystkim interesy szlachty, był w ówczesnych warunkach społeczno-historycznych pisarzem postępowym, atakował zło. Dokładnego przemyślenia przez nauczyciela wymaga sposób, w jaki ma on ukazać młodzieży postępowy nurt mieszczański wczesnego Renesansu, ową literaturę przeznaczoną dla szerszych mas czytelniczych, rekrutujących się spośród mieszczaństwa i drobnej szlachty, oraz autorów nie mogących się pomieścić w ciasnych, niewolniczych ramach ustroju feudalnego, manifestujących swe antyfeudalne stanowisko i świadomie walczących o naroda — w ówczesnym rozumieniu tego pojęcia — literaturę. Na tym tle należy silnie podkreślić pozycję Biernata z Lublina, wypowiadającego się — na dwadzieścia lat z górą przed Rejem — za chłopem i mieszczaninem, a przeciw wyzyskującemu klerowi, zabierającego wielokrotnie głos na temat wolności i zrównania stanów, na temat władzy w państwie. Młodzież powinna ujrzeć w Biernacie przeciwnika władzy absolutnej i pisarza żądającego dopuszczenia do udziału w rządach szerokich mas „upoledzonych“ — oczywiście w tamtych czasach — przede wszystkim mieszczan. Najbliższym spośród politycznych pisarzy polskich XVI w. powinien stać się naszej młodzieży Modrzewski, autor, który konsekwentnie i odważnie zwalczał ucisk i wyzysk feudalny, występując zarówno przeciw feudalnej zależności chłopca, jak i ograniczaniu praw mieszczan. Należy położyć silny akcent na sprawę walki Modrzewskiego o upaństwowienie szkoły

i wychowanie patriotyczne młodzieży, na jego wystąpienia przeciw niesprawiedliwym wojnom zaborczym. Dalej — należy ukazać wyraźnie stosunek do pisarza dawnych przyjaciół całego obozu magnacko-katolickiego, by młodzież ujrzała w Modrzewskim nie tylko człowieka prześladowanego za swe poglądy, ale przede wszystkim nieulekłego w głoszeniu swych idei, rozumiejącego swą odpowiedzialność za losy ojczyzny i narodu, szczerego patriotę i wielkiego demokratę. Należy też właściwie ustawić proporcję: Modrzewski — Rej, nie umniejszając oczywiście Reja.

Wiele uwagi należy poświęcić właściwemu oświeceniu twórczości Kochanowskiego, zwłaszcza jego roli w rozwoju naszej poezji, w walce o zwycięstwo języka narodowego nad kościelną, średniowieczną łaciną. Warto i trzeba ukazać młodzieży, że literatura sowizdrzalska stała się spadkobiercą narodowych tradycji zawartych właśnie w poezji Jana z Czarnolasu (można tu wykorzystać artykuł K. Budzyka z *Polonistyki* nr 4/52), że dalej trzeci chór Kochanowskiego z *Odprawy posłów* to „jeden z tych zawiązków poetyckich, które wpływają na ogólną kulturę rytmiczno-intonacyjną. Na tym polega jego niezwykła rola w naszej tradycji.“ (A. Ważyk *Mickiewicz i wersyfikacja narodowa*, Warszawa 1951).

Pełnego klasowego oświecenia wymaga literatura związana z antyfeudalnym, ariańskim nurtem plebejskim. Przy analizie tekstów wskazanych przez program musimy zwrócić uwagę nie tylko na zdecydowane, śmiałe i patriotyczne sformułowania braci polskich, ale także na ich walkę o pełne wyzwolenie społeczne kobiety, jak również na ariański program kulturalno-oświatowy. Młodzież powinna ujrzeć w całej pełni znaczenie polskiej literatury ariańskiej jako wyrazu ideologii antyfeudalnej — wyrazu najbardziej radykalnego aż do czasów jakobińskich, zrozumieć znaczenie wkładu braci polskich do kultury nie tylko rodzimej, ale i europejskiej. A Wacław Potocki, który nawet już jako eks-arianin „sięga do postępowych tradycji kultury Odrodzenia... który wyraźnie zmierzał do naprawy współczesnej rzeczywistości i nie cofał się przed szyderstwem z hierarchii kościelnej, tamującej postęp“? Modrzewski, Kochanowski i arianie — to nasz wielki dzisiaj tytuł do dumy narodowej.

Dalej — Konarski. Tego pisarza, pedagoga i działacza należy ukazać nie tylko jako krytyka feudalnej anarchii szlacheckiej, przypuszczającego ostry atak na „żrenicę wolności“ *liberum veto*, ale także jako zasłużonego reformatora oświaty, który dobrze rozumiał polityczne i patriotyczne znaczenie wprowadzenia do szkoły języka ojczystego i nauki prawa.

Z całą pieczołowitością powinien polonista potraktować materiał wiążący się z następnymi dwoma etapami rozwoju historycznego w Polsce XVIII w. Wyzyskać tu trzeba w pełni materiał lekturowy, najnowszy podręcznik ¹⁾ oraz zbiór materiałów *Kollątaj i wiek Oświecenia* (wyd. Czytelnik), a także inne publikacje (np. Bobińska *Szkice o ideologach polskiego Oświecenia*). Polonista podkreśli tu jak najsilniej — jako powód do naszej dumy — walkę o sprawiedliwość społeczną, prowadzoną przez pisarzy tego okresu, następnie ich walkę z zacofaniem, obskurantyzmem i złymi obyczajami; wykaże postępowość pisarzy zarówno w projektowaniu reform społecznych i politycznych, jak i demaskowaniu zła. Spośród bogatego zespołu utworów atakujących zakłamanie moralne, ciemnotę i egoizm rozpadającego się świata feudalnego szczególnego uwypuklenia wymagają fragmenty o treści patriotycznej i społecznej. Mam tu na myśli takie fragmenty, jak zakończenie satyry Krasickiego *Pan nie wart sługi* („nie ma sług, kto dręczy; niewolnik, co pod jarzmem obelżywym jęczy, dźwiga ciężar w przekleństwie na tego, co włożył“), jak jego bajki (*Pasterz i owce*, *Woły krnąbrne*, *Ptaszki w klatce*), dalej fragmenty utworów tego okresu zawierające atak na francuszczyznę i wreszcie szereg mocnych demaskatorskich sformułowań

¹⁾ Zdzisław Libera *Historia literatury polskiej okresu Oświecenia*, Warszawa 1951.

Sarmatyzmu (monolog Skarbmira, a. I, sc. 4, liczne wypowiedzi Walentego czy pełne aprobaty hasło rzucone przez autora zaniepokojonym swym odważnym wystąpieniem zbuntowanym chłopom w finale aktu I: „Tylko trzymajcie się w kupie!“).

Szczególnie pilnie przeanalizujemy oczywiście treści społeczno-polityczne pism Staszica, Kołłątaja i Niemcewicza. Polonista wykorzysta tutaj, a także podsunie młodzieży bogatą literaturę, która ukazała się na łamach czasopism i w wydaniach książkowych z okazji Roku Kołłątajowskiego, a która wszechstronnie oceniła z pozycji marksistowskich klasową treść pism wspomnianych autorów i uwypukliła ich postawę patriotyczną. Wskazane programem teksty zawierają wiele niezwykle sugestywnych, często w formie aforystycznej podanych wypowiedzi (np. „Nie może być ten kraj wolnym, gdzie człowiek jest niewolnikiem“), a także szereg plastycznie narysowanych sytuacji (np. u Staszica), co powinno być wykorzystane do ukształtowania emocjonalnej, m. in., postawy uczniów w stosunku do poszczególnych problemów i postępowych działaczy walczących o niejako pierwszy „Front Narodowy“ w historii naszego narodu. W sposób bojowy przeanalizujemy następnie z młodzieżą działalność i twórczość związaną z plebejskim nurtem *Kuźnicy*, poezję jakobińską i poezję insurekcji kościuszkowskiej. Z tego cennego rozdziału naszej historii literatury nie wolno nam nie pominąć, wtedy Jezierski i Jasiński staną się bliscy naszym uczniom.

Postępowa i rewolucyjna poezja oraz publicystyka okresu romantyzmu (klasa X) doczekała się już wielu cennych, aczkolwiek na ogół fragmentarycznych opracowań. Nie trzeba chyba wyjaśniać, dlaczego poezja rewolucyjna tego okresu jest dla polonisty szczególnie skutecznym orężem w wychowaniu patriotycznym młodzieży, ani też ukazywać szczególnej przydatności bogatej publicystyki, zwłaszcza z lat 1832—1850, dla ukazania klasowej treści pojęcia „patriotyzm“ (patrz jeden z punktów następnych).

Analizując i omawiając twórczość A. Mickiewicza wiele uwagi poświęcimy okresowi pobytu poety w Rosji, III cz. *Dziadów* oraz okresowi Legionu i *Trybuny Ludów*. Analiza *Ustępu*, zwłaszcza wiersza *Do przyjaciół Moskali*, jak również działalności dekabrystów (antologię ich poezji wydano ostatnio), powinna unaocznić naszej młodzieży, jak pod wpływem ideologii dekabrystowskiej radykalizuje się ideologia i twórczość naszego wielkiego poety, podejmującego walkę o poezję realistyczną, jak akceptuje on i podejmuje „propagandę poetycką rewolucyjnego patriotyzmu, wolności politycznej, nienawiści absolutyzmu i ustroju pańszczyźnianego“ (cytuję z cennego artykułu S. Żółkiewskiego o *Konradzie Wallenrodzie*, *Polonistyka* nr 2/52, który należy wyzyskać w praktyce szkolnej). Przeanalizowanie tych spraw pozwoli nam osiągnąć dwa cele wychowawcze: silnie oddziała tu na młodzież radykalizm poety, uczyni go bliższym jej, następnie młodzież wyciągnie odpowiednie wnioski poznawszy jeden z wielu rozdziałów historii polskich kontaktów z rosyjskim nurtem rewolucyjnym. Przy analizie IIII cz. *Dziadów* należy położyć nacisk na wspaniałe sceny realistyczne na czele z „Salonem warszawskim“, zawierającym bogate treści klasowe i patriotyczne. Dalej — *Skład zasad* i wskazane programem artykuły z *Trybuny Ludów*. Bogata literatura krytyczna lat ostatnich pomaga nauczycielowi przeanalizować w sposób ideologicznie właściwy i ostatni etap działalności poety, podsuwa mu metody pracy z młodzieżą, wreszcie pomaga doprowadzić do syntezy twórczości i osiągnąć poważne cele poznawcze i wychowawcze.

Z twórczości Słowackiego najcenniejsze będą dla nas przy realizacji postulatów wychowania w ludowym patriotyzmie takie pozycje, jak *Uspokojenie*, *Wyjdzie stu robotników*, *Grób Agamemnona*, *Do autora „Trzech psalmów“*, dygresje *Beniowskiego*. Silniej niż dotychczas będziemy podkreślali pełne radykalizmu i społeczno-politycznej bojowości myśli zawarte w dygresjach. Po przeanalizowaniu wiersza *Wyjdzie stu robotników* i wyciągnięciu wniosków na temat genialnego wycucia przez poetę dialektyki dziejów — młodzież powinna opanować pamięciowo ten tekst, a także wybrany

fragment *Do autora...*, najbardziej chyba optymistycznego i rewolucyjnego wiersza, jaki znajdujemy w postępowym, bogatym, patriotycznym dziedzictwie polskiej liryki romantycznej.

Wiersze Goszczyńskiego, Ehrenberga i Berwińskiego — to dalszy niezwykle cenny materiał, na którym przy użyciu właściwych metod będziemy kształtowali uczucia patriotyczne i świadomość naszych uczniów.

Publicystyka społeczno-polityczna i działalność takich bohaterów naszej narodowej przeszłości, jak Lelewel, Dembowski, Ściegienny, chłopci-emigranci z Gromady Grudziąż — to osobny wspaniały rozdział z historii naszej myśli postępowej. Zagadnienie to nie wymaga komentarzy. Przypominamy tylko kilka (najbardziej dostępnych) pozycji bibliograficznych, do których powinien sięgnąć nauczyciel, a także uczeń: Młynarski *U źródeł demokracji polskiej* i *Z dziejów demokracji polskiej*, Przemski *Kamiński* i powieść *Szary jakobin*, Sowiński *Ściegienny*, Bortnowski — zbiór materiałów *O powstaniu krakowskim* (w klasie IX wykorzystaliśmy opracowany przez tegoż autora zbiór materiałów *O powstaniu kościuszkowskim*). Przy omawianiu artykułów Hercena o bohaterach powstania styczniowego dużą pomocą będzie dla polonisty książka J. Kowalskiego *Rewolucyjna demokracja rosyjska a powstanie styczniowe*.

Obiektywnego, słusznego oświecenia wymaga w klasie X twórczość H. Sienkiewicza, pisarza, którego w dotychczasowej praktyce polonista często zbyt umniejszał. Opublikowane w *Polonistyce* nr 4/52 omówienie książki Sandlera *Wokół Trylogii* zwraca m. in. uwagę na „rzetelniejsze (niż w innych utworach) i rozleglejsze pojmowanie patriotyzmu“ w *Potopie*; powinno ono zachęcić nauczyciela do przeczytania tej książki, jej sumiennego przemyślenia i wyciągnięcia wniosków do praktyki lekcyjnej. Pamiętajmy bowiem: „twórczość Sienkiewicza odpowiadała nastrojom całego narodu, niosła więc treść postępową i nie należy się sugerować tym, że była ona wykorzystywana jako treść ideowy przez obóz wstecznicstwa“.

Pisarzami postępowymi, z których twórczością i działalnością zapoznajemy młodzież w klasie XI, a którzy nie reprezentują ideologii proletariatu, są przede wszystkim Żeromski, Nałkowski i Zapolska. Przy właściwym i pełniejszym niż dotychczas ukazaniu młodzieży Żeromskiego pomocna będzie nauczycielowi zbiorowa praca o pisarzu wydana przez Instytut Badań Literackich. Nie wolno nam ograniczać się do ukazania tylko nurtu krytycznego w twórczości autora *Przedwiośnia*. Należy ustawić go w stosunku do realistów mieszczańskich XIX w. i podkreślić nowe w stosunku do literatury pozytywistycznej treści jego nowel i powieści. Młodzież powinna następnie dostrzec, jak głęboko i żarliwie pisarz ten przeżywał problemy społeczne swoich czasów i swój konflikt „klasowego rozdarcia“. Przeanalizowanie w sposób naukowy i pełny *Przedwiośnia* uczyni autora bliskim młodzieży, wzbogaci jej światopogląd, na podstawie którego rozwijają się jej uczucia patriotyczne. Przy omawianiu twórczości i działalności W. Nałkowskiego położymy silny nacisk na wpływ przełomu roku 1905 na rozwój ideologii pisarza. I wreszcie Zapolska. Myślę, że zachowując hierarchię wymienionych trzech pozycji należy jednak silniej podkreślić postępowość jej pisarstwa. Młodzież powinna odnaleźć i zrozumieć — i to jest najważniejsze — miarę postępowości utworów Zapolskiej: z rzadką w literaturze nieproletariackiej pasją przeprowadzony atak na klasę pośrednią, historycznie predestynowaną do zasilenia obozu rewolucji. Zrozumienie tego zjawiska i problemu historycznego ma duże znaczenie dla naszego procesu wychowawczego.

Jak wielkie znaczenie ma dla narodu budującego socjalizm oparcie o jego postępowe tradycje, jaki powinien być marksistowski i patriotyczny do nich stosunek i wreszcie jaką rolę spełniają one w wychowaniu narodu — to wszystko unaocznimy młodzieży na lekcji poświęconej analizie *Opowieści północnej* Paustowskiego czy artykułu Lenina o Hercenie.

2. Poznanie i umiłowanie rewolucyjnych tradycji polskiej klasy robotniczej i międzynarodowego proletariatu przez analizę tekstów literackich

Jasną jest rzeczą, iż w bogatej tradycji postępowej naszego narodu młodzież musi ujrzeć w jak najpełniejszym świetle przede wszystkim ten cały dorobek pokoleń, który wiąże się z rewolucyjną działalnością polskiej klasy robotniczej. Walkę o szczęście i wyzwolenie narodu przejął w latach osiemdziesiątych — dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia polski proletariat i doprowadził ją do zwycięstwa. By unaocznić młodzieży ten proces historyczny przy realizacji programu języka polskiego, należy wyzyskać w całej pełni bogaty materiał lekturowy przede wszystkim klas VIII i XI. Pierwsza partia materiału wiąże się z początkiem polskiego ruchu robotniczego (Proletariat, Waryński, Bardowski, Krusiński, *Stare i nowe*). Mowa Waryńskiego przed sądem (kl. VIII) to z jednej strony — lekcja klasowego i politycznego myślenia, lekcja proletariackiej logiki i bojowego socjalistycznego optymizmu, z drugiej — wzór postawy patriotycznej. Socjalistyczna krytyka pozytywizmu dokonana przez Krusińskiego pozwoli młodzieży uzupełnić klasową ocenę ideologii polskiego mieszczaństwa i rozszerzy jej światopogląd naukowy, na którym kształtujemy jej uczucia patriotyczne. Szkic o Bardowskim zaś — dostarczy uczniom klasy VIII jeszcze jeden wzór bohatera rewolucji społecznej i internacjonalisty. Druga partia materiału wiąże się z rewolucją 1905 roku. Podbudowana referatem Lenina, ukaże takich bohaterów naszej przeszłości, jak Dzierżyński, Marchlewski, Róża Luksemburg. Analiza pieśni rewolucyjnych, z *Warszawianką* Święcickiego na czele (patrz artykuł w *Nowej Kulturze* nr 18/52) powinna być przeprowadzona przez nas w ten sposób, by ukazała źródła proletariackiego optymizmu oraz treści patriotyczne i internacjonalistyczne. Tekst jednej z nich, np. *Pieśni wolnego ducha* lub *Pieśni Czerwonego Pułku Warszawy*, należy polecić młodzieży opanować pamięciowo.

Nie trzeba chyba wyjaśniać, jak wielkie wartości wychowawcze zawiera materiał programowy wiążący się tematycznie z Rewolucją Październikową (silny nacisk trzeba tu położyć na udział w niej Polaków — Dzierżyński, Marchlewski, oraz na stosunek Rządu Rad do sprawy niepodległości Polski), dalej — materiał mówiący o walce i martyrologii członków KPP (m. in. Marian Buczek, *Żołnierz wielkiej sprawy*) oraz o walce Polaków na froncie hiszpańskim (na tym tle — gen. Karol Świerczewski, którego młodzież poznała uprzednio na podstawie lektury w klasie VI) i wreszcie materiał mówiący o walce PPR (Front Narodowy czasów wojny), oddziałów bojowych AL i Odrodzonego Wojska Polskiego z okupantem faszystowskim (tutaj między innymi w pełnym świetle ukazać postać Prezydenta Bieruta oraz podkreślić stosunek Stalina do sprawy polskiej). Poważnym orężem w kształtowaniu politycznej i patriotycznej świadomości i postawy uczniów powinna się stać piękna, bojowa poezja radziecka i polska. Utwory Majakowskiego, polska poezja związana z bojami I Armii — to wspaniały pod względem ideowym i artystycznym wyraz proletariackiego patriotyzmu.

Wielką pomocą przy realizacji omówionych partii materiału programowego jest dla nauczyciela referat Prezydenta Bieruta wygłoszony na Kongresie Zjednoczeniowym, zawierający ocenę poszczególnych etapów historii i walki polskiego proletariatu, ukazujący dialektyczny rozwój tej walki oraz pozwalający wysnuć szereg wniosków na temat chwytów metodycznych, jakie należy stosować przy analizie materiału, by w pełni osiągnąć zamierzone cele wychowawcze.

3. Wykorzystanie przykładu bohaterów i życiorysów pisarzy przy wychowaniu w patriotyzmie proletariackim

Powszechnie znany jest fakt, iż powieść Mikołaja Ostrowskiego *Jak hartowała się stal* odegrała poważną rolę w kształtowaniu świadomości i uczuć młodzieży radzie-

kiej, stała się wychowawcą pokoleń. Pawka Korczagin był wzorem dla komsomolców, dla bohaterów *Młodej Gwardii*, tak jak z kolei Oleg Koszewoj i jego młodzi towarzysze walki czy bohater *Opowieści o prawdziwym człowieku* Polewoja są wzorami bohaterstwa, moralności socjalistycznej i patriotyzmu dla dzisiejszej młodzieży radzieckiej. Zagadnienie bohatera poznanego przez młodzież przy analizie tekstu literackiego — jako wzoru postępowania, bohatera fikcyjnego, w rozumieniu teorii realizmu, czy postaci wziętej z historii, jest jednym z podstawowych zagadnień, które napotykamy w rozważaniach na temat wychowania moralnego. Pedagogika radziecka mówi o doniosłym znaczeniu wychowawczym studiowania przez młodzież życia i działalności Lenina i Stalina. Oczywiście studiowanie biografii tych dwóch wielkich wodzów światowego proletariatu przez naszą młodzież ma równie doniosłe znaczenie. Na lekcjach języka polskiego formy zapoznawania młodzieży z tym materiałem będą oczywiście specjalne, polonistyczne. Będą to charakterystyki, opisy sytuacji i szereg innych ćwiczeń przetwarzanych w oparciu o tekst, np. wiersza *Stalin — inżynier naszych marzeń* czy *List do Stalina* w klasie VIII, fragmentu powieści A. Tołstoja *Chleb*, powieści Mikołaja Ostrowskiego itd.

Analiza wielu utworów z literatury pięknej i fragmentów publicystyki dostarczy uczniom takich przykładów bohaterstwa i patriotyzmu, jak życie Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Hibnera, Buczka, Janka Krasickiego, Hanki Sawickiej, gen. Świerczewskiego, marszałka Rokossowskiego, jak wreszcie Apryasa czy bohaterów *Czerwonej Trzebini*. W klasie X analiza tekstów uwydatni postawę patriotyczną dekabrystów (teksty Mickiewicza i Puszkina), Dembowskiego czy Bema (tekst Norwida), w klasie XI m. in. Fuczika czy bohaterów francuskiego Ruchu Oporu. *Jak hartowała się stal*, *Reportaż spod szubienicy* czy *Listy rozstrzelanych*, polska poezja czasów wojny — to lektura, którą uczniowie przeżywają szczególnie głęboko, lektura — która powinna wpłynąć decydująco na kształtowanie ich uczuć, myśli i postępowania. Przy analizie utworów literackich i wysuwaniu przykładów bohaterstwa, jakie te utwory zawierają, powinniśmy pilnie śledzić argumentację młodzieży i prowokować ją do samodzielnej oceny postawy bohatera. Dla polonisty istnieje dwie możliwości wyzyskania tego rodzaju materiału literackiego: raz możemy skoncentrować uwagę na autorze stawiającym wzór i jego stosunku do tego wzoru, kiedy indziej znowu zajmiemy się wyłącznie postacią bohatera. Obydwie metody są ważne i przydatne w procesie wychowania.

Nie tylko jednak o ukazanie przykładów będzie nam chodziło, o przyjęcie ich przez młodzież do wiadomości. Najcenniejszą zdobycz wychowawczą osiągniemy, jeśli młodzież wyrazi swój emocjonalny stosunek do tych bohaterów i otoczy ich czcią.

A sprawa wyzyskania do wychowania patriotycznego życiorysów naszych pisarzy postępowych? Należy ukazać ścisły związek między działalnością np. Lucjana Rudnickiego czy Broniewskiego (kl. VIII) a treścią wypełniającą ich utwory, uwzględnić biografie Modrzewskiego, Staszica, Kołłątaja, Mickiewicza (zwłaszcza z okresu pobytu w Rosji i *Trybuny Ludów*), Słowackiego (z okresu *Beniowskiego* i politycznej pracy w Poznaniu), Żeromskiego, Mikołaja Ostrowskiego czy Fuczika. Młodzież powinna wiedzieć, jak głęboko ludzie ci przeżywali losy swej ojczyzny i losy rewolucji, jak żarliwie nieraz „łamali się z sobą“ (Żeromski), powinna ujrzeć ich wierność dla idei, gotowość do poświęcenia się bez reszty, ich odwagę przekałać, gotowość do obrony tych przekonań, wreszcie ich wielkie poczucie odpowiedzialności za losy swej ojczyzny (np. wyznania Staszica czy Kołłątaja). Strony wychowawcze biografii autora podkreślają silnie wartości ideowo-wychowawcze jego dzieł i zintensyfikują nasz proces nauczania i wychowania.

4. Analiza i ocena klasowej treści patriotyzmu i ich znaczenie w pracy wychowawczej

Analiza i ocena klasowej treści pewnych podstawowych zjawisk i pojęć, między innymi pojęcia patriotyzmu, to zasadnicza sprawa natury światopoglądowej. Nauka historii jest środkiem, który ma doprowadzić między innymi do tego, by młodzież zrozumiała dialektykę historii i dojrzała specyficzne cechy literatury jako kierunkowego odbicia obiektywnej rzeczywistości. Analizując z młodzieżą teksty literackie będące wyrazem walki o wolną i piękną ojczyznę, powinniśmy zatem dokonywać oceny i analizy ich treści klasowych. Ujmując zjawiska literackie dialektycznie, analizując je w kontekście historycznym, powinniśmy poprzez ich analizę ukazać proces kształtowania się i przekształcania narodu polskiego. Dany utwór jest wyrazem patriotyzmu autora — ale jakiego patriotyzmu? Jest wyrazem walki o wolną ojczyznę — ale jaką? Dla kogo wolną? Przez jaką siłę społeczną, w imię czczego dobra jest ta walka prowadzona? Młodzież musi ujrzeć żarliwy patriotyzm Modrzewskiego czy Kołłątaja, a z drugiej strony, powiedzmy, Dembowskiego czy bohaterów spod Lenina, ale musi także określić treść klasową patriotyzmu we wszystkich tych wypadkach. Oczywiście, jak już powiedzieliśmy, ocena musi być dialektyczna, historyczna. Trzeba ukazać postępowość np. Żeromskiego w jego warunkach historyczno-klasowych. Kochanowski jako autor *Pieśni o spustoszeniu Podola przez Tatarów* to patriota, ale przede wszystkim ideolog szlachecki (por. ciekawe uwagi Markiewicza na ten temat w artykule „O genezie i funkcji społecznej dzieł literackich“, *Polonistyka*, nr 2/52). Omawiane zagadnienie wystąpi jaskrawo przy analizie np. „Salonu warszawskiego“ (zwłaszcza zamykającej obraz wypowiedzi Wysockiego o plugawej skorupie i wewnętrznym ogniu), przy analizie polemiki politycznej w *Powrocie posła Niemcewicza*. Tym cenniejszy będzie dla nas pisarz, im odważniej wyprzedzał swoje czasy czy przetrastał swoją klasę, im żarliwiej piętnował to, co stare i złe. Tym silniej będą oddziaływały na młodzież i wychowywały ją w ludowym patriotyzmie treści utworu, im silniej ten utwór będzie reprezentował wkład naszego narodu w ogólnoludzką walkę o postęp społeczny i sprawiedliwość.

Najbardziej cenne i ważne dla procesu wychowania patriotycznego będą dla nas utwory stanowiące wyraz patriotyzmu proletariackiego, a takich w lekturze programowej mamy wiele, że przypomnę choćby *Ojczyznę* Wasilewskiej, wiersze Putramenta. Szenwalda czy *Pieśń o odbudowie* Lewina, utwory Majakowskiego czy Mikołaja Ostrowskiego, powieści Fadiejewa, Babajewskiego i Polewoja, wreszcie bogatą lekturę klasy XI. Przede wszystkim bowiem ważne jest jedno — walka o wolną ludową ojczyznę.

5. Zagadnienie wychowania w czujności partyjnej

Z zagadnieniem odczytywania klasowej treści patriotyzmu, którego wyrazem jest analizowany na lekcji utwór, wiąże się sprawa kształtowania sądów i uczuć w związku z poznaniem ideologii i taktyki obozu zdrady narodowej oraz sprawa wychowania w czujności partyjnej. „Miłość ludzi radzieckich do ojczyzny jest nierozdzielnie związana z głęboką nienawiścią do wrogów ojczyzny. Nie można wychować w duchu miłości ojczyzny bez wszczepiania nienawiści do tych wszystkich, którzy nienawidzą ojczyzny... do ciemiężców, do wyzyskiwaczy, do ludzi żyjących kosztem cudzej pracy, do tych, którzy dla osobistej korzyści sięją nienawiść między narodami i starają się je skłócić, do głosicieli przewrotnych zasad nienawiści do człowieka“. Ten cytat z Kairowa (II, str. 60) należy dobrze pamiętać przy realizowaniu postulatu wychowania w patriotyzmie proletariackim.

W programie nie ma utworów, które są bezpośrednim wyrazem ideologii obozu wstecznictwa czy zdrady narodowej, ale gdy analizujemy z młodzieżą utwory będące wyrazem mniej lub bardziej żarliwego ataku na pozycje wstecznictwa społecznego, obiekt tego ataku rysuje się zawsze dostatecznie wyraźnie. Chodzi o to, byśmy uwagi

młodzieży nie skupiali wyłącznie na tym, co nowe i dobre, ale także na tym, co złe i stare, reakcyjne, bo wtedy dopiero wyjdziemy poza zdawkowe czy co najmniej uczuciowo obojętne relacjonowanie faktów i problemów. Ukształtujemy emocjonalną postawę młodzieży wobec obozu wstecznicstwa, zaangażujemy ją silniej uczuciowo, dopomożemy jej odczytać klasowe treści utworu. Przy analizie wielu utworów, zwłaszcza dramatycznych, mamy pod tym względem zadanie ułatwione o tyle, że autor bardzo często przeciwstawia bohaterowi pozytywnemu (w najszerszym tego wyrazu znaczeniu) bohatera „negatywnego“.

W pismach Kołłątaja np. należy uważnie odczytać ocenę obozu wstecznicstwa społecznego z czasów sejmu wielkiego i to wszystko, co dotyczy ideologii i taktyki tego obozu. Przy analizie *Sarmatyzmu* czy *Powrotu posła* należy w sposób zdecydowany, dosadny, partyjny ocenić ideologię i postępowanie Góronosów, Burzywojów czy Gadulskich, by w tym pełniejszym świetle ujrzeć postępowe treści w wypowiedziach Skarbimira czy Podkomorzego. Przy analizie III cz. *Dziadów* — przeprowadzić bezwzględną charakterystykę tchórzów i kolaboracjonistów, bywalców salonu warszawskiego i gości na balu u Nowosilcowa. Analizując wspaniały koncert Jankiela w *Panu Tadcuszu* — nie opuszczać w ferworze uniesień nad pięknym fragmentu ani określić charakteryzujących postawę Żyda-patrioty, ani tym bardziej tego, co autor mówi „o zdradzieckiej strunie“ i „akordzie rozdąsanym, przeciwko zgodzie tonów skonfederowanym“, oraz zwrócić uwagę na reakcję koncertującego i słuchaczy na ten akord. Dalej — młodzież powinna głęboko przeżyć np. rewolucyjny i demaskatorski wiersz Ehrenberga, dobitnie określający politykę obozu zdrady narodowej. Piękny materiał, pozwalający wychowywać w czujności partyjnej, znajdziemy w takich utworach, jak *Pawie pióra* Kruczkowskiego czy *Ojczyzna i Ziemia w jarzmie* Wasilewskiej. O zdradzieckiej polityce obozu sanacji mówi czytanka poświęcona Marianowi Buczkowi (kl. VIII), a o walce klasowej naszych czasów i konieczności zaostrenia czujności partyjnej — czytanka *Bańczyk z Nowej Huty* (kl. VIII), powieści *W rodzinie Lebiódów* Gajaja, *Ludzie zza rzeki* Bartelskiego, *Przy budowie* Konwickiego i inne.

Rozwijając umiłowanie prawdy i sprawiedliwości społecznej oraz ludzi o nią walczących pozwólą nam takie utwory związane tematycznie z taktyką nienawistnego obozu imperializmu, jak *Murzyński śpiewak*, *John Bigg*, *Phenian* — w klasie VIII, czy wspaniała powieść *Fasta Droga do wolności*. Na zagadnienie mitu o rzekomo wysokim standardzie życiowym i kulturalnym w krajach imperialistycznych z Ameryką na czele powinniśmy zwrócić baczną uwagę zarówno przy analizie odpowiednich, dających sposobność do omówienia tych spraw pozycji lekturowych, jak i przy omawianiu aktualiów. Omawiając współczesne życie literackie w Polsce, ZSRR i krajach demokracji ludowej musimy przeciwstawić mu odbywający się w specyficznych warunkach rozwój kultury w Stanach Zjednoczonych, wspomnieć o tzw. Komisji do Badania Działalności Antyamerykańskiej itd. Mecenatowi mas ludowych musimy jak najsilniej przeciwstawić „mecenat“ królów ropy, żelaza i... gumy do żucia.

6. Budzenie uczuć solidarności z obozem socjalizmu, miłości i szacunku do ZSRR

Zagadnienie powyższe wiąże się w sposób bezpośredni z poprzednim. Myślę, iż nie trzeba tu udowadniać, jak wielkie możliwości realizacji tego postulatu daje program. Znowu chodzi tylko o to, aby walczyć z mechanicznym powtarzaniem zwrotów dziennikarskich, z frazesami, aby uczyć młodzież umiejętności uzasadniania wypowiedzianych sądów.

Przykład wykorzystania tekstu powieści do wychowania w patriotyzmie proletariackim oraz miłości i szacunku dla ZSRR podaje konspekt lekcji poświęconych omówieniu powieści *Jak hartowała się stal*, opublikowany w *Polonistyce* nr 5/51. Ale przebogaty materiał znajdzie polonista w wielu innych utworach literatury radziec-

kiej (Polewoj, Babajewski, Fadijew, Ażajew). Uczuciem miłości do ZSRR przepojone są takie utwory, jak *Wiersz o Stalimie*, *List do Stalina* Putramenta — w klasie VIII, jak poezja polska z czasów ostatniej wojny, jak wreszcie poezja współczesna związana z realizacją Planu Sześcioletniego (patrz artykuł w nrze 1/52 *Polonistyki*).

Na jedno jeszcze trzeba zwrócić uwagę: na jak najpełniejsze ukazanie naszej młodzieży tradycji kontaktów rewolucyjnych polsko-rosyjskich. Problem ten wystąpi przy analizie takich pozycji programowych, jak czytanka o Bardowskim w klasie VIII, materiał związany z pobytem Mickiewicza w Rosji, *Fantazy* Słowackiego, artykuły Hercena o powstańcach polskich i wreszcie materiał związany tematycznie z rewolucją 1905 i 1917 r.

7. Budzenie dumy z osiągnięć Polski Ludowej

Co w języku praktyki polonistycznej oznacza określenie: budzenie dumy z osiągnięć Polski Ludowej? Oznacza ono:

po pierwsze, przez analizę tekstów literackich współczesnych oraz omawianie bieżącego życia literackiego (prasy społeczno-literackiej) dać młodzieży obraz wielkich zdobyczy społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturalnych polskich mas pracujących, polskiej klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i twórczej ludowej inteligencji;

po drugie, unaocznić młodzieży, dzięki jakim czynnikom te osiągnięcia mogły być zdobyte i mogą być bogaczone dalej;

po trzecie, analizując współczesne teksty literackie ukazać twórczego człowieka, budowniczego socjalizmu, określić jego cechy, wskazać na źródła jego rewolucyjnego optymizmu i czynniki sprzyjające jego dalszemu dojrzewaniu (przykład — patrz artykuł o powieści Ścibora-Rylskiego, *Polonistyka*, nr 5/51);

po czwarte, ukazać rolę Partii jako awangardy polskich mas pracujących, wychowującej te masy; ukazać, jak Partia kieruje energią tych mas, ich zapał, entuzjazm patriotyczny w odpowiednie łożysko;

po piąte, przy omawianiu odpowiednich utworów ukazać wspaniałą, bohaterską, stanowiącą wzór hartu i patriotyzmu postać wychowawcy polskich mas pracujących, Prezydenta Bolesława Bieruta;

po szóste, włączyć do praktyki lekcyjnej i pozalekcyjnej problematykę Planu Sześcioletniego i Konstytucji nie tylko tam, gdzie tkwi ona bezpośrednio w przerabianym materiale programowym, ale także tam, gdzie ten materiał można i należy aktualizować;

po siódme wreszcie, rozwinięcie poczucia dumy narodowej z osiągnięć Polski Ludowej powinno w następstwie doprowadzić do rozbudzenia w młodzieży gotowości do oddania wszystkich sił i uczuć dla umocnienia i pomnożenia zdobyczy naszego Państwa Ludowego.

Szczupłe ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na podanie większej liczby przykładów. Uzupełnieniem jego może być bogaty w materiał przykładowy artykuł „Jeszcze o zagadnieniach Planu Sześcioletniego na lekcjach języka polskiego“, zamieszczony w *Polonistyce* nr 1/52.

8. Inne elementy wychowania w patriotyzmie proletariackim przez nauczanie języka polskiego

Rzecz prosta, iż w ramach jednego artykułu nie sposób wyczerpać całego zagadnienia będącego przedmiotem naszych rozważań. Było ono tematem żywej dyskusji na sekcyjnych obradach sierpniowych, musi stać się przedmiotem wielu dyskusji pedagogicznych i metodycznych w szkołach, na odprawach instruktorskich, na zebraniach zespołów polonistycznych. Należy dążyć do jak najbogatszej wymiany doświadczeń przodujących nauczycieli na łamach *Polonistyki* i *Głosu Nauczycielskiego*.

Na zakończenie chciałbym jeszcze pokrótce choćby wymienić szereg problemów, które wchodzą w skład tak ważnego i bardzo złożonego zagadnienia, stanowiącego temat niniejszego artykułu, a do których powrócimy przy najbliższej okazji, dając szereg konspektów i opisów zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych.

Ze sprawą wychowania w patriotyzmie ludowym przez nauczanie języka polskiego wiążą się:

1. Poznanie i przeżycie piękna ziemi ojczystej przez analizę utworu literackiego. Nasuwają się tutaj przede wszystkim takie przykłady, jak *Pan Tadeusz, Nad Niemnem*, opisy Żeromskiego, *Archipeląg ludzi odzyskanych* (piękno odzyskanych ziem mazurskich) itd.

2. Budzenie w młodzieży dumy z piękności dzieła literackiego jako przejawu naszej kultury oraz z wielkich odkryć naukowych polskich naukowców. Przykłady: bogactwo i piękno naszej twórczości ludowej, bogactwo folkloru i opartych na tych wzorach utworów literackich, np. ballady Mickiewicza, muzyka Chopina; odkrycia Kopernika, Curie-Skłodowskiej itp.

3. Rozwijanie w naszej młodzieży umiłowania mowy ojczystej. Jest to zagadnienie ważne i obszerne, którym, niestety, nasza szkoła jeszcze nie żyje tak, jak żyć powinna. Nauczyciele skupiają uwagę własną i młodzieży przede wszystkim na regułach fleksji czy składni, na poprawności ortograficznej. Nie potrafią jeszcze w pełni wykorzystywać wypowiedzi naszych wielkich poetów na temat mowy ojczystej, nie zawsze umieją ukazać uczniom tradycje walki o piękny język (Kochanowski, Konarski, Krasicki, Mickiewicz, Słowacki, Sienkiewicz, Prus). Warto by się także zastanowić, dlaczego polonista, mający w klasach licealnych zbyt mało czasu na przerabianie zagadnień językowych, w pracy pozalekcyjnej rozpatruje z młodzieżą także niemal wyłącznie zagadnienia literackie; dlaczego mamy tak wiele młodzieżowych kół literackich, a tak niewiele kół miłośników języka.

4. Wykorzystanie wiersza recytowanego. Nie chodzi tutaj bynajmniej o spełnienie wymagań programowych przewidujących pamięciowe opanowanie przez ucznia pewnej ilości tekstów. Chodzi o jak najpełniejsze wykorzystanie w procesie wychowania patriotycznego — wiersza, który dobrze recytowany, przemówi silnie wartościami ekspresywno-impresywnymi swego języka. Wiersze Majakowskiego, Broniewskiego, Szenwalda, Lewina, Brzechwy (*Strofy o Planie Sześćcioletnim*) i inne powinny stanowić repertuar szkoły, oczywiście repertuar odpowiednio często zmieniany, dynamizujący środowisko szkolne. Nad rolą wiersza recytowanego indywidualnie czy zbiorowo, wiersza sławiącego bohaterstwo, pracę, przyjaźń narodów czy własną ojczyznę — nie trzeba się chyba rozwodzić.

5. Oddzielnym obszernym zagadnieniem jest zagadnienie pracy pozalekcyjnej. Zapoznawszy się z książką Alpatowa, artykułami z naszej prasy pedagogicznej, wykorzystawszy dyskusję na konferencji sierpniowej, należy dokładnie przemyśleć i ułożyć plan naszej polonistycznej pracy na tym odcinku na cały rok szkolny.

6. Ostatni wreszcie problem — to sporządzenie planu procesu wychowawczego, opracowanie szczegółowego rozkładu materiału i konspektów lekcyjnych z punktu widzenia wychowania w patriotyzmie ludowym i internacjonalizmie, które tkwią w naszym polonistycznym materiale nauczania. Należy skończyć z tzw. pogadankami wychowawczymi jako podstawową formą pracy wychowawczej, a przemyśleć głęboko materiał nauczania, między innymi pod kątem realizacji postulatu wychowania w patriotyzmie ludowym, przy użyciu polonistycznych metod i przy pełnym wykorzystaniu wszystkich naszych polonistycznych możliwości.

Do tych wszystkich zagadnień będziemy na pewno niejednokrotnie powracali, zmobilizowani dyskusjami na obradach sierpniowych, w czasie roku szkolnego — i nie tylko tego roku szkolnego.

PRZYDAWKI, DOPEŁNIENIA I OKOLICZNIKI

Program 11-letniej szkoły ogólnokształcącej wprowadza pojęcie określeń w klasie III. W następnym roku uczniowie wyróżniają dopełnienie, okolicznik i przydawkę. W klasie V i VI materiał ten powtarza się i utrwała, a w VII przeprowadzamy szczegółową klasyfikację, która uwzględni dopełnienie bliższe i dalsze, przydawkę przymiotną, rzeczowną, dopełniaczową i przyimkową, okolicznik miejsca, czasu, sposobu, celu i przyczyny. W szkołach dla dorosłych czas przyswajania materiału jest krótszy, materiał jednak pozostaje ten sam. Cele nauczania również nie ulegają zmianie: nauczyciel powinien rozwijać w uczniach zdolność logicznego myślenia — ukazać bogactwo sposobów wyrażania przy pomocy środków językowych różnorodnych stosunków i związków znaczeniowych między częściami zdania jako najprostszymi elementami myśli, wreszcie wzbogacić kulturę językową uczniów.

Ten dział składni daje szczególnie wiele możliwości do realizowania powyższych celów, równocześnie jednak jest dziełem trudnym, nasuwa bowiem szereg wahań i wątpliwości, które bądź to dotyczą doboru metod, bądź są spowodowane naszą zbyt płytką znajomością zagadnień składni, bądź wreszcie wynikają z pewnej niewspółmierności między bogactwem naszego języka a ubóstwem naszego systemu syntaktycznego.

Dla rozwiązania tych trudności wysuwa się postulaty stosowania na lekcjach składni wyłącznie przykładów nie budzących żadnych wątpliwości. W praktyce jednak postępujemy inaczej, wychodząc oczywiście od przykładów klasycznie klarownych, a następnie stopniowo zwiększając trudności, by rozszerzyć wiedzę uczniów o bogactwie treści i formy językowej.

Postulat wyłączności przykładów klasycznie klarownych uważam za niemożliwy do przyjęcia z następujących względów:

Po pierwsze, analiza wyłącznie łatwych, prostych przykładów byłaby pójsiem drogą najmniejszego oporu. Uczniowie nauczyliby się mechanicznie zadawać pytania, mechanicznie odpowiadać, mechanicznie przyklejać odpowiednią etykietkę do rozpatrywanego określenia. W tych warunkach nie mogłoby być mowy o rozwijaniu ich logicznego myślenia. Wystarczyłoby, żeby opanowali pamięciowo definicję określeń. Taka jednak praca stałaby się czysto formalna, a więc bezwartościowa.

Po drugie, gdybyśmy się ograniczyli do zdań, nad którymi nie trzeba się zastanawiać, wprowadzilibyśmy na lekcje naszego śmiertelnego wroga — nudę. Nudzilibyśmy się sami i nudziliby się niesłychanie nasi uczniowie.

Po trzecie, postulat ten jest niemożliwy do zrealizowania, ponieważ w wypracowaniach uczniów znajdują się zawsze przykłady do dyskusji, te właśnie, których powinniśmy niby unikać, budzące wątpliwości i wymagające rozstrzygnięcia.

I wreszcie, jeżeli chcemy rozwijać kulturę językową uczniów, nie wolno nam stosować preparatów okolicznościowo przygotowanych na lekcje, lecz musimy sięgać po teksty literackie oraz publicystyczne i z nich jak najszerszej korzystać.

Tak więc żądanie, byśmy analizowali zdania nie budzące wątpliwości, musi wywołać w nas odruch sprzeciwu. Tylko dokładne rozważenie spraw wątpliwych, ustalenie pewnych wytycznych może nas wyprowadzić ze ślepego zaułka, w którym się w tej chwili znajdujemy.

Zagadnienie określeń, ogromnie żywotne, nadaje się do dyskusji, która powinna by ustalić pewne konkretne wskaźniki i wytyczne, tak bardzo potrzebne nam w praktyce. Bez wątpienia pomogą nam w tym językoznawcy, posiadający dość podstaw, aby autorytatywnie wskazać nam drogę wyjścia.

Artykuł mój jest właśnie nieśmiałą próbą wywołania takiej dyskusji.

Spośród wielu zagadnień, które nasuwa obszerny temat, wybieram dwa, jako najbardziej typowe:

1. określenia, o które możemy zapytać kilkoma pytaniami i w zależności od tego wyznaczyć im różną funkcję syntaktyczną, więc przydawki lub okolicznika, przydawki dopełniaczowej lub dopełnienia, przydawki przyimkowej lub dopełnienia,

2. określenia, które nie odpowiadają na ogólnie przyjęte, „klasyczne“ pytania.

I. Przydawka czy okolicznik? — Przydawka czy dopełnienie?

Jeden z wierszy Karpińskiego, przewidziany programem dla klasy IX i umieszczony w *Wypisach* na tę klasę, nosi tytuł *Powrót z Warszawy na wieś*. Uczniowie, którzy interesują się składnią, samorzutnie chcą wyznaczyć funkcję syntaktyczną określeń znajdujących się w tytule:

Wyraz określany — Powrót

Wyrazy określające — na wieś

z Warszawy

Jak zapytać o te określenia?

Jaki powrót? Uczniom nasuwają się pytania: Powrót skąd? Powrót dokąd? Pytania zupełnie logiczne. Funkcja syntaktyczna wyznaczona jasno. Będą to okoliczniki miejsca.

Podręcznik szkolny *Nasz język* Klemensiewicza i Żlabowej, *Gramatyka polska* Szobera, *Gramatyka języka polskiego* Spławińskiego i Kubińskiego nie przewidują okoliczników przy rzeczownikach, nawet odczasownikowych, przy których — według tych samych autorów, jak i całej tradycyjnej nauki składni — może wystąpić dopełnienie. Dlaczego jednak z chwilą gdy przyznajemy, że odczasownikowe rzeczowniki nazywają pewną czynność lub stan oderwany i wymagają dopełnienia, nie przyznajemy, że ta czynność lub stan oderwany nazwane rzeczownikiem mogą się odbywać czy istnieć w pewnych okolicznościach? Argument, że przy rzeczownikach nie może wystąpić okolicznik, nie jest przekonujący.

Takie określenia, jak: jazda dniem, odpoczynek po pracy, wywołują pytania: kiedy? i nasuwają myśl o okoliczności czasu; powrót z Warszawy, jazda do Moskwy, jazda morzem — myśl o miejscu; mówienie przez nos, jazda wierzchem — myśl o sposobie; przeżywanie ze złości — myśl o przyczynie; walka dla sławy — myśl o celu; pójście za czyjąś zgodą — myśl o warunku.

Analizujemy zdanie:

Walka o pokój ogarnia cały świat.

Walka o co?

Nie mamy żadnych skrupułów nazywając to określenie dopełnieniem. Jeżeli więc chcemy być konsekwentni, musimy się zgodzić i na to, że przy tym rzeczowniku (odczasownikowym) może wystąpić okolicznik, np.:

walka w polu (miejsce)

walka nocą (czas)

walka dla sławy (cel)

Funkcja syntaktyczna tych określeń jest niewątpliwa, pozostałaby do rozstrzygnięcia sprawa terminologii. Albo przyjmujemy w praktyce szkolnej, że przy rzeczownikach odczasownikowych występują nie tylko dopełnienia, ale i okoliczniki, albo pójdziemy drogą, jaką nam wskazał Klemensiewicz wprowadzając dla tych określeń nazwę przydawek dopełniających i okolicznościowych. Klasyfikacja Klemensiewicza jest ze wszech miar słuszna i konsekwentna. Zagadnienie określeń jest w tym ujęciu uproszczone, a nasz system syntaktyczny wzbogacony o dwa nowe pojęcia.

W praktyce szkolnej klasyfikacja ta jest szczególnie dogodna.

Dzielimy określenia na dwie kategorie:

1. określenia rzeczowników — to różnorodne przydawki,
2. określenia czasowników i przymiotników — to dopełnienia i okoliczniki.

Nauczanie określić w naszych szkołach kładzie zbyt wielki nacisk na ich kształt, z uszczerbkiem dla tak ważnego zagadnienia, jak znaczenie, a właśnie praca nad znaczeniem określić rozszerza horyzonty uczniów.

Wszystkie metodyki radzieckie wydają walkę takiemu formalizmowi i wskazują, że najistotniejszym zagadnieniem jest „wyjaśnianie syntaktycznej funkcji tego lub innego wyrazu na podstawie znaczeniowego, logicznego stosunku tego wyrazu do wyrazu określanego (dokładniej: wzajemnego stosunku pojęć wyrażonych danymi słowami)”².

I tu (znów idąc za Klemensiewiczem¹) powinniśmy wyjaśnić uczniom, że przydawki:

1. Opisują, a więc wskazują przeróżne właściwości tkwiące w określanym rzeczowniku, np. nowa fabryka (przydawka przymiotna)

Kraków miasto (przydawka rzeczowna)

rok urodzaju (przydawka dopełniaczowa)

wyroby z bursztynu (przydawka przyimkowa)

oczy jak gwiazdy (przydawka porównawcza).

O te przydawki pytamy: jaki? jaka? jakie?

2. Wskazują przynależność, np. moje dziecko (przydawka przymiotna)

gospodarstwo sąsiada (przydawka dopełniaczowa)

(rzeczownik określanym wskazuje własność, przydawka — posiadacza);

śpiew słowików

tęsknota przyjaciela

(rzeczownik określanym wskazuje oderwaną czynność, przydawka — ich sprawcę lub nosiciela);

żał trudów

odgłos trąby

(rzeczownik określanym nazywa zjawisko fizyczne lub psychiczne, przydawka wskazuje wywołujący je czynnik);

nikt z uczniów

któż z Polaków

(przydawka oznacza środowisko, do którego należy przedmiot nazwany rzeczownikiem określanym).

O te przydawki pytamy: czyj? czyja? czyje?

3. Wyodrębniają, wybierają spośród wielu podobnych przedmiotów jeden, ten, a nie inny, np.: ten kolega (przydawka przymiotna)

nad rzeką Wisłą (przydawka rzeczowna)

dzień odjazdu (przydawka dopełniaczowa)

historia malarstwa (przydawka dopełniaczowa)

okres od kwietnia do czerwca (przydawka przyimkowa).

O te przydawki pytamy: który? która? które?

Klemensiewicz zwraca uwagę na ogromnie subtelną różnicę między przydawką wyodrębniającą a przydawką opisującą: dzień Nowego Roku — przydawka będzie opisująca, jeżeli mamy na myśli właściwości wynikające z nastroju tego dnia, a wyodrębniająca, jeżeli chcemy odróżnić ten dzień od innych.

4. Uwydatniają pewne właściwości rzeczownika, dające się ująć ilościowo, np. pierwszy dzień (przydawka przymiotna)

dwojaka droga (przydawka przymiotna)

ostatnia rozmowa (przydawka przymiotna)

metr sukna (przydawka dopełniaczowa)
oddział wojska (przydawka dopełniaczowa).

O te przydawki pytamy: ile? który z rzędu? czego?

5. Przyznają rzeczownikom pewną właściwość, ale i orzekają, wyrażają sąd, który podkreśla i uwydatnia właśnie to, że taka właściwość istnieje, np. wracałem do domu r o z b a w i o n y
dziecko, chore, drżało z zimna.

6. Nazywają różnorodne okoliczności i dlatego noszą miano okolicznościowych. (Klemensiewicz¹ pisze: „Określenie, które przy czasowniku, przymiotniku, przysłówku itd. pełniłoby funkcję okolicznika, przy rzeczowniku czasownikowym lub odprzymiotnikowym stanowi przydawkę okolicznościową.“)

Przydawki te odpowiadają na te same pytania, co okoliczniki:
mieszkanie kątem (przydawka okolicznościowa)
wierność do śmierci (przydawka okolicznościowa).

7. Wskazują przedmiot znajdujący się w obrębie bezpośredniego oddziaływania czynności lub stanu wyrażonego rzeczownikiem określanym. (Klemensiewicz¹ pisze: „Określenie, które przy czasowniku, przymiotniku lub przysłówku pełni funkcję dopełnienia, jest przy odnośnym rzeczowniku przydawką dopełniającą.“)

czytanie książek
podobieństwo do ojca
nagroda dla przodowników
tęsknota za ojczyzną
zależność od pogody.

Jeżeli uczniowie nasi dobrze zrozumieją znaczenie stosunku między wyrazem określanym a określającym, nauczą się nie tylko rozróżniać określenia, ale nauczą się przede wszystkim myśleć.

Radziecki pedagog Utrickij daje w swym referacie o określeniach bardzo dobrą wskazówkę metodyczną. Radzi zaobserwować na równoległych przykładach, jak zmienia się syntaktyczna funkcja wyrazu określającego

a) w zależności od jego językowego, rzeczowego znaczenia:

grał z dziećmi (z kim? — dopełnienie)

grał z zapalem (jak? — okolicznik sposobu)

b) w zależności od językowego znaczenia wyrazu określanego:

szedł lasem (którędy? — okolicznik miejsca)

zachwycał się lasem (czym? — dopełnienie)

pobladł ze strachu (dlaczego? — okolicznik przyczyny)

nie mógł otrząsnąć się ze strachu (z czego? — dopełnienie).

Podobne zestawienie możemy opracować dla przydawek:

nadzieja z robku (czego? — przydawka dopełniająca)

nadzieja ludzkości (czyja? — przydawka przynależnościowa, dopełniaczowa)

pragnienie dobrobytu (czego? — przydawka dopełniająca)

pragnienie uczniów (czyje? — przydawka przynależnościowa, dopełniaczowa)

żądza sławy (czego? — przydawka dopełniająca)

żądza człowieka (czyja? — przydawka przynależnościowa, dopełniaczowa).

Uczniowie z wielkim zainteresowaniem obserwują, jak się zmienia funkcja syntaktyczna wyrazu w zależności od ukazanych wyżej warunków, i sami chętnie dobierają odpowiednie przykłady. Kiedy zaś należycie pojmą znaczenie określeń, łatwo im będzie rozszyfrować nawet takie szczególne ich kształty, jak:

rozwój w z w y ż (jaki?)
mróz j a k s ię p a t r z y (jaki?).

II. Określenia, które nie odpowiadają na ogólnie przyjęte, klasyczne pytania

Spróbujmy zanalizować zdanie:

Nawet wśród największych cierpień i poniżeń człowiek może uratować swoją godność (Andrzejewski *Noe*).

Interesujące nas określenie odnosi się do orzeczenia, jak to wynika z logicznego sensu zdania. Jakaż będzie jego funkcja syntaktyczna?

Spróbujmy wyznaczyć ją pytaniem, a okaże się, że nie łatwo je znaleźć:

Wśród czego człowiek może uratować swoją godność? Gdzie? Kiedy?

Ani pierwsze, ani dwa następne nie wiążą się logicznie z tekstem i nie możemy na ich podstawie sformułować znaczeniowego stosunku między wyrazem określanym a określającymi.

Jedynie słuszne, według mnie, byłoby pytanie: „w jakich okolicznościach?“

Mamy tu bez wątplenia okolicznik, nie więcej jednak poza tym nie da się powiedzieć o naszym określeniu i trzeba by dopiero znaleźć dla podobnych typów okolicznika jakąś nazwę.

Następny przykład będzie jeszcze trudniejszy:

Polayły się łyzy me czyste, rześiste
Na me dzieciństwo sielskie, anielskie...

(*Mickiewicz*)

Rozważałam ten przykład z uczniami, którzy snuli bardzo interesujące wnioski. Szukali pytania. Nie odpowiadało im: na co? ani: gdzie?, ani: dlaczego?

Za najbardziej „gramatyczne“ uznali pytanie: na co?, ale rozważając znaczeniowy stosunek między „polayły się łyzy“ a „na dzieciństwo“ zauważyli, że nie jest ono trafne, nie jest dostatecznie logiczne, nie jest ściśle, ponieważ wyraz określający nie nazywa przedmiotu, który by był istotnie objęty czynnością orzeczenia.

Wreszcie rozumowali mniej więcej w ten sposób:

Poeta wspomina swe dzieciństwo, swą młodość i wiek dojrzały i te wspomnienia wywołują łyzy. Mówi nam więc w poetycki sposób o okolicznościach, w jakich zrodziło się jego wzruszenie. Jest to więc okolicznik. Uczniowie uważali go za okolicznik jakiegoś stanu lub nastroju.

Rozumowanie to uważam za zupełnie słuszne.

Spróbujmy tę piękną lozańską lirykę przetłumaczyć na język potoczny.

Powiemy albo: Kiedy w starości wspominam moje sielskie dzieciństwo, płacę, albo: Płacę, ponieważ dziś, na schyłku życia, „wspominam me sielskie, anielskie dzieciństwo...“

Interesujące nas określenie rozwinęliśmy w zdania podrzędne. W obu wypadkach są to zdania okolicznikowe, raz — czasu, raz — przyczyny.

Czasem tym jednak jest starość, a przyczyną wspomnienie, więc określenie „na me dzieciństwo“ nie jest wprawdzie okolicznikiem ani czasu, ani przyczyny, ale jest okolicznikiem istotnie jakiegoś stanu czy nastroju.

Cóż, że nie znamy tego rodzaju okoliczników, cóż, że nie mamy dla nich nazwy? Okoliczniki takie są. Język jest bogatszy od naszego systemu składniowego.

„W nadzieję ludzie orzą i w nadzieję sieją“ — mówi Kochanowski.

Nawet jeżeli poetycki język szesnastowieczny przetransponujemy na współczesną polszczyznę i powiemy: „z nadzieją sieją“ — to znajdziemy tylko jedno pytanie: w jakich okolicznościach?, i jedną funkcję dla naszego określenia: funkcję okolicznika bez ustalonej nazwy.

„Klasa robotnicza w warunkach kapitalizmu walczy o wolność człowieka pracy“ (Roman Werfel, *Państwo humanizmu socjalistycznego*). Gdzie? Nie, nie możemy tego pytania uznać za właściwe i nie możemy wyznaczyć naszemu określeniu funkcji okolicznika miejsca. Pytanie: kiedy? byłoby może słuszniejsze, ale niezupełnie ścisłe. Pytanie: w czym? w ogóle nie może być wzięte pod uwagę. I znów jedno tylko jest możliwe: w jakich okolicznościach? Znow więc okolicznik bez nazwy.

Przykładów podobnych można by podać bez liku. Ograniczam się do tych kilku, ponieważ chciałam tylko zwrócić uwagę na istnienie okoliczników, które przerastają nasz system gramatyczny, wymykają się spod wszystkich znanych nam sformułowań i regułek, a wobec których musimy zająć jakieś stanowisko.

Chciałam w moim artykule poruszyć zagadnienie określeń, które powinno być autorytatywnie rozstrzygnięte, ponieważ zdają sobie sprawę, że nie można ich traktować indywidualnie. Moi uczniowie mogą się spotkać z nauczycielami, którzy wcale nie znają prac Klemensiewicza na ten temat lub nie godzą się z jego klasyfikacją, jako nie przyjętą dotychczas przez podręczniki i nie spopularyzowaną, a sprawy okoliczników nie traktują tak swobodnie, jak ja to czynię.

Oto jeszcze jedna przyczyna, która przemawia za szeroką dyskusją i za ustaleniem pewnej jednolitej a nowej dla nas wszystkich drogi.

P r z y p i s y

1. Zenon Klemensiewicz *Składnia opisowa współczesnej polszczyzny kulturalnej*, Kraków 1937.
2. I. W. Utrickij *Wtorostiepiennyje czlony priedłożenija. Miedodiczeskije razrabotki po gramatiki*, Uczpiedgiz, 1949.
3. Prof. P. O. Afanasjew *Mietodika russkowo jazyka w sriedniej szkole*, Uczpiedgiz, 1947.
4. N. S. Pozdniakow *Mietodika russkowo jazyka*, Uczpiedgiz, 1948.

„...język i prawa jego rozwoju można zrozumieć tylko w tym wypadku, gdy bada się go w nierozzerwalnym związku z historią społeczeństwa, z historią narodu, do którego badany język należy i który jest twórcą i nosicielem tego języka.“

(Stalin)

PAŃSTWOWE NAGRODY LITERACKIE

Coroczne nagrody państwowe w dziedzinie nauki, sztuki i literatury są najlepszym wyrazem troski Państwa Ludowego o żywy rozwój kultury narodowej. Świadczą one, jak prawdziwie realizuje Polska Ludowa artykuły naszej Konstytucji:

A r t y k u ł 63: *Polska Rzeczpospolita Ludowa dba o wszechstronny rozwój nauki, opartej na dorobku przodującej myśli ludzkiej i postępowej myśli polskiej — nauki w służbie narodu.*

A r t y k u ł 64: *Polska Rzeczpospolita Ludowa troszczy się o rozwój literatury i sztuki, wyrażających potrzeby i dążenia narodu, odpowiadających najlepszym postępowym tradycjom twórczości polskiej.*

A r t y k u ł 65: *Polska Rzeczpospolita Ludowa szczególną opieką otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców.*

W osobnych recenzjach omawiamy wszystkie nagrodzone w roku bieżącym książki. Są one niewątpliwie dowodem, że nowa literatura polska coraz silniej wiąże się z doświadczeniami narodu polskiego, który buduje socjalistyczną ojczyznę i wraz z postępowymi siłami ludzkości broni pokoju świata.

Nagrodą I stopnia „za wybitne zasługi twórcze“ został wyróżniony **J a r o s ł a w I w a s z k i e w i c z**. Ewolucja tego wybitnego prozaika, poety, dramaturga budzi bardzo zasadnicze refleksje. Świadczy ona, jak głębokie przeobrażenia dokonywają się w świadomości i tej części inteligencji twórczej, która daleka była od pozycji rewolucyjnych. „Droga Iwaszkiewicza — stwierdza słusznie Paweł Hoffman (*Nowe Drogi*, nr 8/52) — jest wyraźna: jest to droga pisarza do ludu. Na tej drodze, która prowadzi od elitarnego estetyzmu do pisarstwa związanego z życiem i walką naszej epoki, ma on już do odnotowania pierwsze sukcesy twórcze.“

Twórczość Jarosława Iwaszkiewicza budzi głęboki szacunek swoim świadomym wysiłkiem — trudnym i odważnym — zmierzającym do przezwyciężenia burżuazyjnego estetyzmu i samotniczej postawy klerka „broniącego“ kultury „poza politycznymi namiętnościami“. Obecny Iwaszkiewicz, aktywny bojownik o sprawę pokoju, ze szczerą samokrytyką i z rzetelną samowiedzą ideologiczną zespala się z dążeniami narodu. Świadczą o tym choćby fragmenty pięknego *Listu do Prezydenta*:

Bo kiedy, Prezydencie, Ty dobrze wiedziałeś,
Jaką iść trzeba drogą i jak nas prowadzić,
Ja zbytnio zaufałem przebrzmiałej mądrości,
Zmęczone oczy pasąc piękności widokiem —
I olśniony tęczami, wtedy nie dostrzegłem
Ugiętego pod jarzmem prostego człowieka.
Ja wiem, ja teraz już dużo rozumiem...
...Ale kiedy mi ciężko i kiedy się gubię,

Myślę zawsze o Tobie, wiem, że Ty tak samo
Kochasz Polskę szeroką i tych prostych ludzi,
Którzy nową ojczyznę z wysiłkiem budują,
I wiem, że Ty masz rację. I ta myśl o pracy
Jest jak powiew wiosenny na śnieżnej równinie,
Jest jak olśnienie światłem w poranek jesienny.
I wiem, że Ty rozumiesz, iż los mi przeznaczył
Pisać wiersze: układać słowa dla P o l a k ó w...

Redakcja

ALINA NOFER

O „PAMIĄTCE Z CELULOZY” I INNYCH POWIEŚCIACH IGORA NEWERLEGO

Tak się złożyło, że dopiero w majowym numerze *Twórczości* przeczytałam — ostatnie już — odcinki drukującej się wtedy fragmentami *Pamiętka z Celulozy*. Trudno z nich było wnioskować o całości książki. Niewiele jeszcze mówiły imiona Weroniki, Fejgi, Brońci i Staszka, ale pozostał w pamięci wspaniały obraz walczącej barykady na ulicy Królewieckiej we Włocławku i głębokie wzruszenie, jakie wywołać może w czytelniku tylko naprawdę dobry utwór: wzruszenie losem bohatera, który niepostrzeżenie przestał być postacią z autorskiej wyobraźni, a stał się żywym, bliskim człowiekiem. Tak właśnie było ze Szczęsnym i z Madzią. Czekając z niecierpliwością na pełny obraz ich życia, jaki miała przynieść *Pamiętka z Celulozy* w wydaniu książkowym, sięgnęłam tymczasem do wcześniejszych utworów Igora Newerlego. Poznałam wtedy „ruskiego doktora“, chłopca z Salskich Stepów i Kubę Pruszczyka — jednego z wielu mieszkańców „archipelagu ludzi odzyskanych“. Oni także przyłączyli się natychmiast do gromady bliskich mi ludzi.

Przy całym zdumiewającym bogactwie postaci, wydarzeń, problemów, przy całej różnicy tematów związanych z czasem opisywanej historii (*Pamiętka z Celulozy* to lata 1923—1937, *Chłopiec z Salskich Stepów* — okres ostatniej wojny, a *Archipelag ludzi odzyskanych* — „opowieść historyczna z roku 1948“), przy różnicy przeznaczenia wreszcie, które kieruje utwory poprzedzające ostatnią powieść przede wszystkim w ręce młodzieży — książki Newerlego mają wspólną więź: łączy je jeden i ten sam głęboki nurt twórczego optymizmu, którego źródła należy szukać niewątpliwie w postawie ideowej autora. Igor Newerly głęboko wierzy w ogromne możliwości tkwiące w człowieku, który związał swoje życie ze sprawą proletariatu.

Jest w *Chłopcu z Salskich Stepów* scena, która w symbolicznym niemal skrócie wyraża ideowy sens opisywanych wydarzeń z ostatniej wojny. W hitlerowskiej katorżnicy w Komorowie podczas badania więźnia przez komendanta obozu starli się w krótkiej dyskusji przedstawiciele dwóch różnych społeczeństw, dwóch różnych światów. Wzięty do niewoli lekarz radziecki rzucił niemieckiemu oficerowi, jak wyzwanie, słynną maksymę Gorkiego: „człowiek — to brzmi dumnie“. Komendant obozu był nie tylko sadystą zwyrodniałym w hitlerowskim reżimie. Był również „filozofem“, którego ambicją stało się zmusić radzieckiego więźnia do przyjęcia cynicznej trawestacji zdania Gorkiego: „człowiek — to brzmi nędznie“. I obóz w Komorowie, jak wiele innych obozów śmierci, stał się terenem przedziwnej walki: wymyślnego, zorganizowanego okrucieństwa z niezachwianą postawą moralną — człowieka. Na takiej właśnie postawie moralnej oparł się wewnętrzny ruch oporu więźniów. Na takiej postawie moralnej wyrosła później „czerwona“ partyzantka. I tacy ludzie jak „ruski doktor“ w pamiętnym marszu na Berlin utwierdzili ostatecznie zwycięską prawdę Gorkiego.

Życie „ruskiego doktora“ kształtowało się w okresie trudów i zwycięstw młodej władzy radzieckiej. Droga, jaką przeszedł, wiodła „chłopca z Salskich Stepów“ z ubogiej, niepiśmiennej wioski poprzez tragedie rzesz *bezprizornych*, żyjących z rabunku i kradzieży — do domu dziecka, jednego z pierwszych zakładów nauczania, których zadaniem było odgrzebać w młodych bandytach i złodziejach ludzkie wartości i oddać ich na użytek radzieckiej ojczyźnie. Nie była to sprawa prosta. Była to pierwsza w dziejach świata wielka, uporczywa walka o nowego człowieka, możliwa tylko w społeczeństwie, w którym rządzą nowi ludzie. Droga z Salskich Stepów do Instytutu Naukowego to droga zwycięstwa tej walki. A okres ostatniej wojny, będący dla dawnych wychowanków domu dziecka prawdziwym egzaminem, raz jeszcze potwierdzi słuszność nurtu historii, który takich ludzi kształtował. „Ruski doktor“ umiał udowodnić hitlerowskiemu oprawcy radziecką prawdę o człowieku.

Inny etap tej samej walki o nowego człowieka, walki podjętej w wyniku zwycięstwa władzy ludowej w Polsce, ukazuje na rozległej skali przykładów *Archipelagu ludzi odzyskanych*. Proces przemian ogarniający ludzi, uchwycony tu w stadium początkowym, nie może, rzecz prosta, wykazać się takimi „dowodami rzeczowymi“, jakich dostarcza historia Związku Radzieckiego. Kuba Pruszczyk, wychowanek Ośrodka Szkoleniowo-Wychowawczego RTPD w Bartoszycach, marzy dopiero o dalszych studiach, wahając się jeszcze w wyborze ich kierunku, ale „coraz śmieiej próbuje swych sił, bo wszyscy próbują, bo wszystko wokół niego zmienia się i rusza, i ta praca go porywa, wiąże uczuciowo z bartoszycką wspólnotą, potem z Leszkowem, z Olsztynem, z całą Polską Ludową, która jest jego i on jest jej“. A droga przebyta przez tego wczorajszego „partyzanta“, który nie zdążył uciec do Meksyku, również nie była łatwa. Na jego obecną świadomość złożyły się nie tylko lata gorzkich doświadczeń tułającego się dziecka, które w Bartoszycach znalazło dom rodzinny, nie tylko wysiłek nauczycieli i wychowawców (ci niejednokrotnie okazywali się zresztą ukrytymi wrogami naszego państwa), ale przede wszystkim życie w zespole kierowanym przez ZWM-owską młodzież, która z dnia na dzień rośnie i dojrzewa. To życie również jest walką — uporczywą i trudną. Nie tylko o wyniki w pracy i w nauce, ale także o ład w chaosie pojęć moralnych i politycznych, o pełną odpowiedzialność za popełniane błędy, o dobrą wolę w ich tępieniu. Nurt przemian obejmuje w *Archipelagu* nie tylko młodzież. Wybiega daleko poza ośrodek bartoszycki. I tu natrafiając na grunt znacznie bardziej oporny niż dusze odzyskiwanych dla państwa bezdomnych chłopców i dziewcząt rozsada nawarstwiającą się przez wieki gorycz krzywdzonych chłopów mazurskich i wskazuje im drogę powrotu do ojczyzny. Historia Polski Ludowej to także historia nowych ludzi, którzy w niej rosną i których ona tworzy. Newerly nie tylko bezbłędnie ukazuje w swej książce dotychczasowy kierunek naszego rozwoju, ale wykreśla również jego perspektywy na przyszłość. Posługując się własnym sformułowaniem autora można powiedzieć, że w *Archipelagu ludzi odzyskanych* „przegląda się w młodym nurcie nasze życie, jakie jest i jakim będzie“. I dlatego ta powieść jest radosna.

Pamiętka z Celulozy, za którą pisarz otrzymał tegoroczną nagrodę państwową I stopnia, jest obrazem zupełnie innego okresu dziejów. Tego okresu, który zapadł w pamięci ciężarem rosnącego wyzysku, robotniczej nędzy i działalności systemu będącego całkowitym zaprzeczeniem idei człowieczeństwa. W obrazie międzywojennego dwudziestolecia w Polsce nie było na pozór miejsca na twórczy optymizm autora — jeśli miał mówić prawdę o rzeczywistości tamtych lat. Newerly nie zakłamał w swoim obrazie żadnego szczegółu. Przeciwnie, obdarzył szereg scen i sytuacji z życia wrocławskiego proletariatu mocą dowodów historycznych, których autentyczność potwierdzają przytoczone w przypisach dokumenty. Obraz ten jest bardzo rozległy. Obejmuje wieś i miasto — Rzekucie, w którym rzeczka Malusia, nie z wyroku natury, lecz ludzi, dzieliła wieś na bezrolną lub małorolną biedotę i kułacką „szlachtę“, obsiadłą drugi

brzeg, oraz Włocławek, miasto Celulozy, gdzie na „łączce bezrobotnych“ płynęły głodne dnie w oczekiwaniu na pracę kapniętą z łaski dyrektora fabryki. Nie koniec na tym. Wędrówka Szczęsnego w poszukiwaniu zarobku poprzez różne środowiska i zawody pozwala poznać wiele innych jeszcze hańbiących stron Polski międzywojennej: warszawskie zaułki i przedmieścia, będące w równej mierze schronem dla nędzy, jak dla zbrodni, warsztaty rzemieślnicze, gdzie panowała w najlepsze oszukańcza i wszechwładna moc „pana majstra“, i wreszcie wojsko, z tą swoiście pojętą przez sanację dyscypliną, która pozwalała wszelkim sadyzmom i prywatnym zemstom oficerów wyżywać się do woli na prostym rekrucie. Nowerly z prawdziwym mistrzostwem gromadzi argumenty oskarżające ustrój: nie w publicystycznych rozważaniach, nie w akademickich dyskusjach występujących postaci, ale w konkretnych przeżyciach ludzi, których świadomość nie przekracza często ciasnych ram sytuacji, w jakich się znajdują. Jedynym pragnieniem wielu bezrobotnych jest wzniesiona własnymi rękami lepianka ze skorup i gliny na Kozłowie; źródłem radości staje się obietnica jakiegokolwiek zarobku ze strony wszechwładnego dyrektora Pandery. Ksiądz Wojda — filar włocławskiej Chadeccji, jest głęboko przekonany o słuszności swojej misji, gdy pomaga biedzie cichej i pokornej, byleby tylko odciąć ją od „burzycieli“ społecznego „ładu“. Korbał nie zdaje sobie sprawy, że jego wysiłki, zmierzające początkowo do poprawy bytu, kierują go nieuchronnie drogą odstępstwa od towarzyszków do obozu ich wrogów. A wszystkie te ludzkie, poszczególne losy kryją w sobie głęboką oskarżycielską treść, odsłaniając prawa rządzące ustrojem niesprawiedliwości i krzywdy. Prawa, które wnoszą cuchnące dzielnice nędzy, filantropię powołują na sprzymierzeńca kapitalisty w walce z robotnikami, a mniej odporne jednostki deprawują moralnie i niszczą ich godność ludzką.

Ale prawdziwość takiego obrazu świata — choćby był tak rozległy jak obraz Nowerlego — zostałyby niewątpliwie zachwiana, gdyby autor poprzestał na zgromadzeniu w swej książce dowodów ludzkiej udręki i działalności ustroju, który ją uprawnia. Toteż *Pamiętka z Celulozy*, ta „próba spojrzenia na okres międzywojenny od dołu — poprzez doznania, sytuację i dążenia mas ludowych“¹⁾, nie ogranicza się bynajmniej do gromadzenia aktów krzywdy. Jest przede wszystkim żywym dokumentem dziejów ruchu robotniczego, który uczył się odpowiadać walką na rosnący wyzysk fabrykancki i w walce tej dojrzywał do odegrania swojej historycznej roli.

I tu chyba najwspanialej przejawiała się sztuka pisarska Nowerlego, która jest sztuką naprawdę wielkiej miary. Opierając się na faktach zacierpniętych z rzeczywistości, wprowadzając do utworu autentycznych działaczy polskiego proletariatu, pisarz ani na chwilę nie zboczył z barwnego nurtu opowieści literackiej na szlak suchego kronikarstwa, nie zmącił żywej wymiany słów między ludźmi patosem oficjalnego przemówienia, a postaci Olejniczaka i babci Słotwińskiej natchnął codzienną prostotą i włączając je do grona bohaterów z wyobraźni sprowadził z powrotem na ziemię. Aby tak pokazać rozwój wydarzeń politycznych, wzrost świadomości proletariatu, rolę partii, jej siłę oddziaływania na chłopstwo, młodzież, bezpartyjnych, na jednostki dojrzewające w samotności, jej stale rosnący w masach autorytet, aby nie wykroczyć przy tym poza normy artystycznej fikcji obowiązującej w literaturze — na to trzeba być nie tylko świetnym pisarzem, ale i człowiekiem ideowo i uczuciowo związanym z klasą robotniczą, wzbogaconym jej doświadczeniami, jej walką i jej zwycięstwem.

Najbardziej żywą prawdą o ruchu robotniczym Włocławka są przeżycia bohaterów powieści: pierwsze, nie zorganizowane akty oporu przeciw fabrykantom, z roku na rok potężniejsze w manifestacjach majowe święta, przemysłnie pod okiem szpiclów

¹⁾ Igor Nowerly *Jak pracowałem nad „Pamiętką z Celulozy“*, „Życie Literackie“ nr 39/52.

zawieszane czerwone sztandary, historie zebrań, wymykania się z rąk policji, dzieje tajnej drukarni — „Juliana“, chronionej jak gdyby to był człowiek, uparte nawiązywanie konspiracyjnej sieci porozumienia po każdej wyspie i wreszcie ta wspaniała, otwarta walka na barykadach ulicy Królewieckiej, w której ujawniła się w całej pełni solidarność robotniczo-chłopska. Tę powieść o dwudziestoleciu, której bohaterem jest proletariatus, czyta się „jednym tchem“, jak najbardziej pasjonującą lekturę lat młodości. Ale nie tylko na tym polega jej wartość. Spojrzenie „od dołu“, poprzez przeżycia mas ludowych, to jednocześnie źródło owego optymizmu, którym przesiąknięte są utwory Newerlego. Niezachwiana wiara w zwycięstwo wielkiej sprawy proletariatus, w nieuchronnie zbliżający się dzień tego zwycięstwa — to ostateczny akcent *Pamiętki z Celulozy*, powieści o najbardziej ponurych latach z dziejów Polski. A wniosek taki narzuca się czytelnikowi, zdawałoby się, wbrew treści wydarzeń zamykających utwór. Barykada na ulicy Królewieckiej upadła. Jej główny bohater, Szczęsny, ukrywający się i zgnębiony wyrokiem, jaki otrzymała Madzia, po uzyskaniu zgody towarzyszy decyduje się na wyjazd do walczącej z faszyzmem Hiszpanii. Nad dalszymi losami jego i Madzi zawisła straszliwa niepewność. Taki przebieg wypadków nie przygnębia jednak. Bo w *Pamiętce z Celulozy*, tej zupełnie wyjątkowej książce, nie jest najważniejszy los poszczególnych ludzi, choćby najbardziej przywiązali do siebie czytelnika. Ważna jest sprawa, którą ci ludzie żyli, a tej ostateczne zwycięstwo — mimo upadku barykady na Królewieckiej — nie budzi w nikim wątpliwości.

Szczęsny nie jest jednak bohaterem bezimiennym, który się wymyka z pamięci. Pomimo że życie jego zostało całkowicie wtopione w nurt sprawy proletariackiej, nie traci on ani na chwilę swej mocnej, wyraźnej indywidualności. Newerly potrafił ten życiorys człowieka, „który szedł przez życie bez ugody“, ożywić do granic nie budzącej zastrzeżeń prawdą. I znowu nie było to proste. Autor wyprowadził swego bohatera z kraju socjalistycznej rewolucji jako nieufnego, podejrzliwego wyrostka, żyjącego mitami samoczynnej sprawiedliwości, która miała zapanować w jego dalekiej Polsce bez udziału jakiegokolwiek siły i władzy. Rzekucie i Włocławek szybko rozwiąły te mity, ale droga Szczęsnego dalej wiodła manowcami samotnego szarpania się z losem. I trzeba było wielu doświadczeń, obserwacji, zawiedzionych nadziei, wędrówki po zawodach, środowiskach i ludziach, by zbierane stopniowo krzywdy cudze i własne, a jednocześnie jęcząca potrzeba sprawiedliwości, której nigdzie nie znalazł, skonkretyzowały mu się w kształt zbliżony do idei, z jaką stykał się u „czerwonych“. Newerly z zadziwiającym znanstwem tworzy ten stopniowo kształtujący się obraz człowieka, który odnalazł wreszcie swoje miejsce wśród towarzyszy.

Można by wskazać kilka przełomowych punktów w dojrzewaniu Szczęsnego. Taką rolę odegrała na pewno w jakimś stopniu nocna rozmowa nad Wisłą z nieznaną dziewczyną, która pomogła mu podsumować niejako przeżyte doświadczenia i wskazać nieuchronny kierunek dalszej drogi. Następny etap rozwoju bohatera otworzyła partia i pamiętna rozmowa z Olejniczakiem, streszczająca się w słowach: „nienawiść do wroga i miłość do człowieka, gdy jest człowiekiem, to są, wiecie, dwa skrzydła. Gdy oba są równie mocne, wtedy się ma lot wysoki, silny, a gdy jedno szwankuje, to się tylko podfruva.“ Reszty dokonała codzienna walka, rosnąca odpowiedzialność wobec partii za podjęte zadania, lektura wzbogacająca głodny umysł człowieka, któremu ustrój uniemożliwił naukę w szkole. Osobny rozdział w rozwoju świadomości Szczęsnego stanowi niewątpliwie historia z Madzią, z tą „towarzyszką na szczyblu bądź co bądź okręgu“, która zdecydowała się na małżeństwo z nim odważnie, prosto, chociaż zdawała sobie sprawę, że w ich życiu szczęście liczy się na miesiące. I gdy Szczęsny na Królewieckiej dowiaduje się o aresztowaniu Madzi, okazuje się już w pełni zdyscyplinowanym, dojrzałym członkiem partii, który wie, jak ważne są zadania walczącej barykady: nie przestaje ani na chwilę być jej dowódcą.

Szczęsny nie jest jedynym przykładem człowieka, którego kształtuje historia

walki proletariatu. Obok niego i razem z nim rosną inni ludzie — Staszek „Corobiący”, Bajurski i Gawlikowski; w ogniu walki niknie samotnicza zawziętość Weroniki, która staje solidarnie obok brata; niepostrzeżenie dojrzewa świadomość małej Brońci, rozwija się młodzież z rzekuckiej komórki zorganizowanej przez Szczęsnego. I dlatego *Pamiętka z Celulozy* nie kończy się tragicznie. Ani Szczęsny, ani Madzia nie są samotni. Ich pracę, ich walkę podejmują natychmiast inni.

Można by wiele jeszcze powiedzieć o książkach Newerlego. O bogactwie występujących w nich postaci, o ich odrębności, o prostocie, a zarazem kunsztowności wątków fabularnych, o dynamice rozwoju wydarzeń przykuwających uwagę czytelnika, o głębokim wzruszeniu, jakie budzą poszczególne sceny, o przedziwnym pięknie narracji autorskiej, która by zasługiwała na osobne omówienie — nieposób w krótkim sprawozdaniu pomieścić wszystkich uwag nasuwających się przy czytaniu tych utworów.

Pamiętka z Celulozy została już pokwitowana szeregiem cennych, ciekawych recenzji, które poruszają wiele bardzo istotnych dla twórczości Newerlego zagadnień. Niesłusznie jednak krytyka pomija *Archipelag ludzi odzyskanych* i *Chłopca z Salskich Stepów*. I w nich bowiem, tak jak w *Pamiętce*, ludzkie losy odzwierciedlają błędnie procesy historyczne przeobrażające naszą rzeczywistość, i w nich wydarzenia czerpią swą dynamikę z dziejów walki o wielką sprawę, a ludzie biorący udział w tej walce przekształcają się i rosną na naszych oczach, dojrzewając do pełni człowieczeństwa. I to właśnie — pomimo różnic w latach i warunkach życia, przy całej zachowanej w pełni indywidualności — łączy bohaterów Newerlego w jedną wspólną gromadę ludzi bliskich, niezapomnianych.

JERZY KRAM

NAGRODZONA POWIEŚĆ JULIANA STRYJKOWSKIEGO

Julian Strykowski „Bieg do Fragalà”. Obwoluta i ilustracje

Renato Guttuso. Czytelnik, Warszawa 1951, str. 357

Jaki jest temat powieści Strykowskiego? Ukazanie na tle aktualnej sytuacji we Włoszech, rządzonych przez imperialistycznych agentów, walki chłopów włoskich o ziemię. Ale to jeszcze nie charakteryzuje bliżej tej książki, zasługującej na szczegółowe omówienie, stanowiącej bowiem rezultat wielu doświadczeń, przemyśleń i świadomej pracy autora.

Materiał dotyczący obecnych Włoch zebrał Strykowski bardzo bogaty. W wywiadzie *O pracy nad „Biegiem do Fragalà”*, opublikowanym w *Nowej Kulturze*, nr 32/52, autor wyznał, iż z rewolucyjną walką chłopów włoskich zetknął się osobiście, gdy z wycieczką dziennikarzy zwiedzał tereny objęte pamiętnymi wydarzeniami 1949 roku w Kalabrii. Następnie praca dziennikarsko-sprawozdawcza w PAP kazała mu się codziennie stykać z problemami współczesnych Włoch. Świadomy, ambitny i inteligentny pisarz potrafił ten materiał umiejętnie wykorzystać.

W pierwszych partiach utworu autor *Biegu do Fragalà* oscyluje między artykułem publicystycznym, reportażem i powieścią. Umiejętnie wprowadza relacje przygodnych ludzi w pociągu, dające rzut oka wstecz na kapitalistyczny wyzysk we Włoszech Mussoliniego i „wielką politykę“ Włoch, która doprowadziła je do katastrofy. Słyszymy gorącą dyskusję na temat Związku Radzieckiego, następnie dowiadujemy się o mordowaniu komunistów przez policję Scelby, która chętnie posługuje się bandami gangsterskimi. Od tych typowo publicystycznych relacji i reportażowych migawek („Podsłuchiwałem rozmowy w autobusie, metro, kinie i restauracji. Na wiecach

i manifestacjach... stawałem wśród tłumu przeciętnych uczestników. Starałem się nawiązywać wiele znajomości przypadkowych, migawkowych...“) przechodzi autor do powieściowego obrazowania. Już w formie powieściowej ukazuje szereg typowych, wyselekcjonowanych sytuacji, które mówią o roli komunistów i narastającej walce robotników rolnych o ziemię oraz o funkcji i taktyce najemników imperializmu w rodzaju karabiniera Prezzo czy księdza Luigi. Strykowski potrafił ukazać dynamikę tej walki, potrafił utrzymać czytelnika w napięciu, zwłaszcza udało mu się to w drugiej części książki, gdzie akcja toczy się bardziej wartko. Partią najbardziej sugestywną w pierwszej części jest ta, która tematycznie wiąże się z targiem na najemników w Crotone. Dalej — bardzo przekonująco wypadły te rozdziały, które ukazując strajki jako formę walki klasowej, malując sceny zasiewania nocą leżącej odłogiem ziemi obszarniczej, opowiadając o poparciu akcji chłopów przez robotników z miast włoskich — prowadzą niejako czytelnika do scen kulminacyjnych, noszących piętno patetycznego dramatu społecznego. Proces rewolucjonizowania się świadomości chłopów, proces dojrzewania tej świadomości w ogniu walki został ukazany w powieści w sposób pełen ekspresji i sugestii.

O ile w pierwszych dziewięciu rozdziałach znajdujemy przewagę relacji, komentarzy politycznych czy scen o charakterze przeważnie statycznym, o tyle począwszy od rozdziału dziesiątego czytelnik zostaje porwany wirem wydarzeń i dopiero po odwróceniu ostatniej kartki książki gotów się zastanowić, czy całość napisał naprawdę ten sam pisarz. W takim zastanowieniu się tkwi pewien zarzut: czy autor komponował pierwszych dwieście siedemdziesiąt stron powieści świadomie w ten sposób, by wytrzymać czytelnika, spotęgować jego zaangażowanie się w fabule, czy też nie potrafił dać sobie rady z bogactwem materiału faktograficznego i z przejściem od publicystyki i reportażu do beletrystyki? Ostatnie osiemdziesiąt stron powieści świadczy o wybitnym talencie epickim, który doprowadził akcję do wspaniałej, patetycznej pointy o silnym ładunku ideologicznym i — co bardzo ważne — emocjonalnym.

Ale to już wiąże się z postacią Salvatora, którego dojrzewanie do ostatniej sceny ukazał Strykowski na tle walki najemników rolnych, silnie zresztą zindywidualizowanych. Autor wyrzekł się rozwinęcia wątku, którego treścią byłoby starcie się dwóch postaw ideowych dwóch braci: świadomego komunisty Gianniego i Salvatora, natomiast ukazał dojrzewanie swego bohatera na tle i w związku z całym społeczeństwem toczących się dynamicznych wypadków.

Salvatore wraca do kraju jako były jeńiec żyjący wspomnieniami rzekomo wysokiej stopy życiowej w Australii, człowiek, który w chwilach depresji spowodowanej głodem będzie nawet pragnął tam powrócić. Pragnienie otrzymania pracy oraz dokuczający okrutnie głód tłumią nawet myśl o posiadaniu skrawka własnej ziemi. Salvatore, syn robotnika, który już dawno umarł na „siarczaną chorobę“ w kopalni markiza Massary, „myśli jak bogaty“. „Nie szkodzi, tutaj, we Włoszech, powoli, powoli zaczniesz myśleć inaczej“ — mówi doń jeden z wyrobników klepiąc go po ramieniu (s. 22). W tych słowach tkwi zapowiedź jednego z podstawowych wątków powieści. Salvatore jest zrazu kandydatem na łamistrajka; obóz reakcji chce go skaptować dla siebie wyznaczając mu rozbijacką robotę we włoskim ruchu robotniczym. Salvatore jednak ma instynkt syna najemnika. Przyjdzie moment, że zadawszy sobie po raz któryś z rzędu dręczące pytanie: „kim jestem?“, uczyniwszy rachunek klasowego sumienia, odnajdzie w nagłym, wspaniale ukazanim przez autora olśnieniu (scena, gdy policja Scelby rozbija w Neapolu manifestujących za pokojem robotników) swą jedyną drogę: drogę do mas chłopskich. Bieg Salvatora do doliny Fragalà, gdzie najemnicy biorą w posiadanie ziemię i podejmują walkę wręcz z rodzinnymi okupantami, stanowi uwięźnienie jego długiej i żmudnej drogi. W finale akcji brzmi silnie dramatyczny okrzyk bohatera: „To ja! Czekajcie na mnie!“, okrzyk, który przerywa kula. Ostatnie słowa powieści: „Fragalà została zdobyta przez Mattea, Lina, Salvatora na zawsze.

I na zawsze wśród łanów pszenicy, na byłych odłogach obszarniczych, pozostaną trzy mogiły: maleńkiego Mattea, młodego Lina o srebrnych oczach i Salvatora, który zdążył — bynajmniej nie są tragicznym zakończeniem akcji, lecz otwierają wielką perspektywę zwycięstwa i rozwoju ludu włoskiego. Takie było zamierzenie autora-realisty i zamierzenie to zostało w powieści osiągnięte w całej pełni.

Bieg do Fragalà to powieść nieprzeciętna. Braki artystyczne pierwszych partii okupują z nadwyżką wielkie walory ideowo-polityczne oraz fakt, że w ostatnich rozdziałach udało się autorowi osiągnąć wysoką klasę realistycznego prozatorskiego obrazowania i zawrzeć w akcji silny ładunek emocjonalny porywający każdego odbiorcę.

Aczkolwiek powieść zawiera kilka dość drastycznych sformułowań, powinna być przyswojona naszej młodzieży. W całości — uczniom klasy XI, we fragmentach zaś odczytywanych przez nauczyciela (póki nie znajdą się w wypisach, a znaleźć się powinny jak najszybciej) — uczniom klasy V (los dzieci i dorosłych w świecie kapitalistycznym), VI—VIII (solidarność mas pracujących całego świata w walce z imperializmem o pokój i wolność). Należałoby też zająć się tą powieścią, będącą doskonałym utworem uczącym czujności klasowej, politycznego myślenia i internacjonalizmu (napisał ją Polak, ilustrował postępowy artysta włoski Renato Guttuso), w czasie zajęć licealistów w kółku literackim. Przy omawianiu utworu lub jego fragmentów należy wykorzystać wspomniany wywiad z autorem opublikowany w *Nowej Kulturze*, notatkę prasową mówiącą o wysiedleniu go przez policję Scelby z granic włoskich (patrz np. *Życie Literackie* nr 15/52), wspomnieć o opinii postępowych pisarzy włoskich o dziele Strykowskiego i przekładzie powieści na język włoski, z drugiej zaś strony — o stosunku policji do dzieła i jego autora — i kazać młodzieży wyciągnąć z tych dwóch faktów wniosek polityczny. Wspominając o nagrodzeniu powieści nagrodą państwową I stopnia, należy zwrócić uwagę, że państwo nasze, wzorując się na nagrodach Stalinowskich, po raz pierwszy w tym roku nagrodziło także postępowe dzieło artysty innego narodu, właśnie bojownika o sprawiedliwość społeczną Renato Guttuso. W zestawieniu nazwisk Strykowski—Guttuso młodzież powinna widzieć głęboką treść internacjonalistyczną. A fakt, iż polski pisarz postępowy dał postępowym Włochom książkę mówiącą o rewolucyjnej walce ich ludu, powinien stać się jeszcze jednym tytułem do dumy narodowej.

ZBIGNIEW ŻABICKI

ETAP DROGI TWÓRCZEJ

Tadeusz Breza „Uczta Baltazara”.
Czytelnik, Warszawa 1952, str. 398

Gdybym miał najkrócej określić nagrodzną przez państwo *Uczę Baltazara* w zestawieniu z poprzednimi książkami Tadeusza Brezy, powiedziałbym: wzrost precyzji politycznej, uwspółcześnienie tematyki, poddanie tworzywa pisarskiego rygiarom marksistowskiej myśli społecznej. Ale określenie to byłoby jeszcze niepełne, gdyby go nie rozbudować stwierdzeniami dotyczącymi artystycznej struktury powieści. Dodajmy więc: zwrot do prostoty konstrukcji, zanik egzotyki psychologicznej, zanik typowych dla Brezy tradycji amorficznej prozy, koncentracja fabuły. Tak — w największym uproszczeniu — ocenić można nową powieść autora *Murów Jerycha*. Książka ta pasjonująca jest właśnie jako nowy etap rozwoju dobrego pisarza, jako kamień milowy na trudnej drodze twórczej prowadzącej od *Adama Grywałda* do dzieł realizmu socjalistycznego, które — tu nadzieje nasze są w pełni usprawiedliwione — Breza może i powinien w przyszłości tworzyć.

Kiedy mówimy o amorfizmie, „bezsztalności“ prozy Brezy, a zatem o braku jednolitych norm konstrukcyjnych, mamy na myśli zarówno jego przedwojenną książkę — *Adama Grywałda* (1936), jak i wydane po wojnie *Mury Jerycha* oraz *Niebo i ziemię*. Powieści te rozpadały się na niezliczoną ilość migawek psychologicznych, prawda, że sporządzonych nieraz z drobiazgową sumiennością badacza. Ale owo „początkowanie“ obserwacji świata odbijało się ujemnie na jej realizmie. *Adam Grywałd* był powieścią zgoła arealistyczną, *Mury Jerycha* sterowały dopiero — jeśli można użyć tego wyrażenia — ku realizmowi. Brak jednolitej i zrationalizowanej konstrukcji paraliżował odtworzenie rzeczywistych konfliktów społecznych, kierował myśl autorską na zarejestrowane tu i ówdzie pomniejszej wagi procesy, niekiedy skupiał uwagę pisarza na psychologicznych wynaturzeniach, urastających — jak słusznie stwierdza w *Nowej Kulturze* Wanda Leopold — do rozmiarów niesamowitości. I tak egzotyizm psychologiczny toczył w prozie Brezy walkę z realistyczną obserwacją świata. *Mury Jerycha* i *Niebo i ziemia* stanowiły niewątpliwie demaskatorskie i w swej zasadniczej tendencji realistyczne oskarżenie kliki sanacyjnej. Ale perypetie Skirlińskiego i Tobitki raczej naruszały proporcje realizmu, niż wzmagaly wymowę oskarżenia.

Uczta Baltazara biegunowo różni się od poprzednich książek — zarówno tematycznie, jak i przez odmienną metodę pisarską. Tematycznie jest to pierwsza u Brezy próba nakreślenia wielkich przemian społecznych, pierwszy zwrot ku temu, co w społeczeństwie jest prawdziwie twórcze, co kształtuje rzeczywistość będąc zwiastunem nowych czasów. *Mury Jerycha* i *Niebo i ziemia* zwrócone były ku przeszłości burżuazyjnej — *Uczta Baltazara* cechuje żywy i ścisły związek ze współczesnością. Ten zwrot tematyczny nie zmienia wprawdzie całkowicie dawnych widnokręgów pisarskich Brezy, teraz jednak nie paczą one realistycznej wymowy dzieła, wyznaczają tylko specyfikę pisarstwa. Finansjera i inteligencja mieszczańska były podstawowymi kręgami społecznymi w poprzednich książkach Brezy; w *Uczcie Baltazara* socjalistyczny nurt rozwojowy odzwierciedla się przede wszystkim poprzez wpływ, jaki wywiera on na świadomość młodego inteligenta. Ale nie czynimy zarzutów pisarzowi za to, że w centrum swej powieści postawił inteligenckiego bohatera. Problem przeobrażeń inteligenckich jest dla rzeczywistości ludowej mniej może istotny niż np. uśpódlczenie wsi, ale i w nim przecież ogniskują się najbardziej typowe znamiona nowych czasów. *Uczta Baltazara* jest książką politycznie słuszną; jest taka dlatego, że sprawę kompleksów inteligenckich rzutuje autor na tło wielkich przeobrażeń ekonomiczno-ustrojowych i te dwa zagadnienia jak najściślej ze sobą wiąże. Breza nie zapomina przy tym, iż zmiany w świadomości społecznej są pochodną rewolucji gospodarczej i socjalnej, traktuje obrany przez siebie problem dialektycznie, dialektycznie też konstruuje centralne węzły fabularne. I dlatego losy młodego Andrzeja Uriaszewicza odzwierciedlają prawdę o życiu Polski Ludowej. Ów był AK-owiec zostanie w przyszłości budowniczym socjalistycznej ojczyzny; zostanie nim dlatego, że widział pracę w gimnazjum rolniczym, że widział pracę przy odbudowie portów; wciągnęła go ta robota i sam w końcu zaczął brać udział. W pracy właśnie zetknął się bezpośrednio z tymi, których trudem kieruje proletariacka myśl i wola Partii, których ożywia wiara w socjalistyczne jutro.

Powiedzmy jednak od razu: marksistowska dialektyka prowadzi do wniosków optymistycznych, ale daleka jest od taniego hurra- optymizmu. To rozróżnienie nie zawsze dochodzi do głosu w *Uczcie Baltazara*, szczególnie przy końcu powieści. Autor, nagromadziwszy uprzednio wiele czarnych chmur nad swymi bohaterami, rozprasza je tutaj zbyt szybko i łatwo na przestrzeni jednego rozdziału. Nieoczekiwanie zabrzmiał ostatni akord przemiany ideowej Andrzeja; jeszcze mniej spodziewany jest przełom w świadomości Haliny Stępczyńskiej. Czytelnik musi tu stwierdzić: pośpiech autor-ski doprowadza w finale książki do błędnych uproszczeń psychologicznych.

Uproszczenia w psychologii bohaterów są zresztą wadą całej powieści. Zdawałoby się, że Breza pragnąc uniknąć dawnej manieri psychologizowania popadł w odwrotną skrajność: zredukował do minimum życie duchowe niektórych postaci, psychologię ich sprowadził do mało skomplikowanych reakcji albo też uniknął głębszych analiz ograniczając się do deklaracyjnych stwierdzeń. Słusznie pisze we wzmiankowanej już recenzji Wanda Leopold: „...Breza powtórzył fałszywy schemat innych powieści: dowiadujemy się o poszczególnych etapach dojrzewania świadomości jego bohatera drogą stwierdzeń, ...że tak się stało, ale nie wiemy zupełnie, jak to się stało.“ Skutkiem tego *Uczta Baltazara* staje się ilustracją szczególnego przypadku, kiedy to pisarz, zamierzając tworzyć inaczej i lepiej, odgradza się od dawnych nawyków warsztatowych, a odgradza się od nich tak gwałtownie, że gubi jednocześnie niektóre cenne właściwości swojego rzemiosła. Sumując powiedzmy zatem: błędem jest egzotyizm psychologiczny, ale błędem jest również symplifikacja procesów psychicznych, która wiedzie bezpośrednio w martwą krainę papierowych schematów. Talent badacza psychiki człowieka powinien Breza zachować i udoskonalić, jeśli ma sprawnie pełnić funkcje „inżyniera dusz ludzkich“, jak określa pisarza najpiękniejsza ze znanych dotąd definicji sztuki literackiej.

Uciezka „nowego“ Brezy przed „dawnym“ Brezą wiedzie do innych jeszcze nieporozumień artystycznych. *Uczta Baltazara* roi się od suchych wstawek publicystycznych; nietrudno zgadnąć, skąd wzięły się one w książce autora *Adama Grywałda*. Nie było ich w *Murach Jerycha*, to prawda, ale tam żywy język Brezy nie zawsze potrafił ustrzec się przed wynaturzeniem w kierunku przesadnej ornamentacji. Krytyka wytknęła wówczas pisarzowi z całą słuszością owe meandry stylistyczne, a Breza rozumiał trafność ataków recenzenckich. Toteż w *Uczcie Baltazara* skupił baczną uwagę na prostocie języka, ale w dążeniu do czystości stylu znów popadł w symplifikację; odbarwił i pozbawił żywotności potoczysty niegdyś rytm swojej prozy.

Reasumując: nowa powieść Tadeusza Brezy jest wyższa od poprzednich przez swą polityczną aktualność i słuszość, przez jednolitą artystycznie budowę konfliktów, nie wszędzie jednak zachowuje konieczne rozróżnienia między uproszczeniem a prostotą. Jest to z pewnością błąd do naprawienia, jeśli chodzi o pisarza tej miary, co Tadeusz Breza. Oczekujemy, że następne jego powieści połączą już całkowicie bezbłędnie trafność ideową z artystyczną pełnią — tak jak tego od pisarza wymaga realizm socjalistyczny.

ZENONA MACUZANKA

POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE MŁODZIEŻY

Bohdan Czeszko „Pokolenie“.

Czytelnik, Warszawa 1951, str. 248

Wśród tegorocznych laureatów Państwowych Nagród Literackich znajdujemy nazwisko Bohdana Czeszki, autora książki pt. *Pokolenie* (nagroda II stopnia). Książka ta powinna być jak najszybciej przyswojona przez młodzież, stać się jej własnością; być wychowującym i mobilizującym czynnikiem nowego pokolenia budowniczych socjalizmu. Dziś już zresztą można z całą pewnością stwierdzić, że takie właśnie przyjęcie spotkało książkę Czeszki ze strony młodzieży. Fragmenty *Pokolenia*, drukowane w *Twórczości*, były rozchwytywane; komentowali je wszyscy i czekali całości. Bo też *Pokolenie* należy do nielicznych naszych książek powojennych, które od pierwszych stron porywają czytelnika, przykuwają jego uwagę i każą z niesłabnącym zainteresowaniem czytać do końca.

Pokolenie to powieść o bohaterskiej grupie młodych działaczy ZWM-owych, o ich wyrastaniu na bojowników o wolność narodową, o nowy ład społeczny — ten

piękny i ważki ideologicznie temat stanowi pierwszą i cenną zaletę książki. Dla młodego pokolenia przodowników pracy i nauki, wychowujących się w organizacji ZMP-owskiej na przyszłych budowniczych komunizmu, ukazanie w sugestywnym kształcie literackim dziejów powstania i rozwoju organizacji ZWM jest sprawą szczególnie potrzebną zarówno ze względów ideologicznych, jak i emocjonalnych. Inaczej mówiąc — młodzież czekała na książkę, która by ukazała niehumanitarne okropności lat okupacji, zmagania i walkę wszystkich sprawiedliwych o prawa ludzkie; młodzież czekała na książkę „o sobie“, tzn. o najmłodszych bohaterach walk o wolność z faszyzmem — na polską *Młodą Gwardię*. Książka Bohdana Czeszki realizuje więc ważny społecznie postulat.

Czy nie zawiodła jednak w jego realizacji artystycznej?

Jak wykazała nasza dyskusja o schematyzmie (styczeń, luty), nie każdy nowy temat znalazł w naszej literaturze właściwy mu kształt artystyczny; inaczej: nowatorstwo tematyczne rzadko chodziło w parze z nowatorstwem środków formalnych. Czytelnik uzbrojony w oręż, jakiego mu dostarczyła nasza szeroka dyskusja o schematyzmie, ze szczególną czujnością wita nowe pozycje. Walka o wyższą jakość naszej literatury to nie tylko sprawa żądań „wąskiej elity“, jaką jest kadra krytyków, to przede wszystkim sprawa szerokiego odbiorcy. Niedawno miałam możliwość prowadzenia dyskusji z polonistami szkół średnich na temat literatury współczesnej. Dość dużo i czasem nawet przesadnie mówiono o nudzie nowych pozycji, o tym, jak trudno przyjmuje je młodzież. Większość twarzy rozjaśniła się jednak przy jednym tytule: *Pokolenie*. Opinia tych najszybszych „kolporterów“ w masie młodzieży literatury bieżącej jest dobrym sprawdzianem zalet i wad omawianej książki — wróćmy więc do niej.

Czy temat *Pokolenia*: dzieje awangardy młodzieży w latach okupacji, ukazany został we właściwym kształcie artystycznym? — oto podstawowe pytanie.

Najważniejszym, konstytutywnym zagadnieniem jest tutaj sprawa ludzi, sprawa umiejętności skonstruowania w sposób dojrzały i piękny postaci bohatera. I tu już na wstępie należy stwierdzić, że Czeszko potrafił stworzyć plastyczne i przekonujące postacie, nadać każdej z nich indywidualne i ciekawe oblicze, rzec można — tchnął w nie życie. Na tym przede wszystkim polega, moim zdaniem, niezaprzeczony urok tej książki. Przykładem umiejętnie skonstruowanego bohatera są przede wszystkim Stach i Jurek. Już od pierwszych kart zaznaczają się niezmiernie żywo, a choć połączy ich wkrótce wspólna sprawa, przez cały czas pozostaną różni, zindywidualizowani.

Każda, nawet fragmentarycznie ukazywana postać: Józio, Jacek, Kazia, Wacek, nawet Władek — każda z nich jest inna, a jednak każda zostaje w pamięci czytelnika. Bohater Czeszki jest przeciwieństwem wszelkiego schematyzmu, który „grzechem śmiertelnym“ zaciążył na naszej literaturze. Pełnego, plastycznego bohatera uzyskuje Czeszko przez umiejętną, subtelne rysowanie cech charakteru — ale nie to jest najważniejsze. Najważniejszą zdobyczą Czeszki jest to, że pokazał on, jak przekształca się człowiek wraz z rozwojem zachodzących wokół niego spraw, jak w parze z jego dojrzewaniem ideowym toczą się jego sprawy osobiste, jego życie najbardziej intymne. Między tymi sprawami zachodzi w książce należyta proporcja, zachodząca zresztą w tych latach grozy w życiu każdego człowieka, który nie pozostawał obojętny na bieg historii. Na przykładzie dziejów Jurka i Stacha obserwujemy to najlepiej. Pięknie i przekonująco pokazane jest wyrastanie Jurka, syna postępowej rodziny inteligentkiej, na gwardzistę; jest to sugestywnie połączone z jego stosunkiem do pracy w ZWM, do kolegów; nawet jego miłość do Anny Marii jest konsekwentna, choć jednocześnie piękna i nie schematyczna. To samo dotyczy Stacha, choć dzieje jego są zupełnie odmienne od dziejów Jurka.

Bohaterowie Czeszki są odważni, dzielni, a cała ich działalność, ich walka opłacająca każdy czyn śmiercią ludzką — jest bohaterska. Ten patos walki i poświęcenia towarzyszy ich czynom, nie jest to jednak „patos patetyczny“ — jest subtelny,

cichy, polega na czynach, nie na słowach. Nawet bohaterowie książki zdają sobie z tego sprawę, w chwili ważnej unikają komentarzy — wydaje się, jakby to żywi ludzie troszczyli się o to, aby coś nie zmąciło istoty sprawy.

Lecz jednocześnie ludzie Czeszki są prości, zwykli, choć wśród grozy tych lat oni reprezentowali całą wielkość dni, które mają nadejść, oni byli tym nowym, które się rodziło. Wróćmy raz jeszcze do sceny przyjęcia Jurka do Gwardii. Jest to jedna z piękniejszych scen powieści.

„I na ciebie, i na Stacha już niedługo nadejdzie czas. Dowiadywałem się. Musicie zorganizować piątkę ludzi. Taka jest organizacja. Rozejrzyjcie się naokoło, czy mało jest ludzi?

— Czekaj, więc jak jest? Mogę się uważać za gwardzistę czy jeszcze nie?

— No widzisz, gdybyś był komunistą, nie pytałbyś się tak głupio... Pewno, że jak to powiedziałeś? »Możesz się uważać« — Rodak uśmiechnął się.

Nie brzmiało to uroczyście. Jurek oczywiście nie sądził, iż jego zejściu w podziemie towarzyszyć będą gromy i błyskawice, ale liczył na odrobinę bodaj patosu, dlatego żywił do Rodaka urazę, posądzając go o oschłość i gburowatość.“

Takich pięknych momentów znajdziemy wiele, są przesyczone czujną myślą, trafną obserwacją i wielką miłością do sprawy opisywanej.

Poprzez ludzi, ich czyny i życie ukazane jest całe bogactwo problematyki politycznej tych lat: działalność partii, ZWM w mobilizowaniu frontu narodowego, działalność AK z szerokim ukazaniem całego bagażu ideologicznego. Ukazane jest bestialstwo faszystów lat wojny. Dużo mieliśmy książek o okupacji, żadna chyba z taką mądrością nie ukazała prawdy o niej.

Recenzenci *Pokolenia* zarzucają książce rozbieżności konstrukcji przejawiające się w rwącej akcji, częstym gubieniu głównych postaci. To prawda. *Pokolenie* nie ma z pewnością takiego epickiego rozmachu, jaki towarzyszy powieściom radzieckim. Chcę jednak zaryzykować twierdzenie, że nawet to jest twórcze, zmusza bowiem czytelnika do bardziej skupionej myśli, tworzy tak specyficzny klimat zagęszczonych sytuacji, pokazuje sprawy poprzez wielu ludzi zupełnie różnych.

O książce Czeszki nie można pisać „epicko“ — porywa ona nawet najbardziej sceptycznego krytyka swym głębokim humanizmem, miłością do ludzi. Jest twórcza i wychowawcza. Pokazuje w sposób najbardziej sugestywny i prawdziwy, jak rodziła się idea, która dziś przekształca nasze życie. Powinna być omawiana we wszystkich szkołach, a fragmenty, odczytane na lekcjach, zachęcą na pewno do lektury całości.

Pokolenie to książka, na jaką czekaliśmy.

JAN ZYGMUNT JAKUBOWSKI

ŻYWA HISTORIA

Albin Bobruk, „Matka i syn“, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1952, str. 225

Po raz drugi w ciągu ostatnich lat uwieńczono państwową nagrodą literacką pamiętniki robotnika. Po *Starem i nowem* Lucjana Rudnickiego spotkała się z zasłużonym w pełni uznaniem piękna, dojrzała ideologicznie i artystycznie książka Albina Bobruka pt. *Matka i syn*. Jest to rzetelna historycznie relacja o dziejach polskiego proletariatu w okresie międzywojennym, relacja ujęta w przekonująco formę literacką, łącząca opis ważnych doświadczeń społecznych całej klasy robotniczej z materiałem zindywidualizowanych, osobistych przeżyć autora. Bobruk — podobnie jak Rudnicki — nie zagubił się w drobnych szczegółach naturalistycznych, jakie narzuca w pewnej mierze sama forma pamiętnika, lecz dokonał w swoich doświadczeniach realistycznej selekcji. Książka świadczy o dużej kulturze pisarskiej autora. „Klasa robotnicza pisze swoją historię“ — tak formułowali recenzenci ideologiczny sens pamięt-

ników Bobruka. Istotnie, z klasy robotniczej wychodzą utalentowani pisarze, którzy mówią nam — przełamując zakres aż zbyt obfitych po ostatniej wojnie „obrachunków inteligenckich“ — prawdę „nieskłamaną w niczym“ o dojrzewaniu i roli historycznej polskiego proletariatu.

Książki Bobruka nie powinien pominąć w swoim budzecie tegorocznej lektury żaden polonista, bo jej poznanie przynosi wiele różnorodnych i istotnych korzyści w pracy szkolnej. Zbierzmy je w następujących punktach:

1. *W opisie dziejów rodziny Bobruka uzyskaliśmy realistyczny obraz losów polskiej rodziny robotniczej, ujęty w sposób pełniejszy, niż mogły to uczynić — skrepowane cenzurą — przedwojenne pamiętniki bezrobotnych i dzieła pisarzy z obozu proletariackiego.* Odczytujemy tu sceny, które zawierają przejmującą prawdę o niedoli ówczesnego proletariatu. Ojciec-robotnik boryka się z bezrobociem, a za chwile buntu przeciw światowi kapitalistycznemu płaci więzieniem. Matka-robotnica rozdaje dzieci w służbę kułakom, a sama, aby żyć, musi żebrać i kraść. Charakteryzując na lekcjach los mas pracujących w Polsce w latach międzywojennych, mówiąc o krzywdzie, poniżeniu i nędzy podstawowych mas narodu w tych latach, możemy się posłużyć książką Bobruka jako wiarygodnym świadectwem historycznym, które ukazując wrogię człowiekowi oblicze ówczesnego ustroju — pogłębi nienawiść do kapitalistycznego wyzysku i przemocy.

2. *Ale Bobruk ukazuje proletariat nie tylko jako klasę cierpiącą. Autor pamiętników był aktywnym uczestnikiem walki o wyzwolenie społeczne i narodowe jako członek Komunistycznego Związku Młodzieży, a później Komunistycznej Partii Polski.* Książka Bobruka zapoznaje nas ze zbyt mało dotychczas znanymi dziejami walki polskiej klasy robotniczej z ustrojem panującym w latach międzywojennych. W tym tkwią głębokie walory ideologiczno-wychowawcze pamiętnika. Uczy on szacunku i miłości do bohaterских bojowników proletariackich, którzy w latach ponurego głodu i terroru walczyli ze złem społecznym i bronili godności człowieka.

3. *W książce Bobruka jest żywa historia naszych czasów. Do najpiękniejszych fragmentów pamiętnika należą te stronicę, gdzie autor z wielką bezpośredniością i wzruszeniem opowiada o swoich doświadczeniach w Związku Radzieckim.* Zetknięcie się z krajem socjalizmu, poznanie ludzi radzieckich i ich metod pracy stało się dla polskiego rewolucjonisty źródłem najgłębszego przeżycia. Najistotniejszy sens tego przeżycia — to doświadczenie w własnych losach radości, jaką daje praca w kraju, gdzie gospodarzami są wolni ludzie, gdzie praca — stając się podstawą zasłużonego awansu — jest jednocześnie budowaniem coraz szczęśliwszego życia całego narodu.

Pamiętamy piękny wiersz Broniewskiego *Magnitogorsk albo rozmowa z Janem*:

...i płonęły w ślepczym areszcie
wielkie piece Magnitogorska.

Książka Bobruka potwierdza w pamiętnikarskiej relacji prawdę tego obrazu. Ze wspaniałego rozwoju Związku Radzieckiego źerpali polscy rewolucjoniści w okresie międzywojennym siłę do walki z rodzimym uciskiem burżuazyjno-obszarniczym. Książka Bobruka wprowadza tu i uzupełnienie historyczne: wielkie doświadczenia radzieckie stają się dla narodu polskiego po obaleniu kapitalizmu bezcennym wzorem pracy i walki.

* * *

Z tych wszystkich względów pamiętniki Bobruka mają walor głęboko kształcącej lekcji historii. Jest to przy tym lekcja, która umie operować przekonującymi przykładami. Ileż najgłębszych refleksji budzą np. proste i wzruszające słowa matki autora:

„Kiedy patrzę teraz na ciebie, jak przemawiasz do ludzi, strach mnie ogarnia... Chcę krzyczeć: — Albin, zejdź stamtąd! — Przecież wszystko było dla nas zakazane — usprawiedliwiała się. — Tyle lat patrzyłam na was, a to, żebyście na obce pola nie

weszli, na śnieg boso nie uciekli, to znów, żeby policja nie aresztowała. Bać się i drżeć życie mnie nauczyło. Oczywiście miałam po to, żeby biedę oglądały na tym świecie. Nie dziw się teraz mnie, starej — prosiła.“

Jeszcze z jednego względu jest książka Bobruka piękną lekcją historii: ukazuje ona głęboki stosunek walczącej klasy robotniczej do kultury. Przypomnijmy scenę, gdzie autor ze wzruszeniem przypomina słowa współwznieńcy, który ratował go w chorobie czytaniem poezji, bo „...piękne rzeczy dodają sił“. Zestawmy tę scenę z fragmentem pamiętników L. Rudnickiego:

„Patrzyłem na Szubertów — pisze Rudnicki wspominając poświęcone muzyce zebrania młodzieży robotniczej sprzed kilkudziesięciu lat — z protekcyjną wyższością, jak na hodowców róż, gdy płoną lasy. Przekonałem się i przekonywałem codziennie, że róże należy ochraniać przy najgorszych nawet sytuacjach w lesie. Sama myśl o nich pobudza energię do walki z niszczycielskimi żywiołami.“

I Rudnicki, i Bobruk mają rację. Walka z niszczycielskimi siłami kapitalizmu i faszystów o nowy, socjalistyczny porządek społeczny jest zarazem walką o prawa człowieka do kultury. *Piękne rzeczy dodają sił. Myśl o nich pobudza energię do walki z niszczycielskimi żywiołami. Któż bardziej niż nauczyciel języka ojczystego może zaświadczyć prawdę tych stwierdzeń?*

ZDZISŁAW LIBERA

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI: „PIĄTKA Z ULICY BARSKIEJ“

Państwowy Instytut Wydawniczy, 1952, str. 285

Wyróżniona tegoroczną nagrodą państwową III stopnia powieść Kazimierza Koźniewskiego zainteresuje przede wszystkim wychowawców. Tematem bowiem *Piątki z ulicy Barskiej* jest ważne zagadnienie: rola pracy w procesie wychowania socjalistycznego. Koźniewski opowiada ponurą historię grupy młodocianych przestępców, którzy uwikłani w matnię zarzuconą przez działacza faszystowskiego podziemia, stali się narzędziem wrogiej roboty wobec Polski Ludowej. Chłopcy wywodzą się z różnych środowisk społecznych. Są wśród nich dzieci pochodzenia robotniczego, inteligentnego i drobnomieszczańskiego. Większość to sieroty, półsieroty, chłopcy pozbawieni normalnego dzieciństwa, właściwej opieki domowej — wszyscy to ofiary wojny, tragiczny produkt zniszczenia i demoralizacji, jaką wojna ze sobą niesie. Wróg z podziemia korzysta tylko, by wyzyskać tego rodzaju ofiary do swojej wrogiej roboty. Chwyta się różnych sposobów, by nie wypuścić ich z raz zarzuconej sieci. Działa szantażem, pieniędzmi, perfidnym kłamstwem. Trzyma młode dusze w niewoli, z której nie każdy potrafi się wydostać. Tragiczne dzieje „piątki z ulicy Barskiej“ uczą, jak podłe są metody wrogiej działalności, ale pokazują zarazem, jak należy kierować młodzieżą, by wychować ją na wartościowych ludzi. W twórczej pracy ożywiającej ideą dobra ogólnego odnajdują sens prawdziwego życia wykołajeni przez los chłopcy. W zespole murarskim, w kolektywie fabrycznym, w gromadzie dziennikarskiej i w grupie aktorskiej bohaterowie powieści odkrywają wartości, których przedtem nie znali i o których nie wiedzieli. Twórcza i otwierająca szerokie perspektywy praca, mądry i życzliwy towarzysz, dobrany zespół produkcyjny, osobista radość i satysfakcja z osiągnięć — wszystko to są czynniki, przy pomocy których społeczeństwo socjalistyczne wychowuje tych, co nie potrafili czy nie mogli od razu znaleźć się na właściwej drodze wiodącej do socjalizmu. Wzruszająca jest scena, gdy technik Leja proponuje jednemu z chłopców, Kazikowi, żeby pomógł w zwiększeniu wydajności pracy:

„...Będziesz bohaterem pracy — argumentował dalej technik. Słowo dźwignęło milczącego ciągle chłopca. Bohater! Miało ono wagę i dźwięk piękny! Czymże innym chciał być, jak nie bohaterem, gdy Zenonowi zaprzysięgał służbę w bandzie? Radość zaangażowanego niebezpieczeństwa wsparta została ambicją. Dotychczas — choć zapewne

mało kto w fabryce znał ten wstydlivy fakt jego życia — czuł się pogardzanym. Przestępca. To nie było przyjemne — mimo że świadomie lekceważył wyrok. A oto okazja! Bohater... zamajaczyła wielkość możliwego czynu. Projekt pasjonował go coraz bardziej...“

W fabryce, w procesie współzawodnictwa, dokonywa się rzeczywisty przełom w duszy chłopca, który zdobywa świadomość prawdziwego bohaterstwa w produktywnej pracy.

Czym dla Kazika była fabryka żarówek, tym dla Jacka — praca w redakcji Kuriera, a dla Zbyszka — teatr. Posłuchajmy, co pisze Koźniewski o osiągnięciach Zbyszka Moczarskiego:

„Od trzech miesięcy teatr ogarnął Zbyszka całego. Rano jak strzała pędził na Puławską, niechętnie udzielał się szkole — tyle tylko, by jakaś nagana ze strony sądu nie pozbawiła go teatru — każde przedstawienie kończyło się dlań zbyt wcześnie. Maje-wskiej, którą polubił, zwierzał się ze swych marzeń: pragnął zostać aktorem.“

Wreszcie jeden z najbardziej przejmujących momentów powieści, pełna napięcia scena współzawodnictwa przy budowie, scena, której bohaterem jest Marek Kozioł:

„Wzrastające liczby sprawiały Markowi rozkosz. Jego wysiłek ma chóralnie wyrażoną cenę! I raptem — myśl w najpiękniejszych chwilach płata nam psikusy — przypomniał sobie, że raz był już przedmiotem publicznego zainteresowania: gdy aresztowanego milicja prowadziła do komisariatu. Szli przez Ochotę, pełną znajomych. Też — jak teraz — słyszał głosy mijanych przechodniów. Ale wtedy były to wyrazy potępienia, teraz natomiast dobiegały go słowa podziwu, nawet gdy były zaprawione złością; bo była to złość ludzi nie pogardzających złodziejaszkiem, lecz lekających się nowości. Chłopiec wyczuwał tę różnicę!...“

Zwycięstwo Marka Kozła miało podwójne znaczenie. Pokazało chłopcu, na czym polega wartość nowej, zespołowej metody pracy w murarce, ale co ważniejsze, przekonało go, że wysiłki działaczy reakcyjnego podziemia, choćby pokryte były kłamstwem pięknie brzmiących frazesów, zmierzają do opóźnienia odbudowy miasta, do opóźnienia odbudowy kraju.

Książka Koźniewskiego uczy, że nie wolno z nikogo rezygnować, gdy chodzi o pracę dla kraju i jego odbudowy. Młodociani przestępcy mogą wyrosnąć na dzielnych przodowników pracy. Trzeba się tylko nimi zająć i we właściwy sposób nimi pokierować. Wychowawcy nie wolno zrażać się ich przeszłością, choć powinien ją dobrze znać. Trzeba tylko umieć rozbudzić ich utajone zdolności, ożywić ich entuzjazmem twórczej pracy, wyznaczyć życiu cel piękny i wspaniały. Problem, jaki Koźniewski rozwinął w swej powieści, jakkolwiek dotyczy niedawnej przeszłości, nie jest pozbawiony piętna aktualności. W walce z chuligaństwem praca zespołowa, ożywiona ideą współzawodnictwa, jest niewątpliwie jednym z najlepszych środków.

Piątka z ulicy Barskiej ukazuje życie fabryki warszawskiej, maluje barwne sceny z budowy Trasy W-Z, opowiada o stosunkach panujących w redakcji i w teatrze. Kreśli przejmujące obrazy faszystowskiego podziemia czyhającego na lekkomyślną i nieszczęśliwą młodzież. Przez całą powieść przewija się wątek sensacji. Zbrodnia dokonana przez chłopców ciąży jak zmora nad ich życiem. Element kryminalno-sensacyjny, który trzyma w napięciu uwagę czytelnika, nie jest może najszcześniejszym sposobem zdynamizowania akcji. Na szczęście dla powieści nie on decyduje o wartości utworu. Wartość książce Koźniewskiego zapewnia co innego. Jest w tej książce zawarta głęboka myśl o wychowawczym znaczeniu pracy, która uzdrawia człowieka i czyni z niego członka socjalistycznego społeczeństwa. Przemawia ona mądrym optymizmem, który ożywia pracę wychowawcy i nie pozwala przekreślić tych wszystkich, którzy błądzą i chodzą po bezdrożach. Napędza wreszcie wiarą, że w nowych warunkach społeczeństwa socjalistycznego nie może być miejsca dla młodocianych przestępców.

CENTRALNE KURSY WAKACYJNE JĘZYKA POLSKIEGO

W lipcu rb. Ministerstwo Oświaty zorganizowało trzy wakacyjne kursy centralne języka polskiego: dwa dla instruktorów powiatowych i kierowników zespołów międzyszkolnych — w Gdyni-Orłowie i Łęborku oraz jeden dla aktywu polonistycznego z liceów ogólnokształcących i pedagogicznych — w Malborku. Kierownictwo ogólne nad tymi kursami objął były kierownik Centralnego Ośrodka Wyd.-Nauk. Języka Polskiego prof. dr E. Sawrymowicz, kierownictwo naukowe poszczególnych kursów: dyr. J. Kram (Orłowo), mgr P. Bagiński (Łębork) i dr S. Jerschina (Malbork). Ludzie ci tworzą już tradycyjną „kadre“ kursową, mającą duże doświadczenie w tej dziedzinie i szczerze przejętą pragnieniem doskonalenia form pracy kursowej. Do tej kadry należy dodać nazwiska pracowników naukowych (asystentów), którzy jako pracownicy kursów mają za sobą poważne doświadczenia i osiągnięcia z poprzednich lat, mianowicie: K. Pojawska (Kielce), N. Milton (Częstochowa), K. Dąbrowska (Wrocław), J. Kotowski (Bydgoszcz); nowymi członkami kadry stali się w tym roku kol. kol. J. Lindner (Olsztyn) i dr S. Papierkowski (Lublin), którzy obok poprzednio wymienionych objęli funkcje asystentów.

Na dobór współpracowników kursowych zwróciłem tu szczególną uwagę, by podkreślić, że kursy centralne języka polskiego spełniają podwójną rolę: obok celu najważniejszego, jakim jest dokształcanie powołanych na kursy nauczycieli, cementują zespół organizatorów i pracowników kursowych, którzy stanowią najbardziej eksponowany aktywny polonistyczny i którzy gwarantują stałe podnoszenie poziomu kursów.

Że praca ta dała już rezultaty, stwierdzić można na bardzo wymownych przykładach „repetentów“ kursowych spośród słuchaczy zesłorocznych, którzy wbrew nawet intencjom Ministerstwa — postarali się w tym roku o ponowne powołanie ich na kurs. Świadczy też o tym zapowiedź wielu uczestników tegorocznych, że będą walczyli w roku przyszłym o dostanie się na kursy.

Moment ewolucji form pracy kursowej znalazł wyraz w nacisku, jaki celowo położony był na organizowanie pracy zespołowej słuchaczy. Dało to — jak stwierdzili sami słuchacze — bardzo dobre rezultaty zarówno w dziedzinie zdobywania wiedzy przedmiotowej i metodycznej, jak i w dziedzinie wychowawczej: nauczyło słuchaczy metod zespołowej pracy socjalistycznej, pokonało opory wielu tych, którzy uważali, że w pracy umysłowej metody zespołowe nie są właściwe. Entuzjastyczną ocenę pracy w zespołach przeprowadzili sami słuchacze na naradach produkcyjnych. I to jest wielka zdobycz organizacyjna tegorocznej akcji kursowej.

Program wykładów i ćwiczeń obejmował w części ideologicznej omówienie postulatów VII Plenum, w części przedmiotowej — zagadnienia metodyczne związane z nauczaniem języka i literatury oraz wybrane zagadnienia naukowe; całość programu, w której dominowała problematyka Konstytucji, opracowana była z myślą o przygotowaniu aktywu do pracy instrukcyjnej w terenie.

Ćwiczenia seminaryjne dały bogaty materiał praktyczny w postaci opracowanych wzorów-konspektów, których część znajdzie się na łamach naszego pisma.

Wykładowcami byli prof. prof.: J. Dürr-Durski, dr M. Jakóbiec, dr Z. Libera, dr E. Sawrymowicz, dr W. Szyszkowski, oraz kierownicy naukowcy i asystenci: dyr. J. Kram, mgr P. Bagiński, dr S. Jerschina, dr S. Papierkowski, K. Pojawska, K. Dąbrowska. Zagadnienia ideologiczne omawiali wiz. wiz. Lampasiak i Markowski oraz zastępcy kierowników naukowych — J. Mazurkova (Łębork) i J. Sosnowski (Malbork).

Ani jednak zespół kierowniczy i naukowy, ani dobór tematów nie zapewniły pożądaných rezultatów, gdyby zawiódł element najważniejszy, jakim jest grono słuchaczy. Trzeba więc stwierdzić z wielkim zadowoleniem, że mimo pewnych niedociągnięć w rekrutacji (o wiele mniejszych niż w roku ub.) zespół słuchaczy stanowił nieprzeciętnie wysoką klasę zarówno pod względem zapachu do pracy, jak i zrozumienia zadań, jakie nakłada na nich uczestnictwo w kursach. Wysoki poziom przygotowania uczestników wykazały kolokwia końcowe, podczas których nie stwierdzono ani jednego wypadku słabego wyniku.

Obok poważnych osiągnięć tegorocznych kursów w zakresie doskonalenia zawodowego i ideologicznego należy podkreślić niemniej poważne osiągnięcia w dziedzinie prac społeczno-użytkowych: pod kierunkiem podstawowych organizacji partyjnych, przy ścisłej współpracy z miejscowymi komitetami PZPR oraz przy współdziałaniu kół ZMP i członków stronnictw politycznych słuchacze kursów dokonali poważnych prac, pomagając PGR-om, biorąc udział w pracach nad porządkowaniem placu miejskiego w Lęborku, organizując akademię miejską dla Malborka w dniu 22 lipca, doprowadzając do porządku bibliotekę miejscowej szkoły w Orłowie itp. Organizowane były również prasówki, wieczory świetlicowe, wycieczki kulturalne i wieczory dyskusyjne. Wszystko to świadczy o ogromnym zapale słuchaczy i o ich uświadomieniu ideologicznym. Sumując te wyniki z obserwowanym przez cały czas trwania kursów zapałem do pracy naukowej — możemy stwierdzić, że zespół słuchaczy wykazał w tym roku pełnię uświadomienia, jakie powinno cechować nauczyciela szkoły socjalistycznej.

Były oczywiście i cienie: nie zawsze starannie przygotowane lokale, niezbyt atrakcyjne miejscowości (Lębork, Malbork), pewne załamania w zaplanowanym programie z powodu nieprzybycia lub spóźnienia się prelegenta), nie zawsze jednakowo wysoki poziom wykładów itp. Końcowe narady produkcyjne wytknęły te niedociągnięcia i wysunęły szereg postulatów na przyszłość, ale cienie te znikły w ogólnej ocenie kursów, dokonanej przez słuchaczy.

Na zakończenie wypada parę słów poświęcić najbardziej wyróżniającym się słuchaczom, których zapał, doświadczenie, uświadomienie ideologiczne były przykładem dla ogółu kolegów i pomocą dla kierownictwa. Owi „przodownicy“ kursów to kol. kol.: Bałda Ludwik, Bonikowska Halina, Charkiewicz Natalia, Karczewska Helena, Korek Czesław, Korpalski Stanisław, Raabe Maria, Robliczkowa Helena — z kursu w Malborku; Chmara Jadwiga, Czaplicka Maria, Jodłowska Maria, Koszytła Zofia, Niewolak Maria, Rybarczyk Leon, Sitek Bolesław — z kursu w Orłowie; Chróściel Tatiana, Dziubałlon Anna, Gac Piotr, Kuźniak Józef, Morawska Anna, Ruszczycka Helena, Stodkowski Władysław, Szwak Leon — z kursu w Lęborku.

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW SEKCJI DYDAKTYCZNO-NAUKOWYCH JĘZYKA POLSKIEGO WOJEWÓDZKICH OŚRODKÓW DOSKONALENIA KADR

W dniach od 4 do 10 września rb. odbyła się w Otwocku pod Warszawą, w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Kadr Oświatowych, konferencja kierowników sekcji dydaktyczno-naukowych języka polskiego wojewódzkich ośrodków doskonalenia kadr z całej Polski.

Przewodniczącym i kierownikiem naukowym tej kurso-konferencji był pełniący od dnia 1 września rb. obowiązki kierownika Sekcji Dyd.-Nauk. J. Polskiego w Centralnym Ośrodku Dorsk. Kadr mgr Jerzy K r a m.

Obrazy uczestników konferencji dotyczyły całokształtu problemów związanych z procesem dydaktyczno-wychowawczym na lekcjach języka polskiego. W szcze-

gólności zajęto się analizą sprawozdań z prac Sekcji w roku szkolnym 1951/52, rozpatrzono dokładnie wytyczne dla prac Sekcji podane w Instrukcji Min. Oświaty na rok szkolny 1952/53. Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniu wychowania w duchu patriotyzmu ludowego na lekcjach języka polskiego, ustalając, że w dobie budownictwa socjalizmu w naszym kraju, w okresie coraz silniejszego zwierania szeregów Frontu Narodowego, w obliczu historycznych przemian nieodłącznych od walki o pokój i realizacji Planu Sześcioletniego problem krzewienia miłości ojczyzny ludowej na lekcjach języka polskiego wiąże się najściślej z całokształtem problemów dydaktyczno-wychowawczych, jest tych problemów najistotniejszą podstawą. Wysłuchano referatów ob. dyr. departamentu Min. Oświaty Wojciechowskiego o patriotyzmie ludowym, prof. Szczerby o wychowaniu w duchu patriotyzmu ludowego, zanalizowano również to zagadnienie pod kątem metod realizacji w poszczególnych klasach na lekcjach języka polskiego.

W podsumowaniu zredagowano szereg tez dotyczących zadań nauczyciela języka polskiego w związku z postulatem wychowywania w duchu patriotyzmu ludowego na lekcjach, wysunięto również pod adresem nauczycieli innych przedmiotów w szkołach życzenia, by całość wysiłku szkoły, skoncentrowana w zadaniu wychowania przyszłych obywateli miłujących swą ludową ojczyznę, dała jak najlepsze wyniki.

Postulaty skierowane pod adresem innych nauczycieli brzmią w skrócie następująco:

Nauczyciele wszystkich przedmiotów winni:

- a) dbać o poprawność językową w wypowiedziach uczniów,
- b) konsekwentnie tępić przywary językowe,
- c) przestrzegać pilnie zasady wymagania odpowiedzi całymi zdaniami,
- d) krzewić czytelnictwo i we wszelkich akcjach czytelnictwa współpracować z nauczycielem języka polskiego.

Pod adresem nauczycieli Nauki o Konstytucji skierowano postulaty następujące:

1. Stały kontakt nauczyciela N. o K. z nauczycielem języka polskiego celem:
 - a) uzgadniania charakterystyki epok, bibliografii przedmiotu,
 - b) wzajemnej pomocy w układaniu tablic synchronistycznych.
2. Historycy i nauczyciele N. o K. winni odwoływać się na swojej lekcji do wiedzy uczniów nabytej na lekcjach języka polskiego.
3. Nauczyciele N. o K. powinni jak najżywiej zachęcać uczeni do lektury literatury współczesnej.

Uczestnicy kurso-konferencji wysłuchali interesujących wykładów prof. Eugeniusza Sawrymowicza na temat *Nowa interpretacja „Balladyny“* i prof. Jana Zygmunta Jakubowskiego o zagadnieniach związanych z twórczością H. Sienkiewicza.

OGÓLNOKRAJOWA NARADA PRZODUJĄCYCH NAUCZYCIELI

W dniach 13 i 14 września rb. w sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się Ogólnokrajowa Narada Przodujących Nauczycieli z udziałem 1000 osób. Naradzie przewodniczył przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego ob. Eustachy Kuroczko.

W pięknym przemówieniu premier Rządu Polski Ludowej ob. Józef Cyrankiewicz zwrócił się do przodujących nauczycieli z wezwaniem, by w swej ważnej i odpowiedzialnej pracy służyli Polsce Ludowej, utrwaleniu Pokoju, oraz budownictwu socjalizmu w naszym kraju.

„Rozbijajcie — mówił między innymi premier — szyki wroga, który usiłuje wykorzystać ciemnotę, zacofanie i przesady.

Zdobywajcie dalej teren — okażcie się godnymi epoki, w której żyjecie i którą współtworzycie — epoki prawdziwego i pełnego oświecenia.

Bądźcie współtwórcami siły szczęśliwego jutra narodu polskiego.

Maszerujcie naprzód po dalsze zwycięstwa Frontu Narodowego pod przewodem naszego nauczyciela Prezydenta Bolesława Bieruta.“

Przytoczmy jeszcze fragment przemówienia sekretarza KC PZPR tow. E. Ochaba.

„Ponieście w szeregi nauczycielstwa ten gorący zapal, który ożywił serca wielkich szermierzy oświaty, nauki i kultury polskiej, nieśmiertelnych wychowawców narodu — Kopernika, Modrzewskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Kołłątaja, Staszica, Śniadeckich i wielu, wielu innych, których twórcza praca stanowi źródło naszej chwały ojczyzny.

W imieniu KC PZPR życzę wam, drodzy przyjaciele, owocnych obrad i nowych sukcesów w pracy dla dobra ludu i narodu polskiego“.

W apelu Ogólnokrajowej Narady Przewodzących Nauczycieli skierowanym do ogółu nauczycieli polskich czytamy: „Bądźmy godni wielkiej historycznej epoki, w której żyjemy, epoki budownictwa socjalizmu. Niechaj nikogo z nas nie zabraknie w pierwszych szeregach Frontu Narodowego — Frontu Walki o Polskę silną i szczęśliwą, o Pokój i przyjaźń między narodami“.

„PRZEGLĄD KULTURALNY“

Dnia 3 września rb. zaczął wychodzić w Warszawie nowy tygodnik kulturalno-społeczny „Przegląd Kulturalny“.

W artykule wstępnym, podpisanym przez Zespół „Przeglądu Kulturalnego“, czytamy między innymi: „Biorąc czynny udział w kształtowaniu węzłowych zagadnień twórczych naszego czasu; sięgając do wielowiekowego dorobku naszej kultury i postępowej tradycji; prowadząc walkę z istniejącymi jeszcze u nas przejawami kultury i umysłowości burżuazyjnej; ucząc się na doświadczeniach i wielkich osiągnięciach kultury i sztuki radzieckiej, najpełniej służących ludziom; a równocześnie wiążąc się jak najściślej z terenem i jego potrzebami — chcemy w ten sposób służyć walce o socjalizm i nowego człowieka. Oto wytyczne naszej pracy.“

Równocześnie „Nowa Kultura“, począwszy od numeru datowanego 31 VII rb, stała się organem Związku Literatów Polskich. W informacji skierowanej do czytelników, a umieszczonej w wymienionym numerze, zespół redakcyjny zaznacza, że „mamy zamiar w stopniu większym niż dotychczas poświęcać łamy pisma zagadnieniom literackim, społecznym i politycznym“.



TYLKO PRENUMERATA

ZAPEWNIĄ SYSTEMATYCZNE

OTRZYMYWANIE PISMA

6 numerów rocznie zł 9.—

*

*

*

KOMITET REDAKCYJNY

Jan Baculewski, Kazimierz Budzyk, Karol Lausz, Zdzisław Libera,
Eugeniusz Sawrymowicz, Władysław Ślōdkowski

REDAKTOR

Jan Zygmunt Jakubowski

ZASTĘPCA REDAKTORA

Paweł Bagiński

ADRES REDAKCJI: *Polonistyka*
Warszawa, Marszałkowska 20/22 m. 71
Redaktor przyjmuje: w soboty
w godz. 10—14

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie za 6 numerów zł 9.—
cena pojedynczego egzemplarza zł 1,80

Podpisano do druku 31 X 52
Arkuszy druku 4
Papier druk. sat. kl. V 60 g 70 x 100 cm

Nakład 7710 egz.
Zamówienie 7652
357/52—D-3-40545

Zakłady Graficzne Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Łodzi

DO PT PRENUMERATORÓW

W celu uniknięcia przerw w dostarczaniu czasopisma w r. 1953 PT Prenumeratorzy proszeni są o przestrzeganie terminu wpłat na odnowienie prenumeraty.

Przypominamy, że:

- 1. od 16 XI do 15 XII 1952 r. PPK RUCH będzie przyjmować zamówienia i wpłaty na prenumeratę na r. 1953 tylko za pośrednictwem urzędów pocztowych oraz listonoszy miejskich i wiejskich. Bezpośrednich zamówień i wpłat kierować nie należy do PPK RUCH.*
- 2. Wysokość nakładu oparta jest ściśle na zamówieniach i wpłatach dokonanych do 15 grudnia 1952 r. Prenumeratorzy, którzy opłacą prenumeratę po 15 grudnia, nie otrzymają pierwszego numeru czasopisma, a wpłacone kwoty będą zaliczone na prenumeratę od nru 2 lub następnych.*
- 3. Czasopismo w r. 1953 ukazywać się będzie 6 razy w roku (co 2 miesiące), a nie jak dotychczas, 5 razy. Cena 1 egz. pozostaje ta sama, tzn. zł 1,80. Cena prenumeraty rocznej wynosi zł 9 (za 6 numerów).*
- 4. Odpowiadając na liczne zapytania wyjaśniamy, że czasopismo ukazuje się w roku kalendarzowym, a nie szkolnym.*
- 5. Wszelką korespondencję i reklamacje należy kierować do PPK RUCH, Warszawa, Srebrna 10.*